

# KSIĘGA PAMIĄTKOWA

INŻYNIERÓW TECHNOLOGÓW POLAKÓW  
WYCHOWAŃCÓW INSTYTUTU TECHNOLOGICZNEGO

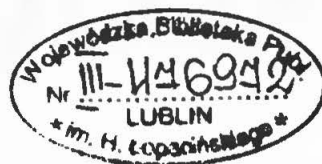
W PETERSBURGU

121648

(W ROCZNICĘ STULECIA UCZELNI)



WARSZAWA — 1933



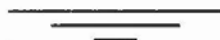
62-051(438) 19" (082.1)





## Spis rzeczy.

	Str.
Od Komitetu Redakcyjnego . . . . .	5
Organizacja i Sprawozdanie z Ogólnego Zjazdu Inżynierów Technologów Polaków w Warszawie w dniu 8 grudnia 1928 r. . . . .	7
Odezwa Zarządu Koła Inżynierów Technologów Petersburskich. . .	8
Uchwała Komitetu Wykonawczego . . . . .	9
Zjazd Inżynierów Technologów w Warszawie w dniu 8 grudnia 1928 r.	9
Akademja w Sali Głównej Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie w dniu 8 grudnia 1928 r. . . . .	11
Historja Instytutu Technologicznego w Petersburgu . . . . .	17
Historja życia koleżeńkiego Technologów Polaków za czasów bytności ich w Instytucie Technologicznym w Petersburgu . . . . .	35
I. Okres od 1863 do 1890 r. . . . .	35
II. Organizacje, prądy i nastroje z okresu 1890—1905 . . . . .	40
III. Okres od 1905 do 1918 r. . . . .	45
Ze wspomnień kolegi Bohdana Dębickiego . . . . .	54
Fragmenty z rękopisu kolegi Zdzisława Rauszera . . . . .	57
Koło Inżynierów Technologów Petersburskich przy Stowarzyszeniu Tech- ników Polskich w Warszawie. . . . .	63
Zarys działalności Technologów Petersburskich . . . . .	69
Działalność Inżynierów Technologów Polaków . . . . .	70
Polska Akademicka Korporacja „Helanja” . . . . .	81
Spis Inżynierów Technologów Polaków . . . . .	85



## Od Komitetu Redakcyjnego.

Niniejsze wydawnictwo powstało z inicjatywy istniejącego przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie „Koła Inżynierów Technologów Petersburskich“.

Inicjatywa ta spotkała się z całkowitem uznaniem Ogólnego Zjazdu Inżynierów Technologów Polaków, jaki odbył się w Warszawie w dniu 8 grudnia 1928 roku.

Celem tej książki jest uprzytomnić Kolegom choćby pobieżnie dawne przeżycia z okresu naszego pobytu w Wyższej Uczelni Technicznej i dać choć szkicowy obraz działalności Technologów Polaków po jej ukończeniu.

Ma też ona dla Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie być oczywistym dowodem istnienia w niem dużej grupy byłych wychowañców Instytutu Technologicznego w Petersburgu, która stale coraz szybciej topnieje, gdyż dzięki odrodzeniu naszej Ojczyzny ten zakład naukowy przestał być źródłem, z którego w swoim czasie młode siły polskie czerpały wiedzę. Mają więc te wspomnienia pozostać spuścizną po nas dla „przybranych“ naszych drogich Kolegów—wychowañców Gdańskiej Politechniki z korporacji „Helanja“.

W wiadomościach, jakie w niniejszem wydawnictwie zostały zamieszczone oraz w podanej liście Polaków Inżynierów Technologów Petersburskich znajdują się zapewne luki i nieścisłości, lecz nie posiadamy źródłowych danych, dziś nawet dla nas niedostępnych, dla sprostowania ich czy uzupełnienia.

Mając na uwadze przewodnią myśl, podkreśloną w Odezwie do Kolegów, która została rozesłana z zaproszeniami na wspomniany zjazd w dniu 8 grudnia 1928 r., staraliśmy się kierować najdalej posuniętym obiektywizmem w całej niniejszej pracy. Przedewszystkiem podajemy sprawozdanie z powyższego zjazdu.

Wydawnictwo to bynajmniej nie wyczerpuje wszystkich danych, jakie mogłyby być tutaj pomieszczone, a z wielu względów zostały pominięte. Sposób więc ujęcia z trudem zebranych przez nas wiadomości prawdopodobnie znajdzie niejednego krytyka.

Z tego też powodu musi być otwarta droga, by w przyszłości przy nowem wydaniu można było swobodnie przeredagować niniejsze wydawnictwo, wnosząc uzupełnienia i poprawki wtedy, gdy zostanie ułatwiony dostęp do źródłowych dokumentów, znajdujących się w Instytucie w b. Petersburgu. Wówczas to można będzie pomieścić szereg życiorysów, narazie bowiem ilość nam nadesłanych jest zbyt szczupła, bo stanowi zaledwie 4% w stosunku do ogółu naszych Kolegów Polaków. Względy powyższe dotyczą też znikomej liczby posiadanych fotografii, wobec czego ilość ich, zamieszczona w niniejszej książce, z konieczności sprowadzona została do minimum.

Komitet Redakcyjny uważa za swój obowiązek podziękować wszystkim Kolegom, którzy przyczynili się do niniejszego wydawnictwa, a przedewszystkiem czcigodnemu naszemu Prezesowi honorowemu kol. Wacławowi Wańkowiczowi, jako głównemu inicjatorowi niniejszej Księgi Pamiątkowej, a następnie kol. Kazimierzowi Kwapiszewskiemu, który swoją pracą redakcyjną w znacznym stopniu umożliwił realizację tego wydawnictwa.

*KOMITET REDAKCYJNY.*

# Organizacja i Sprawozdanie

z Ogólnego Zjazdu Inżynierów Technologów Polaków  
w Warszawie w dniu 8 grudnia 1928 r.

Listopad i grudzień 1928 roku Naród przeżywał w podniosłym nastroju obchodów dziesięciolecia Wyzwolenia Polski z pęt naszych ciemieńców. Wszystkie prawie organizacje społeczne pragnęły dać wyraz solidarności z Narodem przez zorganizowanie uroczystych obchodów. To też i Koło Inżynierów Technologów przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie na zebraniu listopadowym postanowiło uczcić 10-ciolecie Niepodległości specjalnym obchodem. Na tem samem zebraniu uchwalono składkę na poparcie budowy pomnika dla poległych w obronie Lwowa, jak również dla urzeczywistnienia inicjatywy pana Ministra Przemysłu i Handlu inżyniera Eugenjusza Kwiatkowskiego budowy wielkiego pomnika na wybrzeżu Bałtyku, jako wyrazu tryumfu z powodu dotarcia Polski do Morza i dla zwrócenia myśli narodowej ku wielkim zadaniom, jakie ma spełnić Polska i jej port w Gdyni na gruncie gospodarczym. Pomnik ten, wystawiony na pokaz narodom całego świata, ma dać świadectwo niezłomnej woli całego Narodu polskiego, niezależnie od zabarwień politycznych poszczególnych grup, bronięcia tego cennego własnego skrawka brzegu morskiego do ostatniej kropli krwi. Jednocześnie powzięto myśl obchodu w tym samym dniu stulecia założenia pierwszych podwalin uczelni technicznej w Petersburgu w 1828 r., która się następnie przekształciła w Instytut Technologiczny. Samorzutnie prawie powstał Komitet Wykonawczy, do którego weszli: S. Drewnowski, P. Drzewiecki, S. Dziekoński, J. Jeziorański, G. Kamiński, R. Kaszuba, Cz. Klarner, S. Nehring, A. Pawłowski, S. Wachowski i W. Wańkowicz.

Komitet Wykonawczy odbył kilka posiedzeń. Na pierwszym z nich opracowano niżej podany program uroczystości obchodu, a mianowicie:

1. Odezwa do Kolegów.
  2. Nabożeństwo w dniu 8 grudnia 1928 r. za zmarłych Kolegów.
  3. Zebranie ranne w lokalu Stow. Techników.
  4. Wspólna fotografia.
  5. Akademia w godzinach wieczornych.
  6. Bankiet w Stow. Techników.
- 

## Odezwa Zarządu Koła Inżynierów Technologów Petersburskich.

Koledzy!

W dniu 8 grudnia roku bieżącego obchodzimy stulecie Instytutu Technologicznego, od którego jesteśmy odgradzeni murem chińskim, co gorsze—murem krwią zbryzganym; dlatego nie kwapimy się zajrzeć, co się za tym murem dzieje. Chcemy tylko w gronie koleżeńskim święcić pamięć tego, co było, co minęło bezpowrotnie, a co tak głęboko utrwaliło się w sercach naszych i przetrwało do dnia dzisiejszego. Rzecz bowiem dziwna, że ze stolicy despotyzmu i bezprawia, gdzie się zbiegały arkana rządów biurokratycznych z nieodłącznym systemem protekcjonalizmu, z tej kuźni prześladowczej względem polskość i Polaków wynieśliśmy cenne dla życia społecznego walory: zakorzeniony mocno demokratyzm, poczucie praworządności, wrażliwość na niedolę ludzką, wiarę we własne siły i wzmocniony patriotyzm. Każde kształcące się w Instytucie Technologicznym pokolenie Polaków wносиło w mury tej uczelni nowe pragnienie wolności, a rewolucyjny nastrój wśród Kolegów Rosjan znajdował zrozumiały oddźwięk w naszych duszach.

I spełniły się nasze pragnienia: od lat 10-ciu jesteśmy wolnym Narodem i stulecie naszej uczelni zbiega się z dziesięcioleciem Niepodległości, które, jako święto całego Narodu, najśluszniej musi przyćmiewać naszą uroczystość koleżeńską.

Tem liczniej musimy się zebrać w dniu 8 grudnia, aby, uściskawszy silniej dłonie, wspólnie radować się, że doczekaliśmy się tego szczęścia, iż stulecie naszej Uczelni obchodzimy w stolicy Wolnej Polski.

Zarząd Koła Technologów

*W. Wańkowicz*

Prezes Koła

*Warszawa, Listopad 1928 r.*

## Uchwała Komitetu Wykonawczego.

Niezależnie od powyższej odezwy, Komitet Wykonawczy opracował szereg postulatów niżej przytoczonych:

1. Przedstawić Kołu Technologów, a następnie Zjazdowi w dniu 8 grudnia 1928 r. projekt upamiętnienia 10-ciolecia Niepodległości przez zebranie funduszu na stypendjum dla studenta Polaka, kształcącego się w Politechnice Gdańskiej ze szczególnem uprzywilejowaniem studentów członków korporacji „Helanja“, aby tem zaznaczyć intencję Narodu polskiego — przeciwstawiania się niemczyźnie, oraz intencję Koła Technologów — popierania zdobywania wiedzy technicznej przez naszą młodzież.

Załatwienie tej sprawy powierzono Kolegom: Klarnerowi, Dziekońskiemu i Nehringowi.

2. Dla upamiętnienia „Zjazdu“ wydać w druku książkę lub też broszurę, oświetlającą działalność inżyniera technologa na polu techniczno-przemysłowem, naukowem i społecznem. W wydawnictwie tem winny być umieszczone nazwiska profesorów Polaków, jako też i Polaków, którzy ukończyli studia w Instytucie Technologicznym w Petersburgu; winno ono zawierać historję Instytutu Technologicznego z uwzględnieniem organizacji studenckich, stosunków i aspiracyj studentów Polaków, ich przeżyć, ważniejszych wypadków. Publikacja ta nie może pominąć powstałej przy Stowarzyszeniu Techników Polskich organizacji „Koła Technologów b. wychowalców Instytutu Technologicznego w Petersburgu“ i działalności tego Koła.

3. Wysłać depesze gratulacyjne do Organizacji Zjazdu w Petersburgu i do emigracji rosyjskich inżynierów w Paryżu.

---

## Zjazd Inżynierów Technologów w Warszawie

w dniu 8 grudnia 1928 r.

Na Zjazd stawilo się dwustu kilkudziesięciu Kolegów; wielu nieobecnych przysłało powitalne telegramy.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem w kaplicy przy ul. Wilczej przez księdza Kolasińskiego, zakończonem jego wniosłem



i serdecznem przemówieniem ze stopni ołtarza. Po nabożeństwie udano się do gmachu Stowarzyszenia Techników (ul. Czackiego 3-5), gdzie się odbyła objęta programem uroczystość. Około południa zebrano się w sali głównej dla wspólnej fotografii, przyczem podzielono Kolegów na dwie grupy ze względu na trudności wykonania zdjęcia w jednej grupie: starszych, którzy ukończyli studia przed 1895 r. i młodszych — po roku 1895.

Po dokonaniu zdjęć fotograficznych czas spędzono na koleżeńskich rozmowach. Wiele mieli do powiedzenia ci, którzy przeżyli „raj bolszewicki“ w Rosji, stanowili oni około 20% obecnych na zjeździe. Przybyła też gromadka, złożona z kilkunastu osób — studentów Politechniki Gdańskiej z korporacji „Helanja“, gdyż członkowie tej korporacji zostali adoptowani przez Koło Inżynierów Technologów Petersburskich i zaliczeni są do tego „Koła“.

Zgodnie z programem wysłano 2 depesze gratulacyjne: jedną do Petersburga, drugą do Paryża treści następującej:

1) Inżynier Woronow. Jubilejnaja Komisja Technologow. Leningrad, prospekt 25 Oktiabra nomer 55.

Polskije technologi, sobrawszis' w stoletniuju godowszczinu osnowanja technologiczeskawo instituta dla prazdnowanja pamiatnych dnjej pierieżytych w jewo stienach, szliut po powodu jubileja priwiet i pozdrawlenja swoim profesoram i kollegam s pożełaniami uspiewa w razwitji tiechniki dla wsieobszczawo błagosostojanja.

Predsiedatiel

*Wańkowicz.*

2) Wojnowski Krieger. Association des fonctionnaires employés et travailleurs des voies et communications de Russie 49 rue Lafitte Paris IX.

Les technologues polonais reunis à l'occasion du centenaire de la fondation de l'Institut Technologique de Peterbourg ont l'honneur Messieurs et chers Collegues, rassamblés à Paris, de vous adresser les meilleurs félicitations et souhaits que le moment de la délivrance de votre patrie de l'esclavage et de tyrannie puisse venir le plus tôt pour sa prospérité.

President

*Wańkowicz.*

W dniu 15 grudnia 1928 r. odbył się w Paryżu bankiet zebranych Technologów-emigrantów z Rosji, gdzie była odczytana depesza przytoczona wyżej.

Odpowiedź nadeszła listownie w języku rosyjskim pod adresem kolegi Seweryna Wachowskiego, w przybliżeniu treści następującej:

Paryż, dn. 20 grudnia 1928 r.

Do Inżyniera S. M. Wachowskiego.

Wielce poważany Sewerynie Markowiczu.

Spieszę zawiadomić Pana, że w sobotę dnia 15 grudnia odbył się w Paryżu bankiet, zorganizowany przez Komisję dla upamiętnienia stulecia Petersburskiego Instytutu Technologicznego. W czasie bankietu wygłoszono szereg przemówień i odczytano otrzymane powinszowania. Telegram, otrzymany z Warszawy od inżynierów polskich, zebranie przyjęło z jednomyślnym aplauzem i postanowiło wyrazić polskim inżynierom gorące podziękowanie od zebranych na bankiecie inżynierów rosyjskich za życzenia i powinszowania, przesłane w depeszy. Z najwyższym zadowoleniem spełniając wymienione wyżej polecenie, proszę przyjąć zapewnienia najwyższego szacunku i poważania.

*Wojnowski-Krieger.*

---

## Akademja

w Sali Głównej Stowarzyszenia Techników Polskich  
w Warszawie w dniu 8 grudnia 1928 r.

Na Akademję przybyło około 300 osób. Brali w niej udział nietylko Technolodzy Petersburscy, ale i grupa ich żon i córek, a także przybyła w licznym składzie Delegacja korporacji „Helanja“ z Gdańska. Przewodniczący inż. W. Wańkowicz, Prezes Koła Technologów, zagaił Akademję, dziękując na wstępie obecnym Paniom za zainteresowanie się sprawami Technologów, a następnie wszystkim przybyłym na Zebranie za przyjęcie udziału w uroczystości koleżeńskej 100-ułecia Instytutu Technologicznego, z którą się zbiega wielka uroczystość narodowa, przeżywana przez Polskę od miesiąca—święcenie 10-ciolecia Niepodległości. Do stołu prezydjalnego zostali zaproszeni Koledzy: Gustaw



Kamieński, Ignacy Radziszewski (Prezes Stow. Techników), B. Sucho-  
wiak (Prezes korporacji „Helanja”), Piotr Drzewiecki, Jan Jeziorański  
i Czesław Klarnier,

Na wstępie Prezes Koła, kol. W. Wańkowicz, wygłosił przemówienie  
treści następującej:

„W pamięci narodu z ubiegłego stulecia stoją bohaterskie wysiłki  
poprzednich pokoleń aż do walki Dzieci Lwowskich w r. 1918 o zdobycie  
Niepodległości. Jednocześnie stoją przed oczyma ponure obrazy  
męczeństwa Łukasińskiego, Konarskiego, Sierakowskiego, Traugutta,  
w końcu braci Lutosławskich, Szafranki, księdza Budkiewicza. Data  
dzisiejsza jest tak bliska rocznicy powstania listopadowego, że wciąż  
obchodzonej w ciągu stulecia, że na wstępie musimy się podporząd-  
kować ogólnemu nastrojowi rodaków, oddając cześć pamięci Bojowników  
i Męczenników za Wolność, z której my dziś korzystamy.

Uczcijmy Ich pamięć przez powstanie!

Z wiarą, że czasy niewoli minęły bezpowrotnie, składamy dziś  
modły dziękczynne Opatrzności, która obdarzyła nasze pokolenie iście  
boskim darem „Wolności”. Dar ten musi być przechowany wieczyście,  
a więc zainwestowany na najszlachetniejszych uczuciach Narodu.  
Ale co uczynić, żeby był wiecznym? Odpowiedź łatwa—„pracować”.  
Polak z lekkim sercem gotów jest wytoczyć z siebie kwartę krwi,  
trudniej mu z czoła wycisnąć kroplę potu w pracy. Jeżeli jednak  
Naród pożałuje potu, to nie wystarczy mu krwi w obronie Wolności.

Niech Polska żyje po wsze czasy!—takie życzenia złożmy sobie  
w 10-tą rocznicę Niepodległości!

Wiedział nasz wielki poeta Krasiński, czego potrzeba Polsce, żeby  
zawsze była wolna, wiedział, o co należy prosić Stwórcę:

„Błagamy Ciebie — stwórz w nas serca czyste,  
„Odnów w nas zmysły — z dusz wypłen kłakole  
„Złud świętokradzkich i daj wiekuiste  
„Śród dóbr Twych dobro—daj nam DOBRĄ WOLĘ!”

---

Przechodzę do stulecia naszej Uczelni, Na wstępie muszę zako-  
munikować, że w ciągu dwóch ostatnich tygodni straciliśmy kolegów:  
Kazimierza Ołdakowskiego, Jana Wróblewskiego i Witolda Szturma—  
filistra „Helanji”. Nie doczekali się dzisiejszej uroczystości. Ale takich  
było wielu. Proponuję uczcić przez powstanie pamięć Technologów,  
którzy rozstali się z tym światem przed dniem dzisiejszym.

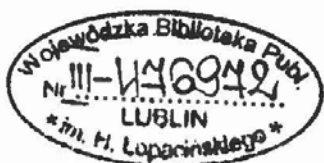
Stulecie wyższej uczelni technicznej — to jednocześnie przegląd retrospektywny postępu wiedzy technicznej i jej zastosowań w ciągu okresu stuletniego.

Do roku 1828, od którego się liczy początek Instytutu Technologicznego, inżynierowie ówcześni zajęci byli prawie wyłącznie budową i naprawą zwykłych dróg kołowych, budową mostów drewnianych, lub kamiennych oraz kanałów. Mechanika była w zaniedbaniu. Dopiero rok 1828 był przełomowym w postępie techniki na świecie, gdyż ten rok rozpoczyna budowę pierwszej linii kolejowej (między Liverpooliem i Manchesterem w Anglii). Musiał ten rok mieć szczególne znaczenie dla techniki angielskiej, skoro w tym roku organizuje się pierwsze zrzeszenie inżynierów, które niedawno obchodziło stulecie swego istnienia. Nic dziwnego, kolejnictwo bowiem powołało do życia cały przemysł górniczo-metalurgiczny wskutek olbrzymiego zapotrzebowania żelaza. Dało ono też impuls do prac mechanicznych wobec żądań, stawianych inżynierom, przyspieszenia biegu pociągów, co zmuszało do udoskonalenia kotłów i maszyn parowych. Dla zaspokojenia tych naglących potrzeb powstały nowe nauki w uczelniach technicznych, a maszyna parowa suwakowa przekształciła się szybko i zamieniła się w obecnych czasach na silnik spalinowy, który rozwiązał sprawę żeglugi powietrznej. Postęp w budowie motorów wodnych, zaznaczony już w roku 1827 budową pierwszej turbiny Fourneyrona, za naszych czasów znalazł wyraz w wyzyskaniu siły wodnej w elektryfikacji.

Odkrycie przez fizyków prądów indukcyjnych i elektro-magnesu dało asumpt do przystosowania elektryczności w telegrafach. Pierwszy telegraf elektryczny był zastosowany w 1838 r. Najbardziej efektywne były wynalazki w dziedzinie elektryczności, poczynając od lampki elektrycznej, generatorów i elektrosilników, przenoszenia siły na odległość, kończąc na telefonach, telegrafie bez drutu i na radjotechnice.

Chemja, która w XIX stuleciu kroczyła w tyle mechaniki, obecnie prawdopodobnie już ją prześcignęła.

Największym bodźcem dla rozwoju techniki w ubiegłym stuleciu było bezspornie przystosowanie tej wiedzy do celów wojskowych, niestety, najczęściej zaborczych. Trzeba zdać sobie sprawę, że prawdziwy rozwój techniki zaznaczył się w Europie około połowy XIX stulecia. Francja dopiero w roku 1842 zdecydowała się na budowę sieci kolejowej, a Francja nie była ostatnią. Koło roku 1850 zostaje stwierdzone przez przyrodników prawo „o zachowaniu energii”, wprowadzono pojęcie „pracy mechanicznej” — te podstawowe postulaty



mechaniki. Cała teoria termodynamiki ze słynnym traktatem Carnot'a została opracowana już po zastosowaniu tej teorii przez inżynierów przy budowie pierwszych maszyn parowych. Zasługą więc inżynierów jest, że przez swe prace przygotowali drogi do rozwoju mechanicznej teorii ciepła. Przypuszczam, że i w wielu innych wypadkach technika wyprzedziła naukę.

Jeżeli w swem przemówieniu podkreślam wyraz stulecie, to nie należy tego rozumieć dosłownie. Dla inżynierów technologów ubiegłe stulecie właściwie rozpoczyna się w roku 1850, a nasze najdalej sięgające wspomnienia, dotyczące Instytutu Technologicznego, należy odnieść do okresu „popowstaniowego” (1863).

Postęp w dziedzinie technicznej nabiera rozpędu w drugiej połowie XIX stulecia; odbywał się on przed oczami starszego dziś żyjącego pokolenia Technologów: było ono świadkiem tej wspaniałej ewolucji od jej początku.

Młodsze pokolenia inżynierów posiadały lepsze warunki kształcenia się, wygodniejsze gmachy, lepsze ciało profesorskie, które zdołało przetrwać odkrycia naukowe; otrzymały lepsze środki naukowe, laboratorja, światło elektryczne; miały też one znacznie większy materiał do opanowania.

Polska żyła w niewoli; myślała jedynie, aby nie utracić najcenniejszego skarbu—narodowości, prześladowanej przez zaborców. Techniką mało interesowano się, gdyż Polska była wyłącznie krajem rolniczym. Jednak tradycje Staszicowskie, nawoływanie naszego wielkiego ekonomisty Augusta Cieszkowskiego do studjów technicznych dla stworzenia przemysłu rodzimego, wreszcie literatura popowstaniowa obozu ówczesnych pozytywistów, kładących nacisk na konieczność pracy organicznej (Świętochowski, Prus, Orzeszkowa), sprawiły, że młodzież nasza zaczęła się garnąć do studjów technicznych, a że nie posiadaliśmy w kraju wyższych uczelni technicznych, musiała młodzież szukać tej wiedzy bądź na Zachodzie, bądź w Rosji. Z zakładów wyższych technicznych w Rosji najbardziej ją pociągały petersburskie, jako znajdujące się w stolicy olbrzymiego państwa. Liczono przytem, że w stolicy znajdzie lepsze środki naukowe, łatwiejsze warunki wyszukania zajęć płatnych.

Szaro było w duszach młodzieży, udającej się do Petersburga, szaro dlatego, że wychowano ją w ucisku szkoły średniej, w prześladowaniu rusyfikatorów. Czasy Apuchtina z satelitami Troickich, Sengalewiczów, Maziukiewiczów, Siergiejewskich przeszły do legendy. Szaro było w duszach i dlatego, że w domu młodzież ta była wychowana przez pokolenie zniechęcone do walki z okresu niedawno przeżytego powstania 1863 r.

Stolica Rosji—źródło absolutnej władzy ze słynnym 3-im wydziałem żandarmerji politycznej, dzierżąca cugle biurokratyzmu, w sprawach polskich pozostawała pod wpływem słynnej trójki w osobach: Pobiedonoscewa, Suworyna, Katkowa. W tej atmosferze kuły się „ukazy” prześladowcze przeciwko wszystkiemu, co polskie.

Ale w murach naszej uczelni panowała całkiem inna atmosfera. Po prześladowaniach szkolnych wejście do Instytutu Technologicznego wydawało się wyzwoleniem, jakby przedsmakiem wolności. Te wrażenia przetrwały do dnia dzisiejszego. Wspólne sale rysunkowe, obiady w t. zw. „kuchniach studenckich”, czytelnia, biblioteka polska z książkami „zabronionemi”, wspólna Kasa dla całej polskiej młodzieży wyższych zakładów naukowych, wspólna bieda—coraz mocniej zaciskały węzły koleżeńskie. Tradycyjny w „technologii” nastrój demokratyczny silnie wrósł w dusze wychowañców tej uczelni. Studja techniczne, oparte na wiedzy matematycznej, wyrabiały niewzruszoną logikę w rozumowaniach, zaprawiały do systematycznej, konsekwentnej pracy—pracy twórczej organicznej.

„Technologia” nie cieszyła się zaufaniem władz rządowych. To też jej wychowañcy musieli wyrobić w sobie przeświadczenie, że jedynie mogą liczyć na samych siebie.

I wynieśliśmy z tej uczelni zamiłowanie do pracy, poczucie praworządności, uzdolnienie organizacyjne — wynik logiki matematycznej, wielkie umiłowanie Ojczyzny, samodzielność i ogromnie rozwinięte uczucia koleżeńskie, które w dalszym życiu zamieniły się w altruizm, znajdujący swój wyraz w pracach społecznych.

Dlatego pozostał w duszach wychowañców byłego Instytutu Technologicznego duży kult dla całej uczelni, który przetrwał do czasów obecnych. I to jest powodem zebrania się naszego w dniu jubileuszowym stulecia Instytutu.

Nie żyliśmy tam życiem odosobnionem, przeciwnie, byliśmy w stałych stosunkach z młodzieżą innych uczelni. Łączyły nas wspólne, jak to wyżej powiedziałem, kuchnie studenckie, wspólna Kasa, wspólne obchody uroczystości narodowych, wspólna bieda, ale najwięcej wspólne ideały, wiążące nas z Ojczyzną. To też z radością witam naszych gości, przedstawicieli Charkowskiego Instytutu Technologicznego i przedstawicieli innych uczelni technicznych Petersburskich. Żle się wyraziłem, nazywając Was gośćmi. Uważamy Was bowiem i chcemy być sami uważani przez Was za bliskich sobie Kolegów, z którymi przeżyliśmy w Rosji niejedną trudną, ale i niejedną uroczystą, radosną chwilę. Witam też Radę Stowarzyszenia Techników Polskich! Przybycie



Wasze, Panowie, na dzisiejszą naszą uroczystość najwymowniej świadczy, iż wybrana przez Stowarzyszenie Techników Polskich Rada ma zawsze na celu scementowanie sił technicznych dla ogólnego dobra. Cześć Wam Koledzy!

Witam naszych patriarchów w osobach p. p: Kamińskiego Gustawa, Buttlera Leopolda, Kączkowskiego Józefa, Majewskiego Wincentego, braci Adama i Józefa Nagórskich, którzy ukończyli studia przed 50 laty, zaś kolega Kamiński przed 56 laty, a którzy dotąd nie ustają w pracy szczęśliwi, że się doczekali Niepodległej Polski i że mogą pracować dla utrwalenia jej Niepodległości. Żyjcie nam w zdrowiu jaknajdłużej, świecąc przykładem mocy charakterów, zahartowanych w pracy społecznej!

Wreszcie witam p. p. Filistrów „Helanji“ wraz z rzeczywistymi jej członkami — słuchaczami Politechniki Gdańskiej i najmłodszymi członkami naszego „Koła Technologów“.

My, skazani na wymarcie, możemy wyrazić dziś pragnienie, aby Wam było dobrze w życiu, tymczasem zaś, aby Wam było dobrze z nami w Ojczyźnie naszej.

Polska posiada wielkie zasoby naturalne, nie brak jej ludzi utalentowanych, ale brak jej silnych charakterów. Brak ludzi, obdarzonych wolą do wytrwałej walki z przeciwnościami, którzyby mieli odwagę przeciwstawić się prądom niewłaściwym. Wy miejcie tę odwagę! Z wodą, jak to mówią, i martwa ryba płynąć potrafi, ale, aby płynąć „pod wodę“, trzeba mieć silną wolę. Silny charakter obywateli, to największy skarb narodowy, to siła skuteczniejsza od bagnetów, od gazów trujących, to ostoja przyszłości, to świadomość celu, do którego się dąży, to spokój sumienia, to zadowolenie z życia.

Życzymy Wam — młodym, abyście skojarzyli w sobie rzetelną wiedzę z silną wolą i nieugiętym charakterem, wiarę w świętość naszej polskiej Sprawy z niezłomnym postanowieniem zdobycia zwycięstwa. Niezłomny charakter i wytrwałość—to zasoby najcenniejsze dla kraju.

Celem Waszej działalności niechaj będzie czynny udział w podniesieniu techniki w Polsce i we wzmocnieniu przemysłu krajowego dla utrwalenia dobrobytu Narodu. I jeżeli tak się stanie i tą drogą pójdzie cała młodzież Polska, to możemy być pewni, że

„Nie damy ziemi, skąd nasz Ród“...

Młodzież „Helanji“ podchwyciła ten najmocniejszy wiersz poetki i odśpiewała „Rotę“ Konopnickiej.

Następnie drugie przemówienie wygłosił vice-Prezes „Koła Technologów” — kolega Jan Jeziorański na temat:

## Historja Instytutu Technologicznego w Petersburgu.

„Praktyczny Instytut Technologiczny” w Petersburgu założony został w dniu 28 listopada starego stylu 1828 r. za panowania cesarza Mikołaja I-go i powołany był do życia dzięki inicjatywie i staraniom ówczesnego ministra skarbu hr. Kankrina.

Program uczelni wzorowany był na systemie angielskim, mającym na celu danie wychowankom przede wszystkim wykształcenia technicznego praktycznego, co uwidocznione zostało w samej nazwie Instytutu i w wyraźnie oznaczonym w statucie celu tej uczelni, dążącej do przygotowania fachowców, posiadających dostateczną wiedzę teoretyczną i praktyczną do zarządzania fabrykami, lub ich oddziałami.

Instytut początkowo był zakładem zamkniętym dla 132 stypendystów rządowych, następnie zaś przyjmowano również pensjonariuszy i półpensjonariuszy. Nadmienić należy, iż narazie nie przyjmowano szlachty, chyba że kandydat tego stanu zrzekł się swego szlachectwa. To ograniczenie w późniejszych latach zostało odwołane.

Instytut posiadał dwa oddziały:

a) młodszy, do którego przyjmowano chłopców, pochodzących z niższych stanów bez różnicy wyznania, w wieku od 13 do 15 lat, umiejących czytać i pisać po rosyjsku i odznaczających się silną budową ciała. Stypendystów rządowych wyznaczały zarządy miast, dając przewagę sierotom i młodzieży niezamożnej. Kurs był 3-letni, przedmioty nauczania ogólne, przygotowawcze;

b) starszy, z kursem 3-letnim, na którym wykładane były przedmioty specjalne, jak mechanika stosowana i technologia.

Wykłady rozpoczynały się o godz. 7-ej, a od roku 1844 o 8-ej rano.

Instytut od początku swego istnienia posiadał dwa wydziały: mechaniczny i chemiczny.

Zajęcia praktyczne zaczynały się już od pierwszego roku nauczania, obowiązywały prace w warsztatach: tokarskim, ślusarskim, stolarskim, kowalskim i giserskim, oraz prace w laboratorjach: chemicznem i farbiarskiem, jak również odbycie praktyki w warsztatach: tkackim i przedziałniczym.

W r. 1834 postawiona była do poruszania warsztatów parowa maszyna Wata o sile 20 KM, co zaliczone musi być do osobliwości

\*) Historja ta została uzupełniona przez wspomnienia innych Kolegów.

w owym czasie. Początkowo majstrami byli sami cudzoziemcy, dopiero stopniowo zastępowani byli przez krajowców. Młodzież po ukończeniu Instytutu otrzymywała tytuł uczonego majstra lub też majstra w zależności od kwalifikacji i uzdolnienia. Uzyskiwane tytuły nie nadawały wychowankom Instytutu żadnych praw do służby państwowej. Jedyne przywilejami ukończenia Instytutu było wydanie paszportu bezterminowego, uwolnienie od służby rekruckiej i od kary cielesnej.

Jak wynika z powyżej przytoczonych szczegółów statutu Instytutu, pomyślany on był początkowo, jako niższa szkoła techniczna. Wychowankom swoim nie nadawał żadnych praw i przywilejów, wobec czego dalsze powodzenie życiowe zawdzięczać byli zmuszeni wyłącznie swojej własnej wartości i pracy. Uwarunkowane temi okolicznościami pierwiastki demokratycznego sposobu myślenia i tendencji do samodzielności wśród jego wychowanców charakteryzować ich będą aż do epoki najnowszej.

Pierwsi wychowanki Instytutu wypuszczeni byli w 1837 r., lecz nie zdołali otrzymać żadnego zajęcia w przemyśle, gdyż ówczesni przemysłowcy nie mieli do wiedzy ich żadnego zaufania i wszystkie fachowe stanowiska obsadzali sprowadzonymi z zagranicy fachowcami. Takie nieżyczliwe potraktowanie pierwszych wychowanców Instytutu w wysokim stopniu dotknęło ministra hr. Kankrina, który napiętnował w energicznych słowach zachowanie się przemysłowców rosyjskich i zapewnił tym pierwszym fachowcom prace w zakładach państwowych.

Hr. Kankrin—faktyczny założyciel i protektor Instytutu, głęboko rozumiejący potrzebę stworzenia przemysłu krajowego i dania mu własnych fachowców, dużo wkładał osobistej pracy i troski celem nadania Instytutowi należytego kierunku i rozwoju, bywał w Instytucie częstokroć po parę razy tygodniowo, wnikał osobiście w każdą ważniejszą sprawę i sam ją decydował.

Uroczyste poświęcenie własnego gmachu Instytutu odbyło się dnia 1 października 1831 r., zaś dalsze rozszerzenie gmachu z urządzeniem bogatego muzeum, wyposażonego w modele najnowszych maszyn, miało miejsce w 1863 r., przedtem zaś jeszcze w r. 1847 wprowadzone zostały kursy gorzelnictwa.

Wybitniejszych wychowanców Instytutu wysyłało co rok w liczbie 3-ch zagranicę dla dalszego teoretycznego i praktycznego wydoskonalenia się w wybranej specjalności, przeważnie zaś w tkactwie.

Poczynając od 6-go dziesięciolecia ub. wieku, zaczęto powierzać wykłady przedmiotów teoretycznych specjalistom z wyższem wykształceniem uniwersyteckiem. Wtedy to Lenz, syn znakomitego uczonego, objął wykłady fizyki w 1857 roku; Hipolit Jewniewicz i Marjan

Krosnowski—kandydaci nauk fizyko matematycznych Uniwersytetu Petersburskiego, począwszy od 1869 r., wykładali: pierwszy mechanikę, drugi zaś matematykę; Beck od 1867 r. wykładał chemję.

Instytut wkrótce zaczął delegować swych profesorów zagranicę celem odbycia dalszych studjów naukowych. Pierwszymi takimi stypendystami byli: Jewniewicz oraz Iljin, delegowani dla studjów mechaniki i farbiarstwa.

W latach 1863 — 1870 rozpoczęli swe wykłady w Instytucie znani następnie, jako wybitni uczeni: Mendelejew, Pietrow, Bejlsztejn.

W r. 1862 przy ministrze skarbu Rejternie nastąpiła reforma Instytutu, który zaliczony został do rzędu wyższych zakładów naukowych. Do Instytutu przyjmowana była tylko młodzież, mająca ukończony kurs średnich szkół, a więc posiadająca świadectwo dojrzałości. Na obu wydziałach, mechanicznym i chemicznym, został wprowadzony 4-letni kurs nauk. Kończący Instytut otrzymywał tytuł technologa I-go, lub II-go stopnia. Niedosteczne postępy teoretyczne, lecz dobre w zajęciach praktycznych nadawały tytuł majstra mechanicznego, lub laboranta (dla wydziału chemicznego). Nie wcześniej, jak w rok po skończeniu Instytutu i po przedstawieniu odpowiedniej rozprawy, można było otrzymać stopień inżyniera technologa. Program nauk znacznie został rozszerzony, utworzono cały szereg nowych katedr, wprowadzono do Instytutu świetny zastęp sił profesorskich, oraz utworzono i powołano „Komitet naukowy“, złożony z profesorów i nauczycieli pod przewodnictwem dyrektora, mający na celu ciągle uzupełnianie i ulepszanie systemu nauczania. Od 1-go sierpnia 1865 r. Instytut przestał być zakładem zamkniętym.

Doniosłe reformy w programie nauczania w Instytucie wprowadzone zostały przez dyrektora Wyszniegradzkiego (1875—1879), a polegały one na zastosowaniu programu, wzorowanego na słynnej paryskiej szkole: „Ecole Centrale des Arts et Manufactures“. Program rozszerzył studia do lat 5-ciu, przyczem kurs V przeznaczony był przeważnie na zajęcia praktyczne i wykonanie projektów. Wprowadzone zostały tygodniowe repetycje dla studentów I i II kursu. Jednocześnie ograniczono liczbę przyjmowanych studentów do 125 i podniesiono wysokość stypendjów rządowych z 240 do 360 rubli rocznie. W tym czasie rozpoczęto wydawnictwo Instytutu p. t. „Izwiestja Tiechnologiczeskawo Instituta“, w którym drukowane były również prace naukowe profesorów Instytutu. Kończący Instytut pg. I kategorii otrzymywali tytuł inżyniera technologa, pg. II kategorii — technologa. Wtedy też wychowañcom



Instytutu przyznane zostało dodatkowo prawo prowadzenia robót budowlanych zarówno fabrycznych, jak i na kolejach żelaznych.

Metody kształcenia według programu Wyszniegradzkiego stały na bardzo wysokim poziomie. Być może, iż program wykładów był zbyt obszernie ujęty, być może, iż niektórzy profesorowie nie liczyli się w swych wykładach z wymaganiami praktyki fabrycznej, to jednak przyznać należy, że młodzież, chcąca i umiejąca pracować, mogła otrzymać w Instytucie gruntowną i wszechstronną wiedzę techniczną, która pozwoliła jej następnie doskonale orjentować się w rozmaitych zagadnieniach technicznych i użytecznie pracować w różnorodnych specjalnych gałęziach wiedzy technicznej. Celem bowiem i zadaniem Instytutu nie było kształcenie gotowych zawodowców czy to w budowie maszyn, czy też w różnych gałęziach wiedzy techniczno-chemicznej, jak to miało miejsce w politechnikach niemieckich, lecz przygotowywanie inżynierów o gruntownej, podstawowej i wszechstronnej wiedzy technicznej, posiadanie której dawało możliwość rozwiązywania szeregu zagadnień technicznych w obranej w życiu specjalności.

Szereg byłych wychowañców Instytutu Technologicznego, którzy odgrywali wybitną rolę w życiu przemysłowym byłego imperjum rosyjskiego, oraz wykazywane przez nich talenty w dziedzinie gospodarczej i technicznej były stwierdzeniem faktu, iż program nauk w Instytucie i ujęcie tego programu przez zespół profesorski w zupełności odpowiadały celowi.

W r. 1881 Instytut przeszedł pod zarząd Ministerstwa Oświecenia, co nie było poczytywane za krok pomyślny dla dalszego rozwoju.

W r. 1904 zmienione zostały tytuły wychowañców, kończących Instytut, na inżyniera technologa I-go stopnia dla lepiej kończących i inżyniera technologa II-go stopnia, zamiast dawniejszego technologa, dla gorzej kończących. Jednocześnie nadano inżynierom technologom całkowite prawa budowlane.

Początkowy brak zaufania przemysłowców do wiedzy i wartości wychowañców Instytutu stopniowo mija, zaczynają oni potrochu wchodzić w życie przemysłowe, do czego znacznie dopomagało w owej epoce poparcie wielce wpływowego dyrektora, kandydata nauk matematycznych, J. A. Wyszniegradzkiego. Oprócz zajęć na kolejach żelaznych, wychowañcy Instytutu otrzymują zajęcia w fabrykach i z czasem dochodzą w nich do naczelných stanowisk we wszystkich ważniejszych przemysłach i urzędach, związanych z przemysłem. Wprowadzony przez dyrektora Wyszniegradzkiego program kursowego nauczania utrzymał się w ciągu długiego czasu i dopiero,

poczynając od roku 1906, zamieniony został na system semestralny i przedmiotowy.

Pierwszym dyrektorem Instytutu do 1838 roku był kandydat nauk matematycznych Jewreinow, następnymi dyrektorami byli: do r. 1852 inżynier wojskowy płk. Blau, do 1858 inż. górniczy Buteniew, do 1863 inż. górniczy Czajkowski, do 1869 Łamański, do 1875 wicedyrektor dep. Handlu i Manufaktury Jermakow, do 1879 Wyszniegradzki, do 1891 Iljin, do 1902 inż. wojskowy płk. Gołowin, do 1904 inż. technolog Ziernow, do 1909 inż. technolog Woronow, do 1912 po raz drugi Ziernow, do 1915 inż. technolog Deppi do przewrotu bolszewickiego inż. cywilny Szyszko. W szeregu powyższych naczelników kierowników Instytutu dla jego rozwoju największe zasługi położył wybitny uczony, świetny mówca, pedagog i mąż stanu, w przyszłości znany minister skarbu, J. A. Wyszniegradzki.

Oprócz wszechświatowej sławy uczonych chemików, jak Mendelejew i Bejlsztejn, Instytut w gronie swoim liczył cały szereg wybitnych profesorów, jak naprz.: dziekan Hipolit Jewniewicz, wybitny matematyk, autor powszechnie znanego kursu hydrauliki oraz wytrzymałości materiałów; wojskowi inżynierowie: gen. Peuker, oraz pułkownik Gołowin—powagi naukowe w sprawach mechaniki budowlanej i budowy mostów; inż. wojskowy gen. Petrow—twórca nowej teorii tarcia ciał smarowanych, oraz obliczeń oporu biegu pociągów; inż. technolog Szczukin—wybitny specjalista budowy parowozów; znani w świecie naukowym profesorowie fizyki: Borgman i Gezechus; Kirpiczow—prof. teorii wytrzymałości materiałów i późniejszy dyrektor Instytutu Technologicznego w Charkowie; wojskowy inżynier gen. Gadolin—prof. katedry obróbki materiałów i pierwszy twórca teorii skrawania; profesorowie technologii chemicznych, jak Wyleżyński, Krupski, Rejchel, oraz wybitny chemik inż.-technolog Wróblewski.

Cyfry statystyczne, wzięte za okres od 1837 do 1913 r. wykazują, że w tym okresie t. j. w ciągu 76 lat ukończyło Instytut około 5700 inżynierów, z czego  $\frac{2}{3}$  mechaników  $\frac{1}{3}$  chemików (w tem przeszło 1300 Polaków).

Pod względem naukowym Instytut stał na bardzo wysokim poziomie, to też wiele projektów konstrukcyjno-budowlanych, czy mechanicznych, wykonanych przez studentów, znajdowało zrealizowanie w praktyce.

W końcu XIX wieku zwrócono też specjalną uwagę na zaniedbany nieco wydział chemiczny Instytutu, który racjonalnie został zreorganizowany.

Dzięki otaczanemu powszechną czcią profesorowi A. K. Krupskiemu, uczonemu o wszechstronnym umyśle, zamiłowanemu w syntezie

i uogólnieniach naukowych, przy reorganizacji wydziału chemicznego, jednocześnie z nadbudową frontowego gmachu Instytutu, pobudowano w r. 1898 specjalny budynek wyłącznie dla wydziału chemicznego. Unormowano też zakres nauk teoretycznych, matematycznych i mechanicznych, utworzono szereg nowych katedr technologii chemicznych, z których jedną objął Polak docent Kazimierz Smoleński (technologie węglowodanów i cukrownictwo). Zwiększył się również zakres prac badawczo-chemicznych. Oprócz prof. A. K. Krupskiego w późniejszych latach utkwily w pamięci postaci wybitnych profesorów: M. D. Lwowa, A. A. Jakowkina, A. J. Faworskiego, A. Czugajewa, A. E. Poraj-Koszyca, N. J. Tawiłdarowa, A. A. Rusanowa i innych\*).

Wśród grona profesorów i nauczycieli Instytutu spotykamy bardzo wielu Polaków, niektórych o znanych i zasłużonych w nauce nazwiskach. Otwarte w r. 1847 kursy gorzelnictwa prowadzone są przez obywateli „obcoplemiennych“, jak to zaznaczono w kronikach Instytutu, a więc przez Osińskiego, zaś od 1868 do 1870 r. przez Pakulskiego Napoleona, również Polaka.

Poniżej podajemy cały szereg nazwisk profesorów i nauczycieli Polaków, którzy wykładali w Instytucie:

Jastrzębski J., kandydat nauk matematycznych Uniwersytetu Charkowskiego, figurował jako pomocnik inspektora w latach 1843—1849.

Jastrzębski Mikołaj, inż. komunikacji, był nauczycielem mechaniki w latach 1844—1848, wykładał on również części maszyn i wydał kurs mechaniki stosowanej.

Szelejkowski Konrad, wychowaniec Instytutu Technologicznego, wykładał mechanikę.

Leśniewski, kandydat nauk matematycznych, wykładał geometrię i fizykę w 1855 r.

Karpiński, inż. górniczy, wykładał botanikę i zoologię w latach 1831 — 1857.

Rejchel Aleksy, kandydat nauk matematycznych Uniwersytetu Petersburskiego, w 1860 r. był pomocnikiem inspektora Instytutu, w latach 1862—1868 został profesorem technologii chemicznej i również dziekanem Instytutu.

Krosnowski Marjan, kandydat nauk matematycznych, od r. 1859 wykładał matematykę.

---

\*) UWAGA. Tych, którzy interesowaliby się szerszemi wiadomościami z historii Instytutu Technologicznego, odsyłamy do wydawnictwa jubileuszowego, jakie wyszło z druku w roku 1932 w Leningradzie (Petersburgu).

Wspomniany już wyżej, znany uczony Wróblewski Edward, inż. technolog uk. 1868 r., magister i dr. chemji, od 1872—1882 r. wykładał chemję analityczną.

Wyleżyński Bronisław, inż. technolog z 1868 r., a były powstaniec z 1863 r. był profesorem technologii związków organicznych od 1876 do 1884 r.

Jasiukowicz Ignacy, inż. technolog z 1869 r., wybitny następnie przemysłowiec, delegowany został, jako rządowy stypendysta, zagranicę, a w r. 1872 kierował pracami przy wykonywaniu projektów.

Jewniewicz Hipolit, kandydat nauk matematycznych, a następnie magister matematyki stosowanej, początkowo nauczyciel teoretycznej mechaniki (1862 r.), objął katedrę mechaniki stosowanej i wytrzymałości materiałów, następnie zaś hydrauliki; od 1868 roku aż do śmierci piastował urząd dziekana Instytutu.

Wojnicki Henryk, generał, inżynier wojskowy, profesor Mikołajewskiej Akademji, w latach 1872—1887 wykładał ogrzewanie i wentylacje.

Kowerski Edward, generał, naczelnik triangulacji prowincji Północno-Zachodniej, prof. Instytutu Górniczego, w latach 1872—1902 wykładał geodezję.

Zajączkowski Jan, inż. technolog z 1863 r., od 1882 do 1890 r. kierował pracami przy wykonywaniu projektów.

Różański Bolesław, akademik architektury, prowadził ręczne rysunki architektoniczne w latach 1875—1885.

Ryłło Michał, inż. cywilny, w latach 1871—1887 kierował pracami przy projektowaniu architektonicznym, a w latach 1887—1900 prowadził wykłady architektury.

Xiężopolski Antoni, inż. technolog, w latach 1888—1896 kierował wykonaniem projektów parowozów, był dyrektorem fabryki wagonów w Rewlu, a po przewrocie bolszewickim powrócił do Polski i objął katedrę budowy parowozów w Politechnice Warszawskiej.

Prof. Łoskiewicz Stanisław, inż. technolog, wykładał w latach 1890—1910 statykę graficzną.

Smoleński Kazimierz, inż. technolog, w latach 1904—1919 wykładał technologję węglowodanów (cukrów), obecnie prof. Polit. Warsz.

Iwanowski Wacław, inż. technolog, w latach 1905—1911 pracował jako asystent przy katedrze technologii produktów spożywczych i przemysłu fermentacyjnego, obecnie prof. Polit. Warsz.



Krosnowski Stanisław, inż., w latach 1901 — 1918 był asystentem przy katedrze technologii farbiarstwa i barwników.

Jarkowski Władysław, inż. technolog, w latach 1897—1918 był asystentem chemji analitycznej.

Jarkowski Witold, inż. technolog, od 1911 roku prowadził kurs lotnictwa.

Nasi rodacy, inżynierowie cywilni: Gałęzowski, Dietrich, Padlewski i Peretjatkowicz kierowali pracami przy projektowaniu architektonicznym w latach ostatnich do r. 1918, a byli również i inni.

Jak z powyższego zestawienia wnioskować można, władze Instytutu Technologicznego nie powodowały się względami nacjonalistycznymi i nie krępowały się w powoływaniu na katedry profesorskie Polaków, którzy bynajmniej nie ukrywali się ze swoją narodowością i wyznaniem. Taż sama tolerancja dała się również zauważyć w przyjmowaniu młodzieży do Instytutu, gdyż nie były stosowane żadne ograniczenia procentowe Polaków, co jednak miało miejsce w wielu innych wyższych zakładach naukowych w Rosji.

Cyfrowe wyniki, wyprowadzone ze statystyki oficjalnej, wykazują, że w okresie czasu 1878—1902 ilość katolików, a więc w przeważającej większości niewątpliwie Polaków, wynosiła przeciętnie 30% liczby kończących Instytut. Były lata, a mianowicie 1894, 1895, 1897, w których ilość przebywających w Instytucie studentów Polaków wynosiła  $\frac{1}{3}$  część ogólnej liczby studentów. Po otwarciu Instytutu Technologicznego w Charkowie oraz Tomsku, a następnie politechnik w Petersburgu, Kijowie i w Warszawie, ilość Polaków w Instytucie Technologicznym w Petersburgu wybitnie spadła, nie doszła jednak do cyfry mniejszej niż 10% ogólnej liczby studentów. Liczby wyprowadzone ze statystyki kończących Instytut wykazują, że w okresie czasu od 1837 roku do czasu wybuchu wojny europejskiej t. j. do 1914 r., Instytut ukończyło około 5.700 inżynierów, a w tej liczbie około 1.400, a więc prawie 25% było katolików, czyli przeważnie Polaków. Najmniejsza ogólna ilość kończących wynosiła 14 w 1837 r., największa zaś 148 w 1902 r.

Trzeba przyznać, iż, naogół biorąc, władze Instytutu zachowywały się z całą tolerancją i liberalizmem wobec Polaków, a zauważyć nawet było można, że niektórzy profesorowie traktowali Polaków z wybitną życzliwością. Pod względem przyznawania stypendjów również nie było żadnych ograniczeń dla studentów Polaków i zdarzyły się lata, że wskutek lepszych postępów w naukach Polacy otrzymywali większą ilość stypendjów, aniżeli to przypadać powinno z istniejącego stosunku

liczbowego słuchaczy różnych narodowości. Stosunki koleżeńskie między Polakami i Rosjanami były naogół poprawne i aczkolwiek zdarzały się wybuchy nacjonalizmu ze strony młodzieży rosyjskiej, to przyznać jednak należy, że były one rzadkie i stale zwalczane przez ogół studentów Rosjan.

Przeglądając kroniki Instytutu i spis kończących wychowanców, spotykamy już w roku 1839 nazwisko o brzmieniu polskiem Stefana Ostrowskiego; po nim w r. 1845 kończy Instytut Henryk Lemkiel; w r. 1850 prawdopodobnie Polak—Jan Bajkowski; w r. 1851—Michał Wysocki; w r. 1857 dyplom technologa otrzymał z Polaków Jan Krzeczkowski; w r. 1858—Dominik Bury; w r. 1859—Konstanty Ludwicki; w roku powstania narodowego 1863 otrzymał dyplom Jan Lipiński oraz Wincenty Grandkowski; w r. 1865 — Ignacy Muraszko; w 1866 r. spotykamy cztery polskie nazwiska, a mianowicie: Korwina-Krukowskiego Włodzimierza, Malewskiego Szymona, Płonowskiego Juljusza i Piórowicza Aleksandra; zaś w r. 1867—trzy nazwiska: Makowskiego Aleksandra, Rostkowskiego Jana i Rudzkiego Juljana.

Do tej więc epoki liczba kształcących się w instytucie Polaków była nikła, dopiero w 1868 roku ilość Polaków, kończących Instytut, znakomicie wzrosła, a mianowicie do 15-stu. Objaw ten należy tłumaczyć, jako wynik nurtujących w społeczeństwie polskiem haseł pracy organicznej, nawołujących młodzież do skierowywania się do pracy gospodarczej i programu odbudowy Polski drogą rozwoju ekonomicznego i społecznego. Społeczeństwo polskie silnie i długotrwale przejęte było temi hasłami, to też młodzież nasza w znacznej liczbie skierowywała się do wyższych uczelni technicznych, a co zatem idzie, wzrastał w nich odsetek Polaków.

Niezmierny zaszczyt, jaki spotkał tylko bardzo niewielu studentów, którzy kończyli studia w Instytucie Technologicznym z najwyższymi wśród kolegów stopniami z wykładanych w nim nauk, polegał na nagrodzeniu ich medalem złotym, a później na zapisaniu kończących ze szczególnie wysokimi stopniami na pamiątkowej tablicy marmurowej pro memoria następnych pokoleń.

Odznaczenie to spotkało też i Polaków, a wśród nich zachowaliśmy w pamięci: z r. 1878 kol. Józefa Kączkowskiego, z r. 1888 kol. Piotra Drzewieckiego, z r. 1888 kol. Józefa Jaskólskiego, z r. 1889 kol. Bronisława Ślaboszewicza i z r. 1901 kol. Kazimierza Smoleńskiego.

Następnie kol. Aleksander Pawłowski wygłosił przemówienie, z którego fragmenty poniżej przytaczamy:

Instytut Technologiczny, jak już zaznaczył mój przedmówca, założony został przez ministra Kankrina w celu zapewnienia państwu rosyjskiemu własnych techników o średnim poziomie wykształcenia. Nie było jego zamiarem tworzyć zastępu techników wyższych, ponieważ Rosja wówczas nie miała do tego odpowiednich warunków; chodziło mu o wykształcenie majstrów, przygotowanych do życia praktycznego, skąd też pochodziła jego nazwa „Praktycznego”. Dopiero w 50 lat później Instytut stanął na takim poziomie, że kończący w nim nauki mogli słusznie otrzymywać tytuł inżyniera i zajmować stanowiska kierownicze.

Kankrin przede wszystkim dbał o to, żeby młodzież, kończąca Instytut, odbywała praktykę i żeby po skończeniu Instytutu uzupełniła swoją wiedzę.

Ten mąż stanu wielkiej miary usiłował przełamać opór fabrykantów rosyjskich, którzy płacili obcym technikom po 6.000, a swoim po 600 rubli i nie chcieli ich przyjmować. W celu popularyzowania wiedzy, stanowiącej źródło techniki, Kankrin otworzył aule tylko co założonego Instytutu dla szerokiej publiczności i zorganizował w nich w ciągu zimowych miesięcy odczyty z zakresu fizyki i chemji. Jednakże opór fabrykantów przeciwko Technologom trwał z górą 50 lat po założeniu Instytutu.

Do przełamania tego oporu przyczynił się ulepszony program wykładów, wybór profesorów, wśród których Polacy odegrali poważną rolę, a głównie demokratyczny i postępowy kierunek myśli i działalności wychowawców, którzy z biegiem czasu zdobyli opinię przodujących w pracy zawodowej, dbałych o postęp naukowy, w ruchu zaś wolnościowym i społecznym stanowili korporację wybitną.

Pozwalam sobie twierdzić, że Technolodzy petersburscy Polacy dobrze się zasłużyli Ojczyźnie przez szerzenie w Rosji uznania dla wartości moralnej i duchowej naszego Narodu.

W latach 1892 i 1893, t. j. po upływie 64 lat istnienia Instytutu miał miejsce jednak charakterystyczny spór wywołany tem, iż Technolodzy nie cieszyli się jeszcze należytą wziętością w Rosji.

W roku 1892 w gazecie „Nowoje Wremia” (Nr. 6039) zjawił się artykuł, p. t. „Dlaczego Inżynierowie Technolodzy są zapomniani?”. Autor odpowiedział na to pytanie, że Technologom, pomimo nazwy dawniejszej Instytutu, jako „Praktycznego”, brakuje praktycznej wiedzy, że przechodzą zbyt szeroki zakres nauk i nie specjalizują się i że, wychodząc z murów szkolnych, okazują za wielką skłonność do

reformatorstwa. Dlatego też, zdaniem autora, przemysł rosyjski znajduje się w rękach „cudzoziemców”. Doradza reglamentację rządową w sprawie dostępu do przemysłu obcokrajowców, lecz nie znajduje sposobu, jak to robić. Pod nazwą cudzoziemców rozumiał nietylko obcokrajowców zagranicznych, lecz też i Polaków.

Ponieważ sprawa ta nie miała na względzie wyłącznie Polaków, lecz cudzoziemców wogóle, więc w roztrząsaniu jej wzięły udział liczne pióra. W tej liczbie i ja umieściłem w Nr. 38 „Grażdanina” z r. 1893 artykuł, jako odpowiedź, w którym m. in. wyraziłem się: „Niechaj system protekcyjny będzie stosowany nadal do taryfy celnej, tam jest on Rosji potrzebny; lecz niechaj nie rozciąga się na mózgi ludzkie zwłaszcza w dziedzinie, której polem jest mechanika, fizyka i chemia, a także osobista energja i wiedza Technologów”.

Wkrótce po tym artykule Rada „Towarzystwa Technologów” wystąpiła w gazecie „Nowoje Wremia” z komunikatem, w którym podano te słowa: „Technolodzy widzą źródło swego powodzenia nie w poparciu i reglamentacji Rządu, nie w przymuszeniu przemysłowców do sprzyjania Technologom, lecz w wiedzy, jaką daje Instytut, w rozwoju tej wiedzy, w osobistych zdolnościach i energji, w należytem ujęciu potrzeb państwa i zastosowaniu się do nich, oraz w postępie techniki i stosunków gospodarczych, którym Technolodzy służą”.

Towarzystwo Technologów liczyło wówczas w r. 1893, t. j. w 10-tym roku swego istnienia 700 członków rzeczywistych.

Należy zaznaczyć, że ani Rada Towarzystwa Technologów, ani nikt z Technologów, mających wpływowe i znaczniejsze stanowisko, nie wystąpił wówczas przeciwko konkurencji Polaków.

Studenci Instytutu Technologicznego, bez różnicy narodowości, należeli zawsze do przewodników sprawy wolności w Rosji i uczestniczyli we wszystkich większych wystąpieniach, demonstracjach, zamachach i procesach politycznych.

W zamachu na Aleksandra II wziął udział polak z Grodzieńskiego Hryniewiecki—słuchacz naszego Instytutu. On to rzucił pierwszą bombę, która spowodowała, że car wyszedł z powozu i został zabity drugą bombą, rzuconą przez Rysakowa (było to 1/13.III 1881 r.).

O tej roli Technologa Polaka podałem natychmiast wiadomość do pism warszawskich „Nowiny” i „Gazeta Polska”, których byłem wówczas korespondentem i odemnie o roli Hryniewieckiego dowiedzieli się korespondenci pism zagranicznych.

W obaleniu caratu i imperjalizmu w Rosji odegrał rolę nietylko Hryniewiecki, lecz wielu innych Polaków, w tej liczbie Technologów,



na drodze nie tylko rewolucyjnej, lecz również ewolucyjnej, t. j. przez szerzenie pojęcia o konieczności postępu. Ponieważ rozwój techniczny zawsze przodował i przoduje w rozwoju cywilizacji, więc jest rzeczą naturalną, że Technologom przypada w udziale rola przodowników w tej dziedzinie.

W dalszym ciągu przemówienia kol. A. Pawłowski przechodzi do okresu 75-letniego jubileuszu Instytutu.

Dnia 9 listopada 1903 roku polakożerczy organ „Nowoje Wremia” (Nr. 9944) podaje opis pogrzebu prof. Hipolita Jewniewicza.

„Dzisiaj—mówi gazeta—odbył się pogrzeb profesora, rzeczywistego radcy stanu, Hipolita Jewniewicza, który wykładał wyższą matematykę, mechanikę stosowaną i hydraulikę w Instytutach: Technologicznym, Elektrotechnicznym, Inżynierów Cywilnych i w Mikołajewskiej Akademii Marynarki. Pomimo, że przedmioty te tak są oschłe, profesor, nawet będąc w podeszłym wieku, wszędzie wnosił do audytorjum niezwykle ożywienie, podsycał zainteresowanie do wykładanych przedmiotów i cieszył się stałym przywiązaniem studentów. Był to żywy człowiek, a nie suchy matematyk. Był najbardziej popularnym między słuchaczami adeptem ścisłej nauki. Studenci mówili o nim, że u takiego profesora „jest wstyd nie uczyć się”, tak go bowiem obchodziło, żeby każdy słuchacz rozumiał go i pracował...”

Czy można się zdobyć na większą pochwałę dla profesora, jak ta ocena profesora Polaka na szpaltach antypolskiej gazety? „Ta miłość do niego młodzieży”, mówi dalej gazeta, „uwydatniła się jaskrawo w smutnej uroczystości pogrzebu. Studenci wszystkich Instytutów, w których wykładał, słuchacze Akademii, młodzi oficerowie, wszyscy zapragnęli oddać mu ostatnią posługę i przyszli do katolickiego kościoła Św. Katarzyny w Petersburgu, w którym odbyło się nabożeństwo żałobne”.

„Kościół nie mógł pomieścić wszystkich przybyłych. Studenci zapełnili plac przed kościołem i oba jego podwórza. Wśród obecnych byli wyżsi urzędnicy Ministerstwa Oświaty, dyrektorzy, rektorzy i profesorowie wszystkich Instytutów i Akademii, oraz wielu ludzi wybitnych. Ogromna ilość wieńców metalowych i z żywych kwiatów od licznych uczelni, kół i instytucyj pokryła trumnę zmarłego. Po egzekwii studenci stworzyli dwa olbrzymie chóry ponad 200 głosów w każdym i poszli przed trumną do odległego o 6 wiorst cmentarza Wyborskiego, śpiewając „Święty Boże”. Chóry zmieniały się na przemian i śpiew na chwilę nie ustawał. Trumnę przez całą drogę kilku wiorst nieśli studenci, których tysiące odprowadziły zwłoki ukochanego

profesora na miejsce wiecznego spoczynku. Tak samo uroczyscie odbyła się wczoraj eksportacja zwłok z mieszkania ś. p. Jewniewicza w Instytucie Elektrotechnicznym na wyspie Aptekarskiej"—pisze gazeta.

Zmarły był stałym sekretarzem Towarzystwa Pomocy Niezamożnym Słuchaczom Instytutu Technologicznego i w tej roli dawał nieustannie dowód swej pieczołowitości o młodzież.

Nad grobem profesora Jewniewicza wystąpili, obok innych mówców, kolega Zdzisław Rauszer i kol. Andrzej Wierzbicki—jego słuchacze w Instytucie Technologicznym. Mowy swe wygłosili po polsku. Były to jedyne omal w historii mowy pogrzebowe polskie na cmentarzu petersburskim.

Tyle o pogrzebie.

Niespełna w trzy tygodnie potem 28 listopada 1903 roku st. st. odbył się uroczysty obchód 75-lecia Instytutu.

Profesor Szczukin w sali aktowej Instytutu miał mowę na otwarcie uroczystości. W mowie tej zaznaczył, że ś. p. prof. Jewniewicz napisał „Historję Instytutu Technologicznego“, że przygotował również mowę na otwarcie „Jubileuszu“, z której prof. Szczukin skorzystał, a mianowicie uogólnił mowę Jewniewicza i dodał zakończenie. Z pietyzmem ś. p. Szczukin omówił spuściznę po ukochanym i szanowanym powszechnie koledze. Prof. Szczukin wiele mu zawdzięczał za swoich czasów studenckich, kiedy to profesorowie Polacy ratowali go z grożącego mu niebezpieczeństwa z powodu jego rewolucyjnych wystąpień.

Wieczorem tego dnia odbył się bal Technologów, w którym wzięło udział 6.000 osób. Dochód z balu był przeznaczony na zasilenie funduszu Towarzystwa Pomocy Niezamożnym Studentom Instytutu, jako osobnego funduszu imienia Hipolita Jewniewicza. (Nazajutrz kilkudziesięciu studentów było zaaresztowanych z powodu wystąpień rewolucyjnych, a głównie za usiłowanie pozyskania części zebranych pieniędzy na cele propagandy rewolucyjnej).

Tacy Polacy, jak dziekan Jewniewicz, wzbudzali szacunek wśród Rosjan dla naszej ciemnionej Ojczyzny.

Poszanowanie wolności, braterstwo ludów i pokój najlepiej mogą być osiągnięte na drodze takiej działalności, przejętej altruizmem i rzetelną pracą, przynoszącą pożytek całej ludzkości.

Na 3-ci dzień Zjazdu prof. Szczukin wygłosił referat p. t. „Wychowawcy Instytutu Technologicznego, jako korporacja społeczna“.

Wieczorem w restauracji Contan'a odbył się bankiet, na którym były obecne wszystkie znakomitości technologiczne, między innymi sędziwi profesorowie: Czernow, Łabzin, Koturnicki i wielu innych.

Wśród setek depeš powitalnych, odczytanych podczas bankietu, była jedna z Warszawy podpisana przez inż. technologa Glezmera, z Wilna—Ratowskiego, z Rygi—czterech Polaków, z Brjańska—Adamieckiego, z Taganrogu—Gnoińskiego, z Dobruszy—Stulgińskiego, z Jekaterynosławia—Włodkowicza, z Tyflisu—Strzemeskiego, z Charbina—Wachowskiego i jeszcze 10 Polaków, z Irkucka—Twardowskiego, z Kurska—Pawłowskiego i 3 Polaków, z Charkowa—znacznej grupy Polaków, z Taszkientu—5 Polaków i t. d.

A gdzie nas wówczas nie było?

Uświadamijmy sobie, że żaden z nas, rozproszonych po tem państwie, zajmującym  $\frac{1}{6}$  lądu stałego całej kuli ziemskiej, nie marzył o tem, że za lat 25 będzie obchodził jubileusz swojej Alma Mater w niepodległej i wolnej Ojczyźnie, że stanie się cud!

Niechże ten cud zmieni się w trwały byt tak długi, jak życie całej ludzkości.

Do swoich przeżyć, wiążących się z Instytutem Technologicznym, kolega Pawłowski zalicza stosunek popularnego profesora Mikołaja Szczukina do Technologów Polaków. Ś. p. Szczukin był jednym z tych Rosjan, który obdarzał naszych rodaków wyjątkową sympatją, był prawdziwym ich przyjacielem, a że zajmował wysokie stanowisko na służbie państwowej (był wiceministrem komunikacji) i cieszył się uznaniem przemysłowców, popierał zawsze chętnie techników Polaków, a w szczególności Technologów przy każdej nadarzającej się okoliczności.

Istniała o prof. Szczukinie uporczywa legenda, jakoby za czasów studenckich (1875) z pobudek rewolucyjnych miał zerwać z gmachu Instytutu herb państwowy.

Kol. A. Pawłowski poświęca następującą notatkę pamięci profesora N. Szczukina:

W roku 1916, kiedy się ważyły losy Rosji, a dla Polski zaczęły się czasy przedwiośnia, miałem sposobność często obcować z profesorem Szczukinem.

Był on już wówczas usunięty z szerszej widowni przez reakcyjny rząd rosyjski za swe poglądy liberalne. Po wieloletniem piastowaniu stanowiska wiceministra komunikacji i przewodniczeniu w „Komisji do spraw taboru i warsztatów“, w której przedstawiciele rządu, nauki i przemysłu wspólnie tworzyli postęp techniczny, Szczukin został przeniesiony w stan spoczynku i zamianowany senatorem. Człowiek tej miary powinien był zostać wg. sprawiedliwej oceny członkiem Rady Państwa. Pozostał mu rektorat w „Drugiej Politechnice“, gdzie wprowadził też techniczne wykształcenie kobiet na inżynierów; pozostały

mu jeszcze niektóre prywatne zajęcia, które uzupełniały szczupłe uposażenie senatora.

Wówczas miałem możność zaproponować profesorowi i dawnemu zwierzchnikowi korzystne stanowisko przewodniczącego komisji postępu technicznego w produkcji ulepszanego opału torfowego. Stałe zetknięcie się z nim przekonało mnie jeszcze więcej, niż dotychczas, o jego życzliwości dla nas; znałem jego czołobitność dla mądrych, poważnych i wytwornych Polek. Dlatego też w porozumieniu z kilkunastoma kolegami powziąłem myśl ofiarowania mu pamiątki, świadczącej w chwili jego duchowej depresji o naszych dla niego szczerych sympatiach.

Zamówiłem portret. Portret ten pędzla mniej znanego, lecz dobrego malarza D. M. Gawrilcowa był zaopatrzony tabliczką metalową, na której wyryty został napis dedykacyjny i nazwiska ofiarodawców, wyłącznie Polaków.

Uroczystość ofiarowania portretu połączyliśmy z obiadem na jego cześć, który się odbył 12/25 maja 1916 r. Na obiedzie powzięliśmy zamiar zbierania się na wspólny obiad co miesiąc. Koleje wojny światowej i przewrót w Rosji uniemożliwiły wykonanie tego zamiaru. Szczukin pracował jako rektor i profesor do śmierci, która nastąpiła w roku 1928 po stracie córki Heleny—jedynej osłody schyłku jego użytecznego i szlachetnego życia.

---

Następnie na zjeździe kol. Gustaw Kamiński (Gamaston)—najstarszy z kolegów, słusznie uznany za „Nestora“ żyjących Technologów (zmarł w r. 1930), w serdecznych i gorących słowach przemówił do korporantów „Helanji“ z życzeniami, aby tradycje samodzielności pracy, przywiązania do Ojczyzny, którymi się odznaczali Technolodzy, przejęli Polacy — wychowawcy Politechniki Gdańskiej.

Kol. Czesław Klarnier w swem przemówieniu podkreślił czynnik dobrej woli, jako podstawę wszelkich poczynąń ludzkich. Czynnik ten łamie wszelkie przeszkody, zwalcza trudności. Dla przykładu przytoczył, że dzięki dobrej woli Technologów powstało Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie. Inicjatorem był kol. Gustaw Kamiński. Gmach Stow. Techników, który najbardziej wpłynął na rozwój Stowarzyszenia, został zbudowany dzięki „dobrej woli“ członków Stowarzyszenia. „Koło Technologów“ ze skromnych składek swych członków ufundowało stypendjum dla studentów szkoły technicznej Wawelberga i Rotwanda. Wreszcie dziś w dniu jubileuszowym rozpoczęto zbieranie funduszu dla zmanifestowania solidarności uczuć



narodowych w dniu święcenia 10-lecia Niepodległości Polski. Zebrano w dzień obchodu jubileuszowego 22.000 zł. Fundusz ten wzrósł obecnie do 24.000 zł. i został przekazany Stowarzyszeniu Techników w myśl Statutu Fundacji Stypendjalnej Koła Technologów Petersburskich. Odsetki od tego funduszu zostały przeznaczone na stypendjum dla studenta Politechniki Gdańskiej.

Kol. Ryszard Kaszuba w swym przemówieniu powiedział o istnieniu przy Stowarzyszeniu Techników „Koła Technologów“, które powstało w celu zgrupowania Technologów w imię uczuć koleżeńskich, niesienia kolegom pomocy. Koło to przyjęło do swego grona młodzież polską, kształcącą się w Politechnice w Gdańsku, zgrupowaną w korporacji „Helanja“. Mówca nawoływał kolegów do zapisywania się do „Koła Technologów“, komunikując, że zebrania Koła odbywają się w lokalu Stow. Techników w pierwszą sobotę po „pierwszym“ każdego miesiąca (za wyjątkiem 3-ch miesięcy letnich).

Kol. W. Starczewski, inż. Politechniki Gdańskiej, w imieniu „Helanji“ dziękował Kołu Technologów za zaproszenie na zjazd jubileuszowy i za opiekę nad korporacją, do której należy, zapewniając, że będą wierni ideologii i tradycjom Technologów petersburskich.

---

Po akademii odbył się bankiet. Przewodniczący kol. W. Wańkowicz w swym przemówieniu zaznaczył, że księga Instytutu Technologicznego w Petersburgu dla Polaków jest zamknięta i że myśl techników od chwili Niepodległości skupia się koło uczelni polskich, a najbardziej około Politechniki Warszawskiej, która posiada wśród docentów, asystentów i profesorów przeszło 20 Technologów petersburskich.

Przemówienie zakończył toastem za zdrowie profesorów i życzeniem, by Politechnika Warszawska zajęła wybitne stanowisko jako uczelnia, której wychowawcy godnie się przyczynią do rozwoju techniki polskiej.

Kolega I. Radziszewski, jednocześnie Prezes Stowarzyszenia Techników, wyjaśnił znaczenie i dodatni wpływ kształcenia się pewnej części młodzieży w Politechnice Gdańskiej, gdzie, wśród nieprzychylnego usposobienia miejscowej inteligencji dla polskości, wyrabiają się silniejsze charaktery, wzmacnia się solidarność i wzmacniają się uczucia narodowe w większej mierze, niż to może być przy kształceniu się w stolicy państwa. Wielką korzyścią dla młodzieży polskiej i dla Państwa jest przebywanie inteligentnej młodzieży polskiej w Gdańsku, co, bez kwestji, przyczyni się do unormowania stosunków z gdańszcza-

nami. Bliskość morza, wykłady na Politechnice, dotyczące się urządzeń portowych, budowy okrętów i żeglugi morskiej, przy jednoczesnem zaznajamianiu się z metodami naukowemi niemieckimi, muszą mieć dodatni wpływ na rezultaty studjów.

W końcu kol. Andrzej Wierzbicki w swem przemówieniu uprzytomnił kolegom sprawę powstałej wśród studentów w okresie jego pobytu w Instytucie Organizacji Narodowej, przeciwdziałającej prądom socjalistycznym wśród młodzieży polskiej. Mówca brał w niej czynny udział. Podkreślił też znaczenie dla życia koleżeńskiego założonej „Kuchni Studenckiej Polskiej”. Odbывały się tam ożywione dyskusje polityczne 2-ch obozów (narodowego i socjalistycznego), dążących jednak do tegoż samego celu — odzyskania Niepodległości. Ten punkt styczny uwydatniał się rok rocznie d. 8 lutego. Odzyskana Niepodległość Polski zatuszowała ówczesne studenckie spory, które za czasów Niepodległości zostały przekształcone na walki stronnictw politycznych.

Uroczystości jubileuszowe zostały zakończone wzniesieniem szeregu toastów i tym sposobem program Ogólnego Zjazdu Inżynierów Technologów Polaków wyczerpano.



GMACH INSTYTUTU TECHNOLOGICZNEGO W PETERSBURGU Z R. 1910

# Historja życia koleżeńskieg Technologów Polaków

za czasów bytności ich w Instytucie Technologicznym  
w Petersburgu.

Stosunki koleżeńskie nawiązaliśmy na terenie Instytutu Technologicznego w Petersburgu przedewszystkiem z racji odbywanych tam studjów, a następnie z tytułu ich ukończenia. Zbliżyły nas do siebie kreślarnie, laboratorja, warsztaty mechaniczne, egzaminy i wspólne nieraz do nich przygotowania, a również po ukończeniu Instytutu nasza praca zawodowa. Jeszcze bardziej jednak zbliżyły nas wspólne organizacje akademickie, jak Kuchnia, Kasa Bratniej Pomocy, Biblioteka, a zwłaszcza praca konspiracyjna społeczno-polityczna i kulturalno-oświatowa, oraz zakreślone dla zrealizowania w przyszłości wspólne marzenia i cele, których kresem miała być „wyśniona wolność naszej Ojczyzny“.

Przenieśmy się więc w te odległe już dla niejednego z nas czasy koleżeństwa akademickiego. Niech ożyje w nas pamięć o tej studjującej, a nieraz biedującej młodzieży w stolicy obcego nam duchem zaborcy, o jej organizacji, pracach, jednym słowem o tem wszystkim, co było treścią jej życia, a z czego wykrystalizowała się dusza przyszłego inżyniera technologa — Polaka-obywatela.

## I. Okres od 1863 do 1890 r.

W pierwszym okresie istnienia Instytutu Technologicznego widzimy zaledwie nieliczne grono studjujących tam Polaków, którzy nie zdołali jeszcze w tej epoce zorganizować zbiorowego życia studenckiego.



Młodzież studująca polska, pomimo głębokiej nienawiści do rządu zaborców, nie miała sposobności do przejawienia jej nazewnątrz aż do czasu powstania 1863 roku. Bliższych wiadomości o udziale w tem powstaniu ogółu młodzieży polskiej studującej w wyższych zakładach Petersburga nie posiadamy, natomiast skromne dane ustalone zostały o koledze technologu ś. p. Bronisławie Wyleżyńskim. Wyśledzone zostało, że brał on czynny udział w działaniach powstańczych i skutkiem tego musiał się ukrywać. Dopiero po czterech latach tułaczki, na skutek ułaskawienia, powraca do stolicy nadnewskiej, gdzie obiera drogę naukową, zostając asystentem i profesorem Instytutu Technologicznego. Zmarł on w roku 1907.

Przed wstąpieniem do Instytutu Technologicznego brał również udział w powstaniu 1863 r. wraz ze swym bratem w oddziałach ks. Mackiewicza, jeszcze jako uczeń VII klasy gimnazjum, późniejszy inżynier technolog Teodor Jerzy Rodowicz. Choć nie pochwycony z bronią w rękę, lecz podejrzewany przez Moskali zapłacił za to 4-letniem więzieniem i konfiskatą rodzinnego majątku. Ukończył on Instytut w 1876 r., zmarł w r. 1917.

Cała literatura polska popowstaniowa była prześiknięta tradycją podtrzymywania ducha narodowego dla osiągnięcia w przyszłości wyzwolenia, które było ogólnem hasłem naszego społeczeństwa bez względu na obierane rozmaite drogi do osiągnięcia tego wzniosłego celu.

Rzecz zrozumiała oczywiście, że młodzież nasza, uczęszczająca do uczelni wyższych zarówno w byłej Kongresówce, jak i poza jej granicami, uznała te dążenia za najważniejszy program swej zbiorowej działalności.

W przeciwieństwie do niektórych wyższych zakładów naukowych dawnej stolicy Rosji, Instytut Technologiczny nie ograniczał procentowo ilości studentów Polaków; nie związany z żadnym działem służby państwowej, przygotowywał on prawdziwie pożytecznych działaczy dla przemysłu. Z tych to względów liczba studentów technologów Polaków od powstania 1863 r. stale wzrastała, aż wreszcie doszła do 30% ogółu studentów (w okresie 1890 — 1900 r.).

Bliskie współzycie w kreślarniach i laboratorjach przyczyniło się do podniesienia życia koleżeńskiego na wysoki poziom etyczny, zwłaszcza wśród studujących tam Polaków.

Studenci Polacy w Instytucie cieszyli się wogóle doskonałą opinią, wyróżniając się pozatem kulturą wychowania. Wartość tych walorów

uwypatniała się dość wyraźnie przy wyborze komitetów organizacyjnych wszelkich imprez dochodowych na rzecz ogółu studentów technologów; w komisjach rewizyjnych liczebnie zazwyczaj przeważali Polacy.

O zaufaniu władz akademickich do studentów Polaków świadczy zdarzenie, zaczerpnięte ze wspomnienia inż. Józefa Nagórskiego:

„Pewien student skierował anonimowy paszkwil do dyrektora Instytutu. Po stylu poznano, że autorem jego był Polak. Dyrektor wezwał kilku wybitniejszych studentów Polaków, prosząc ich poufnie o interwencję. Wezwani potrafili ujawnić winowajcę i spowodować jego ustąpienie z Instytutu“.

Dzięki skupianiu się coraz większej ilości młodzieży polskiej w Instytucie Technologicznym, stał się on ośrodkiem życia akademickiego wszystkich studentów Polaków nad Newą, z którego promieniowała myśl społeczno-organizacyjna i konspiracyjno-polityczna. Powstała najpierw Kasa Samopomocy Studentów Polaków; z inicjatywy jednego z przyszłych założycieli „Stowarzyszenia Techników w Warszawie“ oraz „Koła Technologów“ ś. p. kol. Gustawa Kamińskiego (Gamastona) już w r. 1869 założona została „Kuchnia Studencka“, a ze stworzonej przez Technologów biblioteki polskiej lotnej, kryjącej się po mieszkaniach prywatnych, korzystał początkowo prawie ogół studentów Polaków zanim doszli później do własnych bibliotek.

Rewolucyjne nastroje części młodzieży polskiej znajdowały ujście w życiu zakonspirowanem studentów Rosjan i nielicznego rewolucyjnego grona społeczeństwa rosyjskiego. Młodzież ta darzyła sympatią rosyjskie sfery socjalistyczno-rewolucyjne, gdyż dążyły one do obalenia wszechpotężnego naonczas caratu, przez co roiła nadzieje na wyzwolenie własnej Ojczyzny. Wśród Polaków studentów Instytutu Technologicznego w Petersburgu można też było znaleźć wyznawców wszelkich odcieni rosyjskich tendencji przeciwrządowych. Część ich wsiąkała w otoczenie rosyjskie całkowicie, przejmując się rewolucyjnymi kierunkami młodzieży rosyjskiej, zwłaszcza po roku 1880. Jednak część ta była b. nieznaczna i rekrutowała się wyłącznie z pośród nielicznych jednostek, urodzonych w głębokiej Rosji, przeważnie dalekich od aspiracji narodowych polskich.

Z pomiędzy tych, którzy w zespoleniu z pracą kół socjalno-rewolucyjnych rosyjskich znajdowali rozwiązanie najbardziej dojrzewających zagadnień socjalnych, przypomnieć należy o studencie technologu Aleksandrze Więckowskim—człowieku wybitnych zdolności i dużej wiedzy. Ożeniony z Rosjanką, należał on jakby do dwóch społeczeństw: rosyjskiego i polskiego. Był kierownikiem młodzieży z aspiracjami socjalistycznymi.

Mając wtedy i po ukończeniu Instytutu w r. 1877 wciąż rozległe stosunki w sferach liberalnych rosyjskich, wykorzystywał on nieraz posiadany tam wpływ i dla spraw polskich.

Zapalonym w tych czasach zwolennikiem zasad socjalistycznych był również student technolog Kazimierz Sosnowski, który ukończył Instytut Technologiczny w roku 1880, a który jednak w zbliżeniu z wielką liczbą studentów Rosjan o światopoglądzie socjalistycznym międzynarodowym zrozumiał potrzebę unarodowienia tego kierunku dla Polaków. To też należał do grona założycieli „Polskiej Partji Socjalistycznej“, zdobywając pośród studentów technologów naonczas dość wielu zwolenników, oczywiście w ścisłym zakonspirowaniu.

Inne odchylenia od międzynarodowego socjalizmu, a mianowicie w duchu podniesienia warstw ludowych, reprezentował wtedy również wybitny student technolog Bolesław Wysłouch, który uległ wpływowi rosyjskiego „narodnicztwa“. Po skończeniu Instytutu zmuszony był on przenieść się do Galicji, gdzie założył „Stronnictwo Ludowe“, redagując następnie „Kurjer Lwowski“.

Gdy część Polaków w Rosji unosił prąd rusyfikacyjno-ugodowy, innych, zwłaszcza młodych, nęcił kierunek liberalny rosyjski. Stawał się on niebezpieczny, gdyż, stwarzając pozory wspólności w nawale spraw czysto rosyjskich, skłonny był do asymilowania jednostek słabszych, politycznie nieorientujących się.

Polacy — studenci Instytutu Technologicznego rekrutowali się z gimnazjów filologicznych i ze szkół realnych całego państwa rosyjskiego. W owych latach znaczną część w ich gronie stanowił materiał surowy, daleki od wszelkich aspiracji narodowych. Na szczęście wśród studentów Polaków znajdowały się dzielniejsze jednostki o wielkich zasobach poczucia swej godności narodowej: byli to wychowañcy szkół dawnej Kongresówki, lub Litwy i Białorusi. Nie byli oni jednak politycznie zorganizowani.

Ta młodzież właśnie, w większości wypadków, wносиła w sferę koleżeńską wybitny hart ducha, pierwiastek inicjatywy, oraz wytrwałość w dążeniu do zamierzonego celu.

Tendencje organizacyjne ujawniały się w powstaniu instytucyj, o których zaznaczono wyżej, a do których przybyły jeszcze i koła samokształcenia, sporadycznie kolportujące także z za kordonu zabronioną literaturę do bibliotek akademickich.

Do zasługujących na uwagę wysiłków zaliczyć należy również zorganizowanie z inicjatywy studentów Polaków Instytutu Technologicznego w roku 1882 „Koła Polskiego“, do którego wchodził delegaci

niemal wszystkich Kółek studenckich polskich, niezależnie od ich kierunków społecznych, jeżeli były to istotnie kółka polskie. „Koło Polskie” zrealizowało myśl wydawnictwa jubileuszowego dla uczczenia 50-lecia pracy literackiej Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego). Był to naonczas pisarz najbardziej poczytny, zwłaszcza pośród młodzieży, za hołdowanie w swych dziełach, przesiąkniętych szczerym patriotyzmem, ideom zdecydowanie demokratycznym oraz wolnościowym. Pod wpływem Koła młodzież technologiczna zbierała również składki na „Skarb Narodowy”.

W tych latach, według słów kolegi Wańkowicza (r. uk. 1883), przyjęty był przez większość studentów Polaków program rzeczników pracy organicznej, a pozytywiści warszawscy byli najbardziej poczytnymi autorami.

W końcu owego okresu czasu (od 1863 do 1890 r.) młodzież polska Instytutu Technologicznego zdobyła duże wpływy pośród ogółu młodzieży, uczącej się w wyższych zakładach naukowych w Petersburgu.

W owym czasie rosyjski ruch rewolucyjny oraz jego czołowa organizacja „Ziemia i Wola” prowadzili najbardziej skrajną działalność. Działalność ta ciągnęła się jeszcze od czasu, kiedy miała miejsce (1876 roku) słynna manifestacja na placu t. zw. Kazańskim, głośny zamach na generała Trepowa i uniewinnienie niejkiej Wiery Zasulicz; następnie szereg zamachów na wielu dygnitarzy w Petersburgu, w Kijowie i w innych miastach; wreszcie szereg zamachów na życie Aleksandra II-go, zamachów, z których ostatni miał miejsce w marcu 1881 roku i zakończył się śmiercią tego monarchy. Jak wiadomo, Aleksander II niemal w ostatnich miesiącach swego panowania powołał do życia komisję generała Łoris-Melikowa, która miała opracować konstytucję. Po zamordowaniu Aleksandra II-go i wstąpieniu na tron Aleksandra III-go komisja generała Łoris-Melikowa została rozwiązana i zaczął się okres reakcji.

W tym okresie zasłynął głośny Pobiedonoscew—ober-prokurator „Najwyższego Synodu”. Jego to działalność wywołała pośród młodzieży rosyjskiej w Peterburgu niezadowolenie oraz myśl zorganizowania powszechnego strejku studenckiego.

Młodzież polska w Petersburgu miała wtedy owe „Koło Polskie”, w skład którego wchodziło po dwóch reprezentantów z każdego istniejącego wtedy kółka studentów Polaków z rozmaitych zakładów naukowych. Postanowienia, zapadłe w Kole, były obowiązujące dla wszystkich kół i ich uczestników, związanych w koło centralne i ściśle przez nich przestrzegane.



Wtedy to właśnie „Koło Polskie” przeciwstawiło się strejkowi, rozumiejąc, że strejk studentów w tych warunkach będzie tylko na rękę szalejącej reakcji i da pożądany łatwy pretekst do chwilowego zamknięcia wszystkich wyższych uczelni i rozpędzenia studentów na cztery wiatry. Wobec takiego stanowiska Koła, rosyjskie organizacje studenckie strejku zaniechały.

Był to wypadek, który wykazał, jak zwartą i silną już wtedy była polska organizacja studencka.

Trzynastoletnie jednak rządy dzikiej reakcji za panowania Aleksandra III zrobiły swoje. Energja polskich organizacyj studenckich znacznie osłabła, a ponowne ich ożywienie zaczęło się wzmacniać dopiero na rubieży XX-go wieku.

## II. Organizacje, prądy i nastroje z okresu 1890–1905.

W tym okresie Petersburg staje się najliczniejszym ośrodkiem życia akademickiego studentów Polaków.

Dzięki inicjatywie i pomocy „Rzymsko-Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności przy Kościele św. Katarzyny w Petersburgu”, następuje połączenie kas samopomocy poszczególnych wyższych uczelni w „Ogólno-Studencką Kasę Polską w Petersburgu”.

O licznym udziale Technologów świadczy fakt posiadania stale aż siedmiu delegatów do Zarządu tejże Kasy na ogólną ilość 21 z jedenastu istniejących wtedy wyższych uczelni petersburskich (włączając w to i potem powstałe).

Tutaj przypomnieć należy o znacznej pomocy materialnej ze strony Rz.-Kat. Towarzystwa Dobroczynności, pod egidą którego odbywały się coroczne bale studenckie i ogólnopolskie z „balem katolickim” Tow. Dobroczynności na czele, mającym wyrobioną opinię najbardziej eleganckiego balu wśród dyplomacji, oraz arystokracji rosyjskiej, tradycyjnie na nim choć w ograniczonej liczbie reprezentowanej. Owe bale były naówczas demonstracjami narodowemi, a dochód z nich, poza potrzebami Towarzystwa, zasilał w znacznej mierze fundusze Kasy bratniej pomocy studentów Polaków. Z pośród Zarządu Towarzystwa Dobroczynności pozostali we wdzięcznej pamięci dawnych studentów Polaków w Petersburgu między innymi: ś. p. ks. Antoni Malecki, oraz w późniejszych latach, przez bolszewików nikczemnie zamordowany, ś. p. ks. prałat Konstanty Budkiewicz, który szczególną pieczę i życzliwością otaczał prace zwłaszcza konspiracyjno-samokształceniowe młodzieży polskiej.



Przy Tow. Dobroczynności w luźnym z niem związku już na początku XX w. powstało „Towarzystwo Pomocy Kształcącej się Młodzieży“, powołane do życia przez znanego w owym czasie bankiera H. Wawelberga—fundatora dziesięciu stypendjów i całego późniejszego urządzenia Kuchni Stud. Polskiej. Na czele Tow. P. K. M. stał zajmujący wysokie stanowisko i ogólnie ceniony ś. p. A. Czechowicz. Wybitną pomoc w wielu wypadkach, dzięki nieugiętej woli służenia rodakom, okazywał prof. Stanisław Ptaszycki, oraz prezes Towarzystwa Dobroczynności prof. Leon Staniewicz. W pomocy finansowej m. in. przodował z pośród Technologów ś. p. Ignacy Jasiukowicz, chlubnie znany działacz przemysłowy i społeczny.

Oczywiście sama Og. Stud. Kasa Polska w Petersburgu istniała de facto, jako organizacja nielegalna; zasiłki udzielane były przeważnie w postaci pożyczek wekslowych, obowiązujących moralnie do zwrotu po ukończeniu studjów. Dzięki temu majątek Kasy Og. Stud. przekroczył przeważnie w wekslach, w latach 1910—1914, sumę 100.000 rubli.

Prezesami Kasy Ogólno Studenckiej Polskiej wielokrotnie byli studenci technolodzy, a pośród nich koledzy: Rafał Kornilowicz, Antoni Piotrowski i Alfons Zalewski. W roku 1907 wybrany został na prezesa student uniwersytetu Jan Turczynowicz, obecnie adwokat w Lublinie, w posiadaniu którego znajduje się bilans Kasy Ogólno-Studenckiej z r. 1908. Z bilansu tego, łaskawie nam udzielonego, dowiadujemy się, że we wspomnianym roku we wszystkich wyższych uczelniach Petersburga było 1132 studentów Polaków rzeczywistych członków Kasy Og. Stud. Polskiej.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla życia studentów Polaków posiadała t. zw. „Kuchnia Studencka Polska“, która, poza spełnieniem swej zasadniczej roli, stanowiła niejako ukryty „Klub Towarzyski“ tejże młodzieży polskiej.

„Kuchnia Stud. Polska“ powstała, jak już wiadomo, jeszcze w r. 1868 z inicjatywy naszego kolegi technologa ś. p. Gustawa Kamieńskiego. Mieściła się ona w różnych lokalach, rozszerzając się stopniowo. Przez pewien czas lokal jej znajdował się na ul. Podjaczewskiej, potem na Zabałkańskim prospekcie pod Nr. 7 obok Instytutu Komunikacji, wreszcie w roku 1900 przeniesiono ją na prospekt Zabałkański pod Nr. 18/20, gdzie pozostawała aż do roku 1918, w którym studująca młodzież polska masowo opuściła Petersburg.

W pierwszym lokalu „Kuchnia“ była dostępna dla szerszego ogółu, a więc, oprócz Polaków, dla Litwinów, Białorusinów i Rosjan,

od roku zaś 1901 wyłącznie dla Polaków członków „Kasy Ogólno-Studenckiej Polskiej w Petersburgu”.

Do rozwoju „Kuchni [Studenckiej Polskiej]” niemało przyczynił się bardzo znamieny fakt, jaki w r. 1893 zaszedł na terenie t. zw. stołówki (kuchni) studenckiej rosyjskiej, znajdującej się w jednym z budynków Instytutu Technologicznego. Dawniej pośród innych pomieszczona tam była tablica wyłącznie dla Polaków, na której umieszczano w języku polskim ogłoszenia. Znalazł się jednak wśród studentów technologów Rosjan niejaki Krasilnikow, który prowokacyjnie wystąpił przeciwko istnieniu polskiej tablicy ogłoszeniowej. Nie znalazł on oczywiście posłuchu w socjalistycznym zarządzie owej „stołowni”, kierowanej przez studentów autonomicznie. Wtedy Krasilnikow zwrócił się do ówczesnego dyrektora Instytutu Gołowina, a ten zabronił umieszczania nadal ogłoszeń w języku „obcym”. Wobec oporu liberalnego Zarządu tej Kuchni, nastąpiło jej czasowe zamknięcie, a wkrótce nawet pozbawienie autonomji z wyznaczeniem specjalnego administratora, co narazie wywołało bojkot stołowni przez wszystkich studentów. Jednak z biegiem czasu Rosjanie pogodzili się z faktem zakazu, wydanym przez Gołowina, i strajk wygasł samorzutnie. Polacy, którzy stołowali się w tej kuchni, od tego czasu przestali do niej uczęszczać i powiększyli liczbę stałych stołowników Kuchni Studenckiej Polskiej.

W tym czasie zostało wprowadzone w Kuchni Studenckiej Polskiej stanowisko płatnego administratora, co znacznie usprawniło pod względem gospodarczym jej organizację. W latach 1903—1910 administratorem był ś. p. kol. Edmund Kmita, student technolog. Po jego ustąpieniu gospodarzem był od 1910 do 1912 student technolog ś. p. Kazimierz Pohoski.

Ze zdrowych i tanich obiadów korzystali od r. 1901 wyłącznie członkowie Ogólno-Studenckiej Kasy Polskiej w Petersburgu. Jak poprzednio, tak zwłaszcza i w lokalu na prospekcie Zabałkańskim 18/20 „Kuchnia” była rodzajem Klubu towarzyskiego dla ogółu akademików Polaków. Z niej czerpali oni wszelkie informacje o życiu koleżeńskim.

Funkcje nadzorcze w zarządach tak Kasy Og. Stud. Polskiej, jak i „Kuchni” pełnili w przeważającej liczbie studenci technolodzy; stanowili też oni ok. 30 % ogólnej liczby studenterji polskiej, rozsianej po wielu wyższych zakładach naukowych Petersburga. Z pośród prezesów „Kuchni” m. in. wymienić należy z Technologów nazwiska kolegów: Kazimierza Smoleńskiego, Zdzisława Rauszera, Antoniego Olszewskiego i Władysława Henszla.

„Kuchnia Stud. Polska“ była jedynym miejscem, w którym stykali się z sobą studenci Polacy ze wszystkich niemal wyższych uczelni Petersburga; na jej też terenie rozciągała swą działalność młodzież bardziej społecznie, czy politycznie wyrobiona; tu również ściągali wysłańcy naszych ugrupowań politycznych i organizacji społecznych akademickich z innych miast, a zwłaszcza z Warszawy. W jej lokalu rok rocznie odbywały się t. zw. „lutówki“. Były to wiece polityczne, na których ścierały się poglądy młodzieży akademickiej o rozmaitych odchyleniach, a po roku 1903 o wyrażnie różnych światopoglądach. Dzień 7—8 lutego był jedynym dniem, w którym policja dawała zezwolenia na wiece, jako w rocznicę założenia uniwersytetu Petersburskiego. Nieco później, wobec obostrzeń, wiece te musiały być upozorowywane, jako fikcyjne zaręczyny przygodnego kolegi i koleżanki. Czujność i podejrzliwość policji doprowadziła w końcu do jej najścia, co miało miejsce wkrótce po „sądach nad łamistrejkami“ bojkotu szkoły rosyjskiej w Polsce (o czym mowa dalej). Wreszcie po roku 1910, z powodu utrudnień policyjnych, wszelkie wiece w Kuchni Stud. Polskiej zostały prawie zaniechane, wtedy bowiem istniała już możliwość zbierania się na wiece doroczne Bratniej Pomocy w lokalach poszczególnych zakładów naukowych.

Powracając do prądów politycznych, jakie nurtowały w latach 1890 — 1900, należy wspomnieć o powstaniu około roku 1891 „Koła Oświaty Ludowej“, tej półjawnej ekspozytury P. P. S., założonej pierwotnie dla pracy pośród ludu wiejskiego, dla którego wytyczne socjalizmu w tych czasach były obce.

Pierwszymi rzecznikami K. O. L. z grona studentów technologów byli: Wacław Petsch, Jan Piotrowski, Włodzimierz Zaleski i wielu innych.

Wogóle można śmiało utrzymywać, że w tych czasach aż do r. 1899 Polska Partja Socjalistyczna posiadała monopol ideowy w szerokich kołach studentów Polaków. Na zebraniach w kołach samokształceniowych wysuwano na pierwszy plan studjowanie doktryn socjalistycznych i opracowywanie dróg, które miały doprowadzić Polskę do ustroju socjalistycznego, przy zaznajamianiu się z warunkami, które wówczas zdawały się stanowić w Polsce podatny grunt dla tego ustroju.

W programie P. P. S. pociągało młodzież gorące umiłowanie przez jej wodzów idei czynu. Idea ta stwarzała niemal bohaterów. Głęboko zakorzenione w duszy Polaka poczucie godności narodowej tworzyło ze zwolenników P. P. S. bardziej ideowców patriotów Polaków, niż socjalistów o typie międzynarodowym (kosmopolitów), czem socjalizm polski wybitnie się różnił od rosyjskich kół socjalistycznych.

Jedynymi punktami, zbliżającymi obie partje socjalistyczne, t. j. polską i rosyjską, były wspólne idee: bezwzględna walka z caratem i dążenie do rewolucji socjalnej.

Jako organizacja tajna, P. P. S. w tym czasie współ z K. O. L. (też nielegalną) kieruje pracą kół samokształceniowych studenckich i krzewi oświatę wśród robotników i żołnierzy.

Do wybitniejszych członków P. P. S. z pośród studentów technologów należeli koledzy: Jan Ignacy Grinhoff, Bohdan Dębicki, Oktawjan Zagrobski, Zdzisław Dąbrowski, Roman Świda, Kazimierz Smoleński, Władysław Hackiewicz, Jan Piotrowski, Jerzy Wojciechowski, Jerzy Iwanowski, Marjan Zakrzewski, Władysław Dehnel, Stanisław Pękosławski, Piotr Karasiński, Zygmunt Strzelecki, Henryk Umiastowski, Ksawery Praus, Władysław Lubiński, Jan Wlekliński, Leopold Sobański, Władysław Srzednicki, Wiktor Wagner, Władysław Kunicki i inni.

Wielu z nich brało czynny udział w partji P. P. S. na terenie Instytutu Technologicznego. Przeważające wpływy P.P.S. pośród polskiej studenterji petersburskiej uwidoczniały się na każdym kroku: wszystkie placówki społeczne wśród młodzieży akademickiej były przez nią opanowane, naczelne stanowiska i zarządy obsadzone były przez jej działaczy. Opodatkowanie wśród studentów na rzecz partji P. P. S. było niemal powszechne czy to pod postacią miesięcznych składek, czy też przez udział we wszelkich imprezach dochodowych.

Sama organizacja P.P.S. pośród studentów Polaków stała w tym czasie (w ostatnich latach XIX wieku) na wysokim poziomie: podział funkcji był wzorowy, konspiracja bezwzględna, zamierzenia z góry solidarnie i przewidująco ułożone.

Najlepiej ten stan rzeczy zobrazował w swoich wspomnieniach kol. Bohdan Dębicki, dlatego też niektóre fragmenty z nich poniżej umieszczamy.

Studenci technologzy Polacy w znacznej części brali udział w wielkich rozruchach studenckich w roku 1899, które następnie powtarzały się aż do pierwszych lat swobód konstytucyjnych (1906—1907).

Ostatnie lata XIX i początek XX wieku sprzyjały w Rosji wyładowaniu się energii młodzieży w kierunku dokonywania czynów, wymagających dużej odwagi i ryzyka.

Władze rosyjskie przeciwstawiały się temu z całą energją: demonstracje uliczne rozpędzane były przez policję, zaopatrzoną w słynne „nahajki”; przywódcy ulegali aresztowaniu i byli więzieni, podejrzani—relegowani i deportowani. Nie obeszło się bez ofiar i z pośród Polaków studentów technologów.



Wtedy to (zdaje się, w roku 1900) władze partyjne P. P. S. nadesłały z Warszawy zlecenie, nakazujące większą rozwagę i unikanie udziału Polaków w ruchawkach rewolucyjnych rosyjskich, nie mających nieraz żadnego związku ze sprawą polską.

Spora jednak ilość jednostek krewkich z pośród socjalistów polskich nie podporządkowała się tej przestrodze. W roku 1901 w krwawej demonstracji na placu Kazańskim został ciężko poturbowany po uporczywej walce z policją technolog—Kazimierz Smoleński (obecny prof. Polit. Warszawskiej).

Przodujące stanowisko i rządy P. P. S. trwały prawie aż do pierwszych lat XX w., kiedy do głosu zaczęła dochodzić zorganizowana młodzież narodowa pod wpływem wypadków i ruchu, jaki dojrzał w Kongresówce. Koniec bowiem XIX w. był okresem rozkwitu kierunku narodowego na terenie ziem polskich. Jego ideologię stworzył prąd, zmierzający ku odrodzeniu Ojczyzny przez odrodzenie charakterów i ideałów niepodległościowych polskich, przez osiąganie stopniowych zdobyczy przy pogłębianiu świadomości jedności, samoistności i odrębności narodowej, coraz jaskrawiej w tych czasach na uszczerbek narażanej.

Cały ciężar pracy nad wyplenianiem tego, co obce duszy Polaka i nad zmianą kierunku umysłów akademickich, oczywiście w odseparowaniu się od taktyki ugodowców, wzięli na swoje barki głównie wybitni nasi koledzy technologicy. Lata owe opisał kolega Zdzisław Rauszer w pozostającej dotychczas w rękopisie pracy pod tytułem: „Odrodzenie narodowe polskie młodzieży akademickiej w Petersburgu na początku XX-ego wieku“. Z pracy tej, za łaskawem zezwoleniem autora, poniżej podajemy niektóre wyjątki.

### III. Okres od 1905 do 1918 roku.

Wśród licznego szeregu kolegów technologów, jako wybitnych działaczy na polu narodowym w okresie lat od 1903 do 1908 r., należy wyszczególnić:

Wiktora Bulewskiego, Tad. Ciświckiego, Antoniego Kaczorowskiego, Fr. Kuropatwińskiego, Antoniego Olszewskiego, Edwarda Peplowskiego, Wład. Rawicza-Szczerbo, Zdzisława Rauszera, Andrzeja Wierzbickiego, Henryka Adamowicza, Pawła Romockiego, Konstantego Dzierżanowskiego, Edmunda Kmitę, Leona Skibińskiego, Konstantego Zalewskiego, Wacława Kawińskiego, Stanisława Maksimowicza i Teofila Szopę. Ten



ostatni był synem włościanina i od 4-ej już klasy gimnazjum siedł o własnych siłach. Posiadając umysł przenikliwy i wybitne zdolności, T. Szopa był dla ruchu ideowego wtedy jedną z jednostek najbardziej wartościowych. Przejął on godnie wspaniałą spuściznę po kolegach, którzy zapoczątkowali epokę odrodzenia narodowego, aby przez kilka następnych lat z niespożytą energią wraz z szeregiem innych kolegów kierować społeczno-politycznymi i oświatowo-kulturalnymi pracami młodzieży narodowej, zataczającami coraz szersze kręgi. Zasługą bowiem tej młodzieży było rozszerzenie ruchu narodowego na skupienia młodzieży polskiej w Rosji i poza Petersburgiem. Jednocześnie w dalszym ciągu utrzymana była łączność z młodzieżą, studującą na ziemiach polskich i zagranicą.

Oficjalnie listy kandydatów przy wyborach do władz Kuchni, Kasy Ogólno-Studenckiej Polskiej i bibliotek polskich w łonie akademików w Petersburgu wysuwane były wtedy (od r. 1905) przez dwa ugrupowania półjawne: Zjednoczenie Młodzieży Narodowej i Związek Młodzieży Postępowej.

Warsztatami tedy realnej pracy obu odłamów młodzieży były Koła Samokształcenia wśród studentów i młodzieży szkół średnich, a jednocześnie wśród robotników i żołnierzy Polaków.

Wojna japońska (1904—1905) i następujące po niej wypadki wewnątrz Rosji o charakterze rewolucyjnym sprzyjały naówczas powstaniu znamiennych wydarzeń w Kongresówce. Strejk szkolny i bojkot szkoły rosyjskiej na terenie Kongresówki odbił się silnym echem we wszystkich środowiskach studentów akademików Polaków na obczyźnie. Śledzono uważnie stosunek Rosjan do tego wyzwolenczego ruchu choć pozornie ryzykownego, to jednak świetnie zsolidaryzowanego i o doniosłym znaczeniu historycznym, uwieńczonego przytem dużem powodzeniem, bo zapoczątkowaniem szkoły polskiej (r. 1905), wyłącznie na funduszach społecznych opartej.

W Petersburgu sporadyczne wyrazy sympatji ze strony liberalnych sfer rosyjskich wyraźnie odróżniały się od stanowiska reszty społeczeństwa rosyjskiego ze stale wrogo usposobionym rządem na czele.

Znany list Mikołaja Bekietowa, członka Akademii Nauk, brata rektora uniwersytetu petersburskiego (por. wspomnienia Konrada Niedźwieckiego), do swego b. ucznia—cara Mikołaja II z prośbą w imieniu nauki o przekształcenie rosyjskiego uniwersytetu w Warszawie na uniwersytet polski, za co otrzymał od tegoż ucznia „wysoczajszy wygovor“ (wymówkę), należał do wyjątków i nie odniósł, rozumie się, żadnego skutku.

Nie trudno więc zrozumieć, dlaczego przepaść pomiędzy dążeniami Rosjan i Polaków o uświadomieniu narodowem stawała się wciąż coraz wyraźniejsza i głębsza, zresztą tylko z korzyścią dla Polaków.

Zarówno Kuchnia Studencka Polska, jak i koła pracy społecznej oraz samokształcenia pogłębiały swoją polskość i odporność narodową coraz bardziej. Wpływ środowiska akademickiego polskiego, wyrobienie społeczne i wytrwała praca kulturalna sprzyjały spolszczeniu Polaków zruszczonych, przybywających z różnych zapadłych kątów rozległej Rosji. Za przykład tego może posłużyć ś. p. technolog Adam Łaniewski, pochodzący z kresów Syberyjskich. Gdy przyjechał do Petersburga, wcale nie mówił po polsku: po paru latach obcowania z kolegami Polakami stał się gorliwym patriotą.

Strejk szkolny w Kongresówce znacznie zmniejszył przypływ młodzieży polskiej wobec trudności zdobycia matury rosyjskiej na prawach eksternów w głębi Rosji, sprzyjał on jednak napływowi elementu narodowo uświadomionego i gotowego do walki o swoje prawa. Poszanowanie wzajemne odmiennych przekonań politycznych cechuje też w tym okresie środowisko polskie akademików aż do r. 1918.

Praca młodzieży w dalszym ciągu trwa: każdy odłam pracuje oddzielnie w kołach kulturalnych i wspólnie w Zarządach Kasy, Kuchni i bibliotekach. Przybywają nowe pola wspólnej pracy: akademicy biorą udział również w towarzystwie gimnastycznym „Sokół”, które powstało w r. 1907, w kółkach dramatycznych i artystycznych. Powstaje ulgowa „Kasa Chorych” studentów Polaków przy lecznicy, założonej i prowadzonej głównie przez lekarzy Polaków ze ś. p. dr. Cyprjanem Zakrzewskim na czele.

Z tych też czasów (od roku 1905 — 1907) zasługuje na uwagę stanowisko ciała profesorskiego Instytutu Technologicznego, gdy wyłoniła się sprawa przyjmowania studentów politechniki warszawskiej ze starszych kursów po wybuchu strejku szkolnego w Kongresówce, który pociągnął za sobą jej bojkot i kilkuletnie zamknięcie. Znalazło się zaledwie kilku profesorów Rosjan, którzy skłonni byli przeszkadzać w dopuszczeniu strejkowiczów, aby w ten sposób ukarać Polaków za zaszłe wypadki w b. Kongresówce. Energiczne jednak stanowisko kol. Kazimierza Smoleńskiego, już wówczas profesora Instytutu, spowodowało wszelkie utrudnienia do minimum.

Owe lata chwilowych swobód, poczynając od 1905—1906 roku, sprzyjały parlamentarnemu wyrobieniu studentów Polaków. Wkrótce następuje świadome zróżniczkowanie poglądów, a raczej pewne

odchylenie zapatrywań społeczno-politycznych. Powstają wtedy frondy, wyłania się nieliczna grupa młodzieży chrześcijańsko-demokratycznej (pod przewodnictwem m. in. kol. technologa Seweryna Grabianki i ś. p. kolegi Piotra Chmielewskiego); zjawiają się nakrótka zwolennicy ówczesnej Postępowej Demokracji; występują wreszcie z osobną nawet listą przy wyborach wyznawcy dawnego programu „Socjalno-demokratycznej Partji Królestwa Polskiego i Litwy” (z Technologów m. in. kol. Władysław Henszel). Stosunek jednak wzajemny akademików pozostaje nadal wyrozumiały i koleżeński, co jednocześnie zespałało Polaków w występowaniu nazewnątrz.

Nieznana w dziejach innych narodów walka młodzieży szkolnej polskiej o szkołę polską przyjęta była w swym uporczywym wysiłku i solidarności prawie że z pietyzmem przez całe chyba wtedy społeczeństwo polskie, zwłaszcza przez młodszą jego generację.

Niemniejszą sympatją i współdziałaniem darzyła ten ruch młodzież akademicka polska na obczyźnie. Nic więc dziwnego, że wśród napływającej do Petersburga młodzieży, która z trudem zdobywała na prawach eksternów matury w głębi Rosji, powstała potrzeba zorganizowania Sądu Koleżeńskiego nad łamistrejkami. Technolodzy brali w nim czynny udział bez względu na zapatrywania polityczne. Orzeczenia tych sądów były bardzo surowe, bo łamistrejków, przeważnie Żydów polskich, którzy otrzymywali matury w bojkotowanych gimnazjach b. Kongresówki, wykluczano z organizacyj polskich, skazując na infamję i wzbraniając korzystania z prawa wstępu do Kuchni Studenckiej Polskiej. Sprawozdania z wyroków zdawali koledzy sędziowie na zjazdach w Krakowie i Zakopanem, nielegalnie zazwyczaj przekradając się przez dawny kordon graniczny. Ta akcja została jednak przez władze policyjne wysłędzona: posypały się rewizje i aresztowania, a niejeden z Technologów mocno ucierpiał. Na pograniczu w Sosnowcu został przyłapany w r. 1909 jeden z przywódców ruchu narodowego wśród młodzieży polskiej w Petersburgu i na Kresach technolog Wacław Kawiński. Został on uwięziony i poddany uciążliwej, bezskutecznej jednak indagacji przez żandarmerję rosyjską. Kol. Kawiński jechał wówczas na zjazd do Zakopanego z uchwałą, aby nadal utrzymać bojkot szkół rosyjskich na terenie b. Kongresówki.

Wobec zmniejszonego napływu do Petersburga studentów Polaków po roku strejku szkolnego w Kongresówce, liczba procentowa Polaków Technologów w stosunku do ogółu studentów Inst. Technologicznego oczywiście również zmalała i około roku 1910 stanowiła już niespełna 20% ogółu, a w latach wojny jeszcze bardziej spadła.

Po latach względnie gorących walk politycznych w zaraniu XX w., pod wpływem zmiennych wydarzeń i ciągłej zmiany wysuwanych programów następuje pozorne zubożenie polityczne wśród młodzieży na obczyźnie. Wtedy to główna praca konspiracyjna przenosi się na teren samej Kongresówki, znajdując, wobec ogłoszenia pewnych swobód konstytucyjnych, rozluźnienie ciężkich oków niewoli i nieznaczne złagodzenie ucisku narodowego.

Praca jednak w organizacjach akademickich w Petersburgu trwała w dalszym ciągu, pomimo, że, jak dawniej, dużo czasu pochłaniała młodzieży praca zarobkowa oraz znaczne wzmożenie intensywności studjów wobec rozszerzenia programu zajęć w związku z coraz większym i szybszym postępem techniki, wieńczonej coraz to nowymi wiekopomnymi odkryciami.

. . . . .

Gdy nastąpił okres wojny światowej, wielu kolegów studentów i inżynierów wchłonęły armje państw zaborczych. Niektórzy z powodzeniem zdołali przedostać się do legjonu Józefa Piłsudskiego. Rosjanie jednak rozstrzelali na początku wojny nietylko wziętych do niewoli legionistów, lecz również podejrzanych o przekradanie się, a przyłapanych na linii frontu.

Wojska zaborcze, stacjonowane na terenach dawnej Kongresówki, rekrutowały się przeważnie z ludzi z głębi Rosji, a skład oficerski, wrogo usposobiony do Polaków, o nastawieniu podejrzliwym, był bardzo nieprzychylny dla obcego mu kraju.

Wiść o przekroczeniu w kieleckiem granicy dawnego państwa rosyjskiego przez zorganizowane oddziały polskich legionistów lotem błyskawicy rozniosła się po czołowych oddziałach wojska rosyjskiego, potęgując jeszcze bardziej nieufność Rosjan do społeczeństwa polskiego: wszędzie dopatrywano się zdrady. \*)

---

\*) O ciekawem, związanem z tem, osobistem wydarzeniu tak wspomina kol. technolog Kazimierz Kwapiszewski.

„W dniach wybuchu wojny światowej znalazłem się w majątku brata mego pod Zamościem, czyli tam, gdzie początkowo front armji walczących zmiennie to naprzód, to w tył się posuwał. Po pierwszym odparciu wojsk austriackich przez Rosjan, pijani chwilowem powodzeniem, kozacy rosyjscy okradli brata z całej stadniny, co spowodowało wyjazd brata do Zamościa w celach interwencji u wyższych władz. Pozostawiony sam jeden dla pieczy nad majątkiem, w parę godzin doczekałem się ponownych powtórnych utarczeń i znalazłem się wkrótce w linii ognia i ostrzału. Gdy patrole austriackie cofnęły się do lasu o wiorst parę, po gwałtownej rewizji przez wojska rosyjskie we dworze, w którym się schowałem, zostałem wywleczony przez Moskali i w czasie rozprawy, zaimprovizowanego niezwłocznie w polu, sądu, zostałem uznany za sprawcę strzałów zabłąkanych i za polskiego „miałieżnika” (powstańca), a więc za godnego rozstrzelania. Egzekucja miała nastąpić w Zamościu (o 6 wiorst), dokąd mnie



Z tych, którym szczęśliwie udało się przedostać do legionów, umiera na tyfus w roku 1915 chwalebnie walczący niedziałowanej pamięci powszechnie lubiany kol. technolog Kazimierz Nekanda-Trepka. Technolodzy zaś: Antoni Krahelski i Stanisław Tołwiński, przyłapani w r. 1915 przez żandarmerję rosyjską w Warszawie na zorganizowaniu przedostania się do legionów, zostali aresztowani i deportowani w głąb Rosji oraz skazani na paroletnie więzienie.

Wiele podobnych wypadków dały lata wojny światowej.

Na terenie Petersburga odłam młodzieży chrześcijańsko-demokratycznej, z dawnych ugrupowań z przed r. 1910, w latach wojny rozpadł się na wyraźnie katolickie „Odrodzenie” i, tak zwane, „Wyzwolenie”. Przed samą wojną zjechała „Filarecja” wileńska, która utworzyła wraz z młodzieżą postępową tak zwane „piątki” w „Związku Młodzieży Niepodległościowej” o zakonspirowanym charakterze: „Związku walki czynnej”. Związek ten w czasie wojny wyznawał orientację wyraźnie legionową, był w stałym kontakcie z P.O. W., której wpływy zataczały szerokie kręgi pośród ogółu młodzieży. „Związek Młodzieży Niepodległościowej” w kółkach samosształcenia uczył Kolegów obchodzenia się z bronią, a w wojsku i wśród robotników urabiał opinię legionową, wysuwając potrzebę walki zbrojnej o wolność Ojczyzny.

Oczywiście wszystkie odłamy polskiej młodzieży akademickiej nad Nową całą jestestwem dążyły do Kraju. Kontynuując swe studia młodzież, odcięta od Kraju kordonem armji walczących, przygotowywała się do czynnej pracy na ziemi rodzinnej.

Aktywna rola młodzieży narodowej wyraziła się przy organizowaniu korpusu Dowborczyków i w t. zw. „Naczipolu” (Naczelnym Komitecie Polaków Wojskowych). Były student technolog Kisiel za działalność w tym kierunku został później nagrodzony krzyżem Legji Honorowej.

Z godnem uznania poświęceniem uświadamiano żołnierzy Polaków przy eliminowaniu ich z morza zrewolucjonizowanego, płynącego lawą z linii frontu żołdactwa rosyjskiego za rządów Kiereńskiego.

Widzimy naszych technologów na czynnych stanowiskach (Paweł Romocki, Witold Suszyński i inni).

---

popędzili wśród oddziału żołnierzy, pastwiąc się nademną w sposób właściwy zdenerwowanej, a rozzuchwalonej rasie wschodniej.

Tranzlokacje wielkich mas wojska rosyjskiego z nadejściem wieczora, duże zamieszanie z tego powodu niewiadomo jaki przyniosłoby mi koniec, gdyby nie wypadkowe wprost spotkanie ewakuującej się policji Zamościa, której znajomy mi naczelnik, zdumiony moim wyglądem i zaciekawiony wyjaśnionem mu nieporozumieniem, wybawił mnie z opresji na swoją osobistą odpowiedzialność”.



Ten czynny udział ma miejsce i w szeregu organizacji polskich, rozrzuconych po całej Rosji, a zwłaszcza w Komitetach Pomocy Ofiarom Wojny, których duszą był inżynier technolog Władysław Rawicz-Szczerbo. Po rewolucji rosyjskiej pracuje on w Komitecie pomocy więźniom politycznym, oraz jeńcom i wygnańcom w Komisji Likwidacyjnej. Wszędzie spotykamy naszych kolegów technologów. Po przewrocie bolszewickim znaleźli się technolodzy przy Komisarjacie do spraw polskich, gdzie w wydziale jeńców i wygnańców wydatnie ułatwiali reeweakuację ich do Polski (A. Krahelski).

Czasy wojenne, a zwłaszcza porewolucyjne naogół były bardzo ciężkie dla polskiej młodzieży akademickiej. Wtedy to bursy polskie, Kasa i Kuchnia Studencka wywierały nader dobroczynny wpływ.

Z wielką radością powitała pozostała w Petersburgu młodzież akademicka wspaniały dar ś. p. Karola Jaroszyńskiego w lecie 1917 r. w postaci domu na wybrzeżu kanału Kriukowa, specjalnie przeznaczanego na zebrania towarzyskie i organizacyjne młodzieży polskiej, o charakterze klubowym z salą rekreacyjną i teatralną. Myślą przewodnią ofiarodawcy i jego doradców w osobach głównie studenta Politechniki Józefa Pawlikowskiego, a z Technologów — inżyniera Kazimierza Kwapiszewskiego było w tej dobie wojenno-rewolucyjnej na obczyźnie, w dobie chaosu i głodu, a z drugiej strony wielorakiej orientacji politycznej i czasem wprost dezorientacji, jednoczyć, godzić i zbliżać całą polską młodzież akademicką i szkolną.

Dom ten młodzieży polskiej nazwany został „Zgodą”. Tutaj też wkrótce ulokowały się prawie wszystkie koła młodzieży, jak akademickiej tak i szkolnej; tu żywiołowo rozrastało się wśród młodzieży polskiej harcerstwo polskie męskie i żeńskie. Warunki lokalowe pozwalały na przeniesienie tu nawet takich instytucyj, jak Kasa i Kuchnia Studencka, lecz nie zostało to urzeczywistnione wobec historycznych wypadków, jakie w Rosji potoczyły się z zawrotną szybkością.

Niespodziewanie też w 10 dni po przewrocie bolszewickim dom „Zgoda” zostaje zarekwirowany dla czerwonej armji, co w tym zgiełku morderstw, pożogi i zdziczenia było, zdawało się, nie do uniknięcia.

Jednakże nie dopuściło do tego energiczne samorzutne wystąpienie w obronie „Zgody” inż. technologa K. Kwapiszewskiego, późniejszego jej gospodarza.\*)

\*) Nasz kolega Kwapiszewski tak tę rzecz opisuje:

„Pod wieczór mroźny dnia listopadowego (27 października starego stylu) znalazłem się w lokalu „Kuchni Studenckiej Polskiej” na Zabałkańskim prospekcie 18/20. Zastałem

Zwolnienie domu „Zgody” w wyniku swym miało skutki dobroczynne. Było to bowiem jedyne miejsce, gdzie mogło istnieć w dogodnym lokalu zbiorowe życie polskie, zwłaszcza młodzieży polskiej. Na jej terenie skrzętnie zbierano wspólnymi siłami wiadomości, jakie przedostawały się przez linię frontu o odradzającej się Ojczyźnie. Tu chroniono młodą duszę Polki i Polaka od obcych jej przeobrażeń zgangrenowanego społeczeństwa dawnego zaborcy. Tu nieustannie rozpalano tęsknotę za wywalczającą sobie wolność Ojczyznę, wykrzesywano niejedną iskrę czynu ofiarnego dla niej i podtrzymywano zapal do powrotu na jej łono.

Tutaj właśnie zorganizowano wspaniałe widowisko po raz pierwszy i ostatni w tem mieście w rocznicę powstania listopadowego, a potem obchód Kościuszkowski. W dużej sali rekreacyjnej co niedziela odbywały się msze polowe harcerzy, odprawiane przez ukochanego opiekuna

---

tam nastrój przygnębiony wiadomością o raptownem zarekwirowaniu domu „Zgoda” przez „czerwoną armję”. Wkrótce nadbiegło dwóch drużynowych harcerzy, którzy zawiadomili mnie o opieczętowaniu „Zgody” po usunięciu stamtąd młodzieży. Po zorientowaniu się, iż chętnych do zetknięcia się z pierwszymi „krasnoarmiejcami”, zboczonymi krwią, wtedy, szczerze mówiąc, nie było, niezwłocznie w towarzystwie tychże harcerzy udałem się na miejsce opieczętowania. Dowiedziawszy się po drodze od nich, iż pieczęcie nałożył sztab czerwonej armji, lokujący się na końcu wybrzeża kanału „Mojka”, a nie chcąc narażać chłopców, gdyż nocami zwłaszcza często wybuchała wtedy znienacka gęsta uliczna strzelanina, kazałem im wracać do domów; sam zaś podążyłem tam, napotykając nieuprzątnięte trupy, wywleczone z kanału „Mojka” byłych junkrów szkół wojskowych, którzy bronili na rozkaz Kiereńskiego stacji telefonicznej przed natarciem oddziałów bolszewickich. Indagowany przez rozstawione warty istnych zbirów, ogrzewających się przy ogniskach, które były wtedy jedynym oświetleniem w zapadłych mrokach na tej drodze do celu mej wędrówki, dostałem się wreszcie przed srogie oblicze naczelnika „sztabu”. Poinformował mnie, iż na rozkaz komisarzy ze „Smolnego Instytutu”, naonczas siedziby władz, kierujących przewrotem bolszewickim, lokal „Zgoda” ma być zajęty na siedzibę „krasnej armji” w ciągu najbliższych dni.

Nie było więc czasu do stracenia. Powędrowałem niezwłocznie w odległe ulice (wszelkie środki lokomocji wtedy nie istniały) do naszych organizacji polskich i do „Komisji Likwidacyjnej” — naszej urzędowej reprezentacji. Tam miałem sposobność stwierdzenia obojętności na losy niedawno założonej „Zgody”, oraz skłonności do skwitowania z ryzykownych zabiegów o jej uwolnienie. Wiedziony chęcią dokonania tego „na własną rękę”, podążyłem najpierw do „Komisarjatu Polskiego”, gdzie spotkałem na posiedzeniu znajomego swego z lat szkolnych. Ten pomógł mi wymóżyć na podejrzliwym bolszewiku Leszczyńskim, przewodniczącym Komisarjatu, przychylny list do urzędującego w „Smolnym” komisarza Unslichta. Doprawdy, nie łatwą było rzeczą przedostać się przez najeżone bagnetami strażę w późną już noc do wnętrza „Smolnego Instytutu”. Szczęście mi jednak sprzyjało. Unslicht badał mnie starannie, ważąc podejrzliwie moje uzasadnienia, wreszcie kazał zaprowadzić „czekiście” przed oblicze katona rewolucji bolszewickiej, pana naonczas życia i śmierci — Dzierżyńskiego. Była wtedy już godzina blisko 3 w nocy. Przewany później czerwonym „Katem”, wielce strudzony przenikliwy możnowładca, na którego twarzy jego masowe wyroki śmierci i egzekucje, zdawało się, nie wywoływały nawet drgnienia, po krótkiej indagacji wyraził zgodę na zadośćuczynienie mym zabiegom. Dzień następny wymagał już tylko otrzymania potrzebnych mi papierów i decyzji „na moją osobistą odpowiedzialność”. Trzeciego dnia omal o świcie krasnoarmiejec, Polak z pochodzenia, z nieoczekiwanem rozczuleniem w mojej asyście zdjął pieczęcie z domu „Zgoda”. Starałem się dobrze usposobić pobliskiego stróża „porządku”...

ks. prefekta Edwarda Szwejnicę, na które licznie uczęszczał ogół młodzieży i kolonja polska.

Tutaj też odbywały się ćwiczenia i zbiórki harcerzy i miały również miejsce popisy „Sokoła”, koncerty, odczyty, wtorki klubowe, wreszcie zabawy i tańce.

Odbył się też w „Zgodzie” pierwszy nad Nową bal I Pułku Polskiego Ułanów Krechowieckich.

Z hojnej zaś ręki ś. p. Karola Jaroszyńskiego urządzona została w niej w tych czasach głodu i chłodu ciepła i obfita uczta wigilijna Bożego Narodzenia dla 400 harcerzy polskich i 300 osób młodzieży akademickiej.]

Wiosna 1918 roku stała się pierwszym sygnałem do masowego powrotu do odradzającej się wtedy Polski.

Ofiarodawca „Zgody” w porozumieniu ze swymi najbliższymi doradcami (m. in. z inż. Fr. Skąpskim), a podobno przedewszystkiem z ukochaną swą matką upamiętnił swe imię wielkim czynem, fundując w kwietniu 1918 roku dzisiejszy Uniwersytet Lubelski, powierzając realizację jego inicjatorowi Uniwersytetu i pierwszemu jego rektorowi ś. p. ks. prałatowi Idziemu Radziszewskiemu — bratu naszego kolegi Ignacego Radziszewskiego.

W tym to czasie młodzież akademicka, a więc i technolodzy, młodzież szkolna i harcerze razem ze starszą kolonją polską energicznie likwidowali swoje sprawy, spieszenie kończąc, lub przerywając studia, aby opuścić kraj obcy i powrócić do Ojczyzny.

Założone w Moskwie i Petersburgu „Stowarzyszenie Techników Polskich” przy wybitnym współudziale inżynierów technologów również, wkrótce przeniosło się do Warszawy. Rok zaś 1919 można uważać za ostatni rok pobytu Polaków w Rosji, szczęśliwy bowiem los pozwolił znacznej większości naszych kolegów powrócić do odrodzonej Ojczyzny.

. . . . .

Tutaj konieczną staje się rzeczą uczcić tych Kolegów, którzy do Polski wrócić nie zdołali, bo w kotle bolszewickim znaleźli śmierć, lub zaginęli. Nie mamy o nich bliższych danych; wiadomo tylko o niewielu: zostaje niewinnie rozstrzelany ś. p. kolega Witold Jarkowski w r. 1918; dyrektor cukrowni „Bożyńskiej” w gub. Woroneżskiej Jan Widawski ginie w r. 1919 z rąk bolszewików; ginie z ich rąk ś. p. technolog Kazimierz Szafranko, inżynier fabryk Putiłowskich, Wiktor Delert i inni. Cześć ich pamięci!

## Ze wspomnień kolegi Bohdana Dębickiego.

..., W roku 1893 wstąpiłem do Technologicznego Instytutu w Petersburgu, gdzie odrazu zostałem przyjęty do Miejscowego Komitetu Centralnego P. P. S. Do Komitetu tego należeli wtedy technolodzy: Pękośławski, Strzelecki i Grinhof—wszyscy z IV kursu. Robota nasza polegała na prowadzeniu kółek studenckich w duchu P.P.S., a właściwie w duchu niepodległościowym, na propagandzie wśród robotników Polaków i żołnierzy, oraz na zdobywaniu środków pieniężnych, przeznaczonych dla Centralnego Komitetu P. P. S. w Warszawie. Poza tem staraliśmy się o wpływy we wszystkich innych organizacjach, specjalnie zaś w Kole Oświaty, prezesem którego był zawsze jeden z naszej organizacji. Na ręce nasze przychodziła nielegalna literatura, jako to: „Robotnik“, „Przedświt“ i inne wydawnictwa, dostarczane osobiście przez Józefa Piłsudskiego (Wiktor), Jana Sulkiewicza (Mały, albo Michał) i przez Stanisława Wojciechowskiego (Edmund lub Długi). Najwięcej ceniony był przyjazd Wiktora: z nim urządzaliśmy wielkie zebrania, przeważnie u Władysława Mazurkiewicza, u którego Wiktor zamieszkiwał, lub u Michałowicza. Wpływ Wiktora na nasze umysły był wielki: jego siła woli, wielkość zadań, jakie przed nami zarysowywał, jego przenikliwy rozum, daleko widzący poza krańcami naszej świadomości, porywał nas, byliśmy zdolni do każdego najwięcej szalonego czynu na jego rozkaz. Przy końcu drugiego roku mojego udziału w partji nastał krytyczny moment. Pękośławski, Strzelecki i Grinhof kończyli studia, ja zostawałem sam, praca nasza, tak dobrze zapoczątkowana, mogła się urwać, co byłoby ze straszną szkodą dla całego ruchu w samej Kongresówce, gdyż Oddział nasz dostarczał połowę środków materialnych, zbieranych wtedy przez partję. Zaczęliśmy nagwałt szukać w naszych kółkach odpowiednich nowych sił i wybór nasz był nadspodziewanie szczęśliwy. W ten sposób przystąpili do naszego Komitetu ludzie, którzy w przyszłości zajęli wysokie stanowiska w partji i w społeczeństwie, do takich należeli: Demidecki-Demidowicz, Praus, potem i Prausowa, Mazurkiewicz, Michałowicz, Mikłaszewski i wielu innych. Zaczął się wtedy okres największego rozkwitu naszej organizacji, rozszerzaliśmy nasze wpływy i działalność coraz więcej. Wtedy powstał nowy dział wydawnictwa książek takich jak: „Kobieta“ Bebla, „Komuna Paryska“ i t. d. Rzecz nie była łatwa, gdyż, przedewszystkiem, trzeba było sporządzić tłumaczenie, potem na własny koszt drukować zagranicą i wreszcie przewieźć cały nakład przez granicę. Równocześnie więc z temi pracami powstała myśl zorganizowania swojej granicy



t. j. zorganizowania przewozu nielegalnych wydawnictw przez granicę finlandzką, odległą od Petersburga o kilkadziesiąt kilometrów; były to stacje kolejowo-celne: w Finlandji—Terjoki, a w Rosji—Biełooostrow. Zorganizowaniem tej granicy zajmował się Praus i ja, przewóz t. zw. bibuły odbywał się w ten sposób, że z Londynu redakcja „Przedświtu“ przesyłała wszelkie wydawnictwa partyjne nasze do Helsingforsu pod adresem Finlandzkiej Partji Socjalistycznej. Potem Praus przewoził tę bibułę w dużych kuferkach do Terjok, Kuokali, Rajwoli (w miesiącach letnich), lub do Wyborga (w zimie), dokąd urządzaliśmy wycieczki „przyjemnościowe“ całem naszym kółkiem i gdzie w przygotowane specjalnie worki przemytnicze pakowaliśmy przez Prausa przywiezioną bibułę i w ten sposób przewoziliśmy ją przez granicę celną. Były to wycieczki pełne uroku i romantyzmu, szczególnie w miesiącach wiosennych, które u uczestników pozostawiły niezapomniane wspomnienia, gdyż udział w nich brały nasze dzielne towarzyszki. Coraz większe zapotrzebowanie bibuły wymagało stałego przywozu. Los wypadł na mnie, musiałem zamieszkać na pewien czas w Terjokach na stałe, wynająć osobną willę, dokąd Praus przywoził już w dużych kufrach transporty bibuły z Helsingforsu, a ja codzień w uniformie urzędnika rosyjskiego, jadącego niby do służby w Petersburgu przewoziłem częściowo tę bibułę do mieszkania Mazurkiewicza, skąd, przepakowywana znów w kuferki, była odsyłana przez umyślnych posłańców do Warszawy.

Gdy byłem już na ostatnim kursie, udało mi się natrafić przez moje znajomości na słynny memorjał Ks. Imerytyńskiego, dotyczący stosunków w Polsce. Memorjał ten z oryginalnemi adnotacjami cara Mikołaja II znajdował się wtedy w jego cywilnej kancelarji, skąd udało mi się go wydostać na 24 godziny. Oprócz samego memorjału, dołączone były do niego protokoły Rady Ministrów i Rady Stanu (Gosudarstwiennyj Sowiet). Doceniając ważność tego dokumentu, przedłożyłem go kolegom (technologom: Wiktorowi Wagnerowi i Leopoldowi Sobańskiemu) do natychmiastowego przepisania, co rzeczywiście udało się nam dokonać w jedną noc. O wartości tego memorjału rozpisywać się nie będę, gdyż świetnie dokonał tego znakomity nasz pisarz i społecznik Leon Wasilewski w jednym z zeszytów „Niepodległej Polski“. Dość powiedzieć, że Piłsudski po otrzymaniu tego memorjału, sam wyruszył z nim do Londynu, aby przypilnować jego wydrukowania i jaknajprędzej puścić go w świat. Nie trzeba dodawać, że ja sam, otrzymawszy pierwszy nakład w Terjokach, przewoziłem go do Petersburga. Ogłoszenie tego memorjału narobiło wiele hałasu wśród sfer rządowych rosyjskich, cała żandarmerja



była postawiona na nogi. Imeretyński wyznaczył nagrody coś 20 tysięcy rubli za wykrycie przestępcy; niewinnie aresztowano parę osób. Przez dobre pół roku byłem przygotowany, że lada chwila mogę być aresztowany, jednak i tym razem ocalałem.

Przyszedł wreszcie r. 1900: uwięzienie Józefa Piłsudskiego i przywiezienie go do Petersburga początkowo do więzienia politycznego, a potem do Szpitala Mikołaja Cudotwórcy dla chorych umysłowo, skąd został przy bezpośredniej pomocy Mazurkiewicza wypuszczony na wolność. Zorganizowaniem tej ucieczki zajmowała się cała nasza organizacja pod kierownictwem Jana Sulkiwicza, który specjalnie w tym celu przyjechał do Petersburga. Nie będę się tutaj rozwodził nad szczegółowym opisaniem tego historycznego wypadku, gdyż jest on w literaturze niejednokrotnie poruszany. Wiktor wyjechał z Petersburga sam bez żadnej pomocy zaraz po uwolnieniu. Natomiast Mazurkiewicz dopiero po paru dniach i to w dość ciekawy sposób. Do organizacji należeli trzej bracia Ciszewscy. Najstarszy, inż. komunikacji, pomocnik naczelnika dystansu na kolei Mikołajewskiej, zgodził się wykorzystać swoje stanowisko i wywieźć Mazurkiewicza z Petersburga. Tak też się stało. W odkrytym landzie zajechali na dworzec Mikołajewski: Ciszewski w uniformie inżyniera komunikacji, a Mazurkiewicz w uniformie inżyniera cywilnego. Przeszli przez carskie pokoje do wagonu salonowego, podobno nawet po czerwonym dywaniku i po czerwonych schodach. Oczywiście, że kolejarze i żandarmi salutowali swego przełożonego. Tym sposobem w wagonie salonowym dojechał Mazurkiewicz do Tweru, gdzie go pozostawił Ciszewski własnym siłom. Klucząc rozmaitemi drogami, dojechał Mazurkiewicz do lasów zamoy-skich, gdzie głównym leśniczym był Mikłaszewski. Tu łatwo już było przeprowadzić go na stronę austriacką przez słynną kładkę.

Będąc jeszcze w więzieniu w Petersburgu, Wiktor po naradzie z Sulkiwiczem zdecydował o moim losie: postanowione zostało, abym po ukończeniu Instytutu zaraz wstąpił do celnictwa rosyjskiego i zajął się konspiracyjną pracą na granicy na miejsce skompromitowanego Sulkiwicza. Tak więc, wbrew moim górnym i szczytnym zamiarom, zmuszony byłem zrezygnować z kariery inżynierskiej, która zapowiadała się nieźle i wstąpić do znienawidzonego rosyjskiego, że tak powiem, „czynodralstwa“. Dla ideowo nastrojonego młodzieńca o wysubtelnionem poczuciu moralności mogło to być strasznym ciosem, mogło to być upadkiem duchowym i moralnym, gdyż sfera, do której się dostałem, była nawskrość przegnita, przepojona rozpustą, pijaństwem i złodziejstwem. Położenie moje tembardziej było tragiczne, że byłem tak

zakonspirowany, iż nie wolno było nikomu z kolegów podtrzymywać ze mną stosunków. Łącznikiem między partją i mną był tylko Sulkiewicz. Na tem stanowisku i w Libawie robiłem wszystko co było mi nakazane, dodam tylko tyle, że w latach 1905 — 1907 dostarczałem broni naszym bojówkom, a potem, na rozkaz partji, organizacjom łotewskim i rosyjskim. Ciekawem jest, że dwa pierwsze brauningi, znalezione u mnie, zaraz zabrał Sulkiewicz: jeden dla siebie, a drugi dla Wiktora. W tym okresie byłem parę razy wsypywany przez Warszawę. Żandarmi robili u mnie rewizje, lecz też zawsze, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, nic nie mogli znaleźć, chociaż raz miałem u siebie całą literaturę naszych przyszłych Legionów. Taki stan rzeczy trwał do wojny wszechświatowej, podczas której łączność z partją i ruchem oswobodzeniowym zostały przerwane, ja zaś zostałem przeznaczony do Archangielska. Po rewolucji w roku 1917 zająłem się wspólnie z oficerami z armji Hallera i innych Oddziałów Polskich formowaniem Wojska Polskiego, t. zw. później Oddziału Murmańskiego. Byłem Prezesem Komitetu, jeździłem z Dowództwem na front północny i zajmowałem się propagandą naszych idei wolnościowych wśród żołnierzy tego oddziału, inaczej mówiąc robiłem z nich przyszłych Piłsudczyków. Po zwinięciu przez Anglików frontu północnego, zostałem ewakuowany do Kraju i pieczy mojej został powierzony cały transport Polaków, przeważnie żon i dzieci naszych żołnierzy“...

### Fragmenty z rękopisu kolegi Zdzisława Rauszera.

...„Więc pierwsze i najbliższe pole naszego działania — to młodzież akademicka. Tworzyliśmy kursy polonistyczne, gdzie uczyliśmy tych kolegów naszych, co pochodząc z rodzin polskich oddawna, czasami od kilku pokoleń w Rosji zamieszkałych czuli się Polakami, lecz języka ojczystego nie znali zupełnie<sup>1)</sup> lub władali nim w stopniu zupełnie niedostatecznym. Oprócz tych kółek, sprawnie działających, urządzaliśmy w „Kuchni“ wykłady dla szerszych kół studenckich z różnych dziedzin, aby uniknąć, w miarę możliwości, tej jednostronności umysłowej, którą widzieliśmy u socjalistów. Jeden z kolegów zakochany w epoce wielkich naszych wieszczów, wybitnie obeznany z dziełami ich i ze studjami z owej epoki (Andrzej Wierzbicki), miał kilka pięknych wykładów o Krasińskim. Temat doskonale dobrany pod wielu względami,

<sup>1)</sup> „Radi Boga, kolleaga, uczenie papolski! Ja Paliak, katolik i ni słowa papolski nie umieju“ (dosłownie).

a treść odczytu piękna i interesująca była dla wielu objawieniem. Prawnik Bułhak miał kiedyś doskonale opracowany i pogłębiony odczyt o istocie prawa, z którego my — technicy dowiedzieliśmy się niezmiernie ważnych i podstawowych rzeczy; były także odczyty z nauk przyrodniczych.

Pomoc istotną mieliśmy w naszych dążeniach ze strony literatury. Były to czasy, gdy nie zamilkli jeszcze wielcy twórcy lat poprzednich Sienkiewicz i Prus. Pisała Orzeszkowa najpiękniejsze bodaj swoje powieści, tworząc, jakgdyby, ostatnie ogniwo wielkiej tradycji rozkwitu kultury polskiej na Litwie, przepojone bezgraniczną troską o ziemię kresowe, protestem serca polskiego przeciw tym Polakom, którzy ziemię tę opuszczali, by na Wschodzie szukać kariery. Do tych wielkich i innych jeszcze, którzy za sobą mieli już przeszłość wspaniałą, przyłączały swe głosy nowe, świetne moce: Reymont, Wyspiański, Kasprówicz, Żuławski, Staff, Maryla Wolska, Żeromski, Kisielewski i inni („Ksiądz Prot“, „Minione dni“). Rozkwit literatury był niebywały. Jeden z kolegów (Antoni Olszewski) powziął myśl, aby z książek beletrystycznych polskich najnowszej doby utworzyć publiczną, bezpłatną wypożyczalnię w Kuchni. Zebrał więc prawie komplet owej literatury i rozłożył przed sobą na stoliku w czasie obiadowym... Cóż to za książki?—To biblioteka.—Można wiaść?—Rozumie się.—Czy trzeba płacić?—Nie.—Nikt się nawet nie dziwił. Wszak każdy płacił składkę do swej biblioteki instytucyjnej. W ciągu krótkiego czasu cały zapas został wypożyczony. Na drugi dzień tożsamo. Kilku dołączyło jeszcze swoje książki, inni podjęli się pomocy w dyżurach. Wypożyczalnia miała wyjątkowe powodzenie. Naogół książki zwracano systematycznie, lecz inicjatorowi tej imprezy nikt nie mógł zrobić większej przyjemności, jak ci, którzy, zamówiwszy z góry książkę, a nie znajdując jej na dzień wyznaczony, gdy poprzedni czytelnik spóźnił się ze zwrotem, wypowiadali domniemanemu bibliotekarzowi surowe monity.

O, słowo polskie! Słowo, przez trójkę naszych nieśmiertelnych poetów na niedościgłe wyżyny wzniesione! Mowo może jak żadna inna, zdolna myśl tajemną, uczucie polskiego serca w inne serca polskie przenosić! Jak język święty, dla wrogów niezrozumiały, ptakiem przelatujący ponad przegrodami cenzur, co w zwrotach niewinnych ukrywał inne tajemne znaczenie, dla wybranych jasne. O słowo polskie, wieczny hymn miłości Ojczyźnie śpiewające! Tam, w stolicy wroga sądzone ci było wyławiać dla Polski, może więcej niż gdziekolwiek-

indziej, dusze niezbudzone, zapalać serca drzemiące. Ono to, to słowo polskie tworzyło nowych narodowców, mnożyło zastępy nasze.

Oto ów niewiedzący, kto zacz on jest, Polak, czy Białorusin, czy Litwin jakiś, słyszał, jak Ojczyzna go do siebie przyzywa, i wracał do niej. Oto ów, który Polski nigdy nie oglądał i nic prawie o niej nie wiedział, widział ją teraz, jak na jawie i brał z niej dziedzictwo swoje duchowe.

Błogosławiona to była impreza. Pomarli prawie wszyscy już ci najwięksi wieszcz, a zarazem najgorętsi Polski miłośnicy, lecz bujnie się pleni ów posiew, w serca rzucony.

Ważnym działem naszej pracy było zaopatrzenie naszej młodzieży i kółka narodowe wśród Polonji w narodową literaturę nielegalną, a szczególnie w Przegląd Wszechpolski i Tekę. W tym celu wyjeżdżaliśmy do Krakowa, gdzie transport ładowany był do worka podwójnego, który nakładany był na podobieństwo ornatu, lecz pod koszulę. Tak też się nazywał w mowie konspiracyjnej. Młodzieniec, w ten sposób wyekwipowany, zmieniał się w solidnego grubasa, dostawał regularny paszport austriacki i przejeżdżał wystawnie granicę pociągiem kurjerskim, drugą klasą. Była to jednak latem podróż bardzo utrudzająca. Ornat dusił swoim ciężarem i grzał niemiłosiernie, a zdjąć go przed Warszawą nie było można, gdyż na dworcu Wileńskim w Warszawie groziła rzadko stosowana, lecz zawsze możliwa, powtórna rewizja celna. To też z rozkoszą wsiadało się do Petersburskiego pociągu z transportem już przeładowanym do walizki w konspiracyjnym warszawskim mieszkaniu. Największą niedogodnością tych podróży była poza tem konieczność zdobywania cywilnego ubrania, którego żaden z nas nie posiadał i to obliczonego na tuszę znacznie okazalszą niż własną. Pozatem dbać trzeba było ze względów konspiracyjnych, wyjątkowo ściśle przestrzeganych wśród naszego środowiska petersburskiego, by możliwie nie spotykać znajomych przy przejeździe przez Polskę. Dzięki jednak temu wyrobionemu poczuciu konspiracyjnemu pierwsza „wsypa“ na granicy zdarzyła się dopiero po opisywanym przezemnie latem 1904 roku okresie i była zlokalizowana, aczkolwiek zapłacono za nią, oczywiście, więzieniem”.

„Na dwa dni przed tą „wsypą“ zamordowano ministra Plehwego w Petersburgu, wskutek czego żandarmerja na granicy otrzymała rozkaz specjalnego zwrócenia uwagi na wszelkie indywidua, na które mógłby paść choćby cień podejrzenia. Bohuszewicz miał wygląd zamą „burżuazyjny“ w stosunku do swojej tuszy, (sztucznej jak się



okazało), a, po wykryciu transportu na nim, zrewidowano na wszelki wypadek inne osoby, które jednocześnie przyjechały i „nakryto” Siwika.

Bulewski wpadł w Ząbkowicach wskutek tego, że miał tylko przepustkę, a wsiadł przez nieostrożność do pociągu kurjerskiego, czem zwrócił uwagę żandarmów na siebie. Ironja losu chciała, że tegoż dnia, kiedy nastąpiły owe „wsypy”, przejechał granicę z transportem Witold Wańkowicz, oczywiście w ubraniu męskim, lecz za paszportem kobiecym. Rozegrała się wówczas na granicy następująca nieprawdopodobna, a jednak autentyczna historia:

„Pańskie nazwisko?” — zapytał żandarm, roznosząc z powrotem paszporty po wagonie.

„Alojzy Kogut” — odpowiedział Wańkowicz.

Żandarm w żaden sposób nie mógł znaleźć paszportu Alojzego Koguta. Po oddaniu wszystkich paszportów, pozostał w jego ręku tylko paszport na imię „Felicji Dudek”. Chciano wobec tego zatrzymać na stacji Wańkowicza, ale ten zrobił okropną awanturę, powołując się na obecnych współpasażerów, jako świadków oddania paszportu i z takim akcentem niepodejrzanej szczerości beształ porządki graniczne i branie paszportów przez podoficerów żandarmskich, którzy je gubią, że żandarmi formalnie zgłupieli i puścili go do Warszawy, obiecawszy mu, że natychmiast po odnalezieniu paszportu zatelegrafują o tem do wskazanego przez pana „Alojzego Koguta” hotelu w Warszawie.

Na szczęście, bezpośrednio po przyjeździe do Warszawy Wańkowicz, zamiast zajechać do owego hotelu, zajechał do mieszkania studenta górnika Przeździeckiego (na placu św. Aleksandra 13). Zaraz po zdjęciu paltota w przedpokoju, Wańkowicz, jeszcze przed wyładowaniem transportu, zaczął opowiadać, jak to żandarmi zgubili mu na granicy jego paszport. „—Ale możecie wy go im naprawdę nie oddali?” zagadnął Przeździecki. — „Jakże? Doskonale pamiętam. Przyszedł do mnie żandarm i powiedział: „Wasz paszport?”, a ja sięgnąłem do kieszeni na piersi i wydobyłem ot tak”. I to mówiąc Wańkowicz sięgnął do kieszeni marynarki i wydobyl z niej... paszport Alojzego Koguta.

Okazało się, że Wańkowicz w biurze konspiracyjnym w Krakowie dobrał do swego rysopisu paszport Alojzego Koguta i schował go do kieszeni marynarki, a po chwili, zagadawszy się, zapomniał, że już paszport schował i wziął leżący przed nim na stole inny paszport (Felicji Dudek), myśląc, że to ów dobrany do rysopisu, schował go więc do kieszeni na piersi w paltocie. Na granicy Wańkowicz wydobyl paszport Felicji Dudek z kieszeni paltota, ale ponieważ nie miał



pojęcia o zamianie, więc swoim szczerem oburzeniem ogłupił żandarmów i przemknął im się z transportem". (T. C.).

„Praca, dzięki ciągłemu dopływowi świeżych sił, obejmowała coraz rozleglejsze horyzonty. Można się było zająć uczniami Polakami gimnazjów petersburskich. Kilku studentów pod kierownictwem E. Peplowskiego podjęło się tej roboty. Polegała ona na studjowaniu historii Polski i historii literatury. Praca ta szła sprawnie, z młodzieży tej mogliśmy być zadowoleni tak chętnie się uczyła i wydawała zadane lekcje, jak w klasie. Peplowski dostarczał również nielegalnych książek patriotycznych Rz.-Katol. Akademii duchownej.

Trafialiśmy również na żołnierzy-Polaków i zbieraliśmy ich w celu uświadomienia narodowego. W pułku Izmajłowskim robotę tę prowadził technolog Bulewski przy pomocy swego brata ucznia.

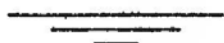
Zajęliśmy się również robotnikami Polakami i ich dziećmi, które uczyliśmy po polsku. Ta robota przyniosła nam bolesną nieodżałowaną stratę. Technolog Ludwik Parniewski jeden z najpiękniejszych charakterów, jakie w życiu spotkałem, napozór zimny ironista obojętny na sprawy społeczne, a w gruncie gorący patriota, żywy, szlachetny, subtelnie inteligentny, obowiązkowy do przesady, jeździł na owe zebrania w okolice fabryki putiłowskiej. Wracając, zobaczył grupę chuliganów, bijących jakąś kobietę. Rycerski, jak zawsze, zeskoczył z tramwaju i pobiegł ją bronić. Rozjuszona męty rzuciły się na niego i zadźgały nożami. Bolesna ta strata miała miejsce już poza epoką, którą opisuję, a która sięga do końca roku 1903/4“.

„Choć, siłą okoliczności, stosunki między obydwoma obozami były nieprzyjazne, aczkolwiek dzieliła nas głęboka rozbieżność ideowa, która odzwierciedlała się w odmiennym stosunku do całego prawie świata zewnętrznego, to jednak obustronne stosunki koleżeńskie i stosunki osobiste były poprawne i naogół życzliwe. Zżymaliśmy się nawzajem na poglądy, lecz wzajemnie umieliśmy szanować w przeciwniku rozum, dobrą wolę, charakter”.

„A już nie bez wzruszenia wspomnieć muszę wśród przeciwników te nieliczne (bo takich jest zawsze i wszędzie bardzo mało) wybitnie inteligentne i skutkiem tego z wyraźnym krytycyzmem odnoszące się do własnych poglądów politycznych jednostki, które w prawości swej umiały wzniesć się na obiektywizm i bezstronność, nie liczące się ze względami propagandy.

Dzięki takim ludziom, układały się poprawnie stosunki zażartych przeciwników ideowych w naszych demokratycznych instytucjach studenckich.

W naszym obozie narodowym ściśle życie koleżeńskie, wielkie oddanie idei strzegło od przejawów fałszywej ambicji. Tryumf wspólnej pracy przy obowiązku, nakładanym przez ścisłość konspiracji, tuszowania przez przywódców swego wpływu osobistego wytwarzały warunki idealnego koleżeństwa, łączącego na całe życie, Lata studenckie naprawdę były ową młodością górną i chmurną, jasną, promienną epoką życia, krajem przedziwnego piękna...



.

# Koło Inżynierów Technologów Petersburskich

przy

Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie.

Właściwą urzędową nazwą Koła, zarejestrowaną w aktach Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, jest „Koło byłych wychowañców Instytutu Technologicznego w Petersburgu”; przyjęła się jednak nazwa zamieszczona w tytule, w skróconej zaś terminologii najpraktyczniej będzie używać tej, która u talała się w potocznych rozmowach, mianowicie: „Koło Technologów”, a do członków jego stosować skróconą formę: „Technologów” bez tytułu naukowego „Inżynierów”.

W dziale historycznym jest mowa, że dopiero po wypadkach 1863 — 1865 roku zaczęli Polacy liczniej wstępować do Instytutu Technologicznego, a więc właściwie działalność techniczną Technolodzy nasi rozpoczynają dopiero w 8-ym dziesiątku XIX stulecia i to przeważnie na terenie rdzennej Rosji.

Polska po roku 1870 żyła pod wrażeniem klęski, poniesionej przez naród francuski w wojnie z Prusakami. Bardzo wiele jeszcze rodzin oczekiwało w tęsknocie powrotu b powstańców z Syberji. Wszystko to, co miało jakąkolwiek łączność z Rosją, było źle widziane w Polsce. Technolodzy Polacy narazie też nie doznawali życzliwego przyjęcia. Przemysł w Polsce w owym okresie rozwijał się słabo. Łódź i Zagłębie Dąbrowskie były jeszcze całkowicie w rękach cudzoziemców. Dopiero w początkach lat osiemdziesiątych zaczęli nieco liczniej przybywać Technolodzy do b. Królestwa Polskiego. Najwięcej z nich znajdowało pracę na kolejach; później dopiero zaczęto przyjmować Technologów z wielką ostrożnością do przemysłu włókienniczego i metalurgicznego (Huta Bankowa).

Ułatwienie przyjmowania Technologów do przemysłu nie wynikało wówczas z przeświadczenia przemysłowców o ich użyteczności w przemyśle, ale z tendencji, panujących wśród władz ówczesnych, usuwania obcokrajowców techników z fabryk ze względów wojskowych i żądania powołania na odpowiedzialne stanowiska inżynierów, posiadających prawa państwowe rosyjskie. Z przepisem tym do pewnego stopnia musiano się liczyć. Technolodzy posiadali te prawa. Na nich zwrócono uwagę. Ciało profesorskie Instytutu Technologicznego, posiadające w swym składzie dość liczne grono Niemców, przychylnie informowało przemysłowców cudzoziemców, że Technolodzy są odpowiednim materiałem technicznym dla przemysłu. Naszych Technologów nie faworyzowano bynajmniej ani w fabrykach, ani na kolejach, płacono im b. skromnie. Początki były trudne.

Instynkt koleżeństwa, zdobyty w okresie studjów w Petersburgu, nawoływanie prasy i literatury do pracy w kraju, która odpowiadała ideologii Technologów, spowodowały powołanie do życia takiej organizacji, któraby łączyła siły techniczne w Polsce i potrafiła wytworzyć jednolitą atmosferę koleżeńską, a jednocześnie nastrój poważnej pracy w Ojczyźnie.

Przy takim założeniu Technolodzy zaczęli się skupiać. Ze względu na trudności policyjne postanowiono narazie zbierać się raz na miesiąc w jednej z restauracji, uczęszczanych przez mniej zamożną inteligencję. Wybrano restaurację „Wiktora” na Krakowskim Przedmieściu. W miejscu tem stoi obecnie „Hotel Bristol”.

Inicjatorem tych zebrań koleżeńskich był niezapomnianej pamięci ś. p. Gustaw Kamiński (Gamaston), gdy osiedlił się już nastale w Warszawie. Dzisiejsze Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie zawdzięcza swe powstanie tym zebraniom Technologów u „Wiktora”. Tam nakreślono szkic statutu Stowarzyszenia Techników, któremu nadano charakter naukowo-klubowy, co ułatwiło zatwierdzenie Stowarzyszenia przez ówczesne władze zaborcze. Projekt statutu był podpisany przez G. Kamińskiego, Stanisława Glezmera, Stanisława Majewskiego i Ryszarda Puciatę. Trzeba tu jednak podkreślić, że najbardziej się przyczyniła do zatwierdzenia statutu Stowarzyszenia Techników—energja Gamastona i Glezmera, a głównie ich umiejętność obcowania z Rosjanami „miarodajnymi”. Sprawa zatwierdzenia Statutu trwała dość długo, a w tym okresie konsolidowała się grupa Technologów, która już w roku 1895 przyjęła nazwę „Koła”. Rok ten dzisiejsze Koło Inżynierów Technologów przy Stowarzyszeniu Techników Polskich uważa za „erę” swego powstania. W listopadzie 1898 r. rozpoczyna

swą działalność Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie, w ktorem się organizują „Koła zawodowe” i „Koleżeńskie”. Wówczas automatycznie zawiązuje się przy Stowarzyszeniu Techników „Koło byłych wychowalców Petersburskiego Instytutu Technologicznego”. Członkowie tego Koła, stanowiącego integralną część Stow. Techników, jednocześnie wchodzi do rozmaitych Kół zawodowych, udział biorą w Kole Kolejowców, Mechaników, Chemików, w Kole Ekonomicznem i w innych. W życiu Stowarzyszenia Techników Technolodzy odegrali bodaj najbardziej wybitną rolę. Piotr Drzewiecki, po rezygnacji pierwszego prezesa Stow. Techników—Inżyniera Altdorfera, zostaje powołany na to stanowisko i pozostaje na niem w ciągu lat 20, t. j. do chwili, w której objął wysoki urząd Prezydenta m. st. Warszawy. Po nim obejmują prezesostwo w Stowarzyszeniu także Technolodzy: Ignacy Radziszewski parokrotnie, po nim—Wacław Wańkowicz; zaś koledzy C. Klarner i R. Kaszuba zajmują stanowiska wiceprezesów: słowem od roku 1900 do 1927 kierownicze stanowisko w działalności Stow. Techników było w ręku Technologów.

Z inicjatywy Piotra Drzewieckiego, dzięki Jego niezwyklej energii, zdolnościom organizacyjnym i finansowym oraz popularności wśród kolegów, został zbudowany gmach Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego 3/5 w Warszawie, który najbardziej się przyczynił do łączności techników polskich i do rozwoju Stowarzyszenia. Pierwsza szkoła średnia polska, (obecnie gimnazjum państwowe) im. Staszica, została zbudowana z funduszy członków Stow. Techników wkrótce po strejku szkolnym 1905 r. Praktyczny zmysł prezesa Drzewieckiego potrafił rozwiązać trudności finansowe i stanął gmach szkolny przy ulicy Polnej—60 w Warszawie. Prywatne wówczas wieczorowe Kursy Naukowe z językiem wykładowym polskim o poziomie uniwersyteckim prowadzi głównie Stowarzyszenie Techników pod kierownictwem swego prezesa.

W roku 1921, poza Stowarzyszeniem Techników, kol. Piotr Drzewiecki zawiązuje Towarzystwo „Liga Pracy”. Z inicjatywy „Ligi” powstaje następnie Instytut Naukowej Organizacji Pracy. W skład Zarządu „Ligi Pracy” z liczby 12-u wchodzi 5-ciu Technologów, a mianowicie koledzy: Piotr Drzewiecki, jako przewodniczący, Karol Adamiecki, Symforjan Drewnowski, Stanisław Nehring i Wacław Wańkowicz. Tu też należy wymienić nazwisko kolegi Technologa Józefa Świątkowskiego, gorącego rzecznika T-wa „Liga Pracy”. Świątkowski, przejęty ideologią „Ligi”, jeździ po całej Polsce i wygłasza w ciągu 2-ch lat przeszło 200 odczytów o zadaniach „Ligi”. Instytut Naukowej Organizacji



zwrócił na siebie w krótkim czasie uwagę sfer rządowych, dzięki czemu uzyskuje od Skarbu Państwa subsydja. Dyrektorem tego Instytutu zostaje profesor Politechniki kol. Karol Adamiecki. Prof. K. Adamiecki i P. Drzewiecki zostają powołani na Członków Masarykowej Akademji w Pradze Czeskiej.

Nie można pominąć również powstania z inicjatywy Technologów „Koła Ekonomicznego”, a to ze względu na potrzebę wyrabiania opinji w sprawach gospodarczych. I w tem Kole prawie połowę członków jego stanowią Technolodzy, a kol. S. Drewnowski przez czas dłuższy piastuje godność przewodniczącego tego Koła, w którym czynny udział biorą również koledzy: K. Adamiecki, P. Drzewiecki i C. Klarnier.

W działalności T-wa „Ligi Pracy”, „Instytutu Naukowej Organizacji” i w rozwoju samego S-nia Techników wybitnie zaznacza się ideologia Technologów, główną cechą której jest twórczość i kult dla pracy publicznej.

Już w Niepodległej Polsce powstaje szereg prowincjonalnych Stowarzyszeń Techników, gdzie Technolodzy Petersburscy nieraz odgrywają rolę głównych promotorów i założycieli; dla przykładu należy wskazać żywotne Stowarzyszenie Techników Województwa Lubelskiego z własnym organem „Technik Lubelski”, rozwijające się dzięki pracy kolegów Technologów: Feliksa Turczynowicza, Jerzego Wasilewskiego, Antoniego Dominko, dawniej zaś ś. p. Kazimierza Danowskiego.

Zrozumienie solidarności znalazło wyraz w życiu koleżeńskim Koła Technologów. Zbiera się ono co miesiąc w pierwszą sobotę po 1-ym każdego miesiąca (za wyjątkiem 3-ch miesięcy letnich). Zwykle na początku zebrania rozpatrują się sprawy pomocy koleżeńskej głównie na rzecz wdów po Technologach, na kształcenie dzieci w postaci zapomóg pieniężnych, w wyszukiwaniu płatnych zajęć i t. p. Koledzy, powracający z Rosji sowieckiej, ograbieni tam nietylko z majątku, ale i ze wszelkich dokumentów, otrzymywali od Koła Technologów zaświadczenia, stwierdzające ich kwalifikacje naukowe i działalność techniczną; zaświadczenia te służyły za dowód legitymacyjny, co ułatwiało uzyskanie obywatelstwa polskiego i otrzymanie zajęcia.

W okresie organizacji Banku Polskiego Koło Technologów nabywa ze składek 75 sztuk akcji i składa je do depozytu Kasy Stowarzyszenia, wyznaczając  $\frac{1}{5}$  część dywidendy, przypadającej od tych akcji na Instytut N. Organizacji Pracy i  $\frac{4}{5}$  na stypendjum dla studenta, kształcącego się w Wyższej Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda.

W roku 1927 Koło Technologów adoptuje studentów Polaków, kształcących się w Gdańskiej Politechnice, zgrupowanych w Korporacji „Helanja”. Pomocą materialną dla potrzebującej młodzieży było zapisanie się kilkunastu członków Koła na Filistrów tej Korporacji. Koło Technologów, na skutek przedstawienia Zarządu Korporacji „Helanja”, robi starania o uzyskanie praktyk wakacyjnych w kraju dla członków Korporacji, najczęściej z rezultatem pomyślnym. Wreszcie, jak wynika ze sprawozdania ze Zjazdu Technologów w dniu 8.XII 1928 r., Koło Technologów złożyło 24.000 złotych na stypendjum dla studentów, kształcących się w Politechnice Gdańskiej z uprzywilejowaniem członków Korporacji „Helanja”.

Należy tu zaznaczyć motywy, któremi się powodowało „Koło”, adoptując młodzież, kształcącą się w Politechnice Gdańskiej. Inicjatorem tej adoptacji był kolega Ryszard Kaszuba.

Młodzież polska, kształcąca się w Politechnice Gdańskiej, grupuje się w kilku korporacjach, które kształcą jej charakter wyrabiając ducha patriotyzmu, poczucie obowiązku oraz karność, tak niezbędną w życiu społecznym. Za przykładem Koła Technologów i inne Zrzeszenia adoptowały Gdańskie Korporacje polskiej młodzieży, co niewątpliwie ma duże znaczenie dla życia studentów polaków w Gdańsku w atmosferze wrogiej im niemczyzny. Tę młodzież musimy uważać za polskie placówki na terenie Pomorza Gdańskiego.

Kiedy w końcu października 1930 roku powstało poza murami Stowarzyszenia Techników Towarzystwo Pomocy dla Polaków studentów Politechniki Gdańskiej, to Koło Technologów z gorącym uznaniem postanowiło poprzeć działalność tego T-wa i, aby dać wyraz symboliczny solidarności z nowopowstałą organizacją społeczną, zapisało się, jako jednostka prawna, na członka dożywotniego tego Towarzystwa.

Na zebraniach Koła, które z reguły odbywają się w każdą pierwszą sobotę po 1-ym każdego miesiąca, przewodniczy prezes Koła lub jego zastępca. Po załatwieniu spraw bieżących, wygłaszane są następnie referaty na tematy dotyczące zagadnień gospodarczych, tak zawsze aktualnych w Niepodległej Polsce, a mających w dodatku wśród kolegów naszych wybitnych znawców tej dziedziny w osobach kolegów: Drewnowskiego, Jeziorańskiego, Klarnera, Drzewieckiego, Adamieckiego, Pawłowskiego i innych. Często poszczególni koledzy zdają sprawozdania z szerokiego świata, opowiadając o wrażeniach z uczestnictwa na kongresach międzynarodowych, o wrażeniach z podróży na wystawy w krajach europejskich i amerykańskich, jak również i o kongresach

i zjazdach w Polsce oraz udziale w nich czynnym naszej braci technologicznej.

Koledzy nasi, przyjmując czynny udział w pracach technicznych w urzędach państwowych i municypalnych, mogą dokładnie informować kolegów o biegu życia ekonomiczno-przemysłowego w kraju. Referaty i sprawozdania, wygłaszane rzeczowo i interesująco są czynnikiem wpływającym na znaczną frekwencję tych zebrań. Często bardzo przyjeżdżają na te zebrania i koledzy z prowincji, jak na przykład z Łodzi, Lublina, a nawet z Wilna i Poznania, oraz z korporacji „Helańja“.

Dużą atrakcją dla wielu kolegów są wspólne kolacje, które następują po wyczerpaniu porządku dziennego zebrań. Kolacje te odbywają się w jednej z zarezerwowanych sal Stowarzyszenia Techników i tam wśród swobodnego i miłego nastroju, atmosfery koleżeńskiej upływa reszta wieczoru. W sali jadalnej niejednokrotnie rozbrzmiewają przemówienia na tematy aktualne, wygłaszane przez kolegów, fachowo obznajmionych z poruszonemi zagadnieniami.

Pierwszym prezesem Koła był jego inicjator ś. p. Gustaw Kamieński, a już od r. 1922 do 1931 stanowisko prezesa spełniał kol. Wacław Wańkowicz. Obecnie prezesem jest kol. Jan Jeziorański, długoletni wice-prezes Koła, zastępcą prezesa—kol. S. Drewnowski, skarbnikiem—kol. Stanisław Nehring, sekretarzami—kol. Ryszard Kaszuba i kol. Kazimierz Kwapiszewski, zaś tym, na którym ciąży obowiązek rozsyłania co miesiąc przeszło 200 zaproszeń, jest kol. Jerzy Bronikowski, jeden zaś z kolegów „Helańczyków“ prowadzi księgę protokółów.

W marcu 1932 roku kol. Wacław Wańkowicz został obrany jednogłośnie na „Prezesa Honorowego“ dożywotniego.

---

Zanim przejdziemy do opisu działalności Inżynierów Technologów Petersburskich, poczuwamy się do obowiązku wspomnieć o nieżyjących.

Wszyscy, którzy już odeszli, swą pracą służyli ogólnej idei podniesienia i zastosowania wiedzy technicznej dla pożytku kraju i kultury ogólnoludzkiej, wszyscy zasłużyli, aby działalność Ich była przynajmniej choć przez to wspomnienie zaznaczona w niniejszej książce, skoro ścisłych danych o Nich nie posiadamy.

Cześć Ich Pamięci!

---

## Zarys działalności Technologów Petersburskich.

Kto szukał wiedzy technicznej w Instytucie Technologicznym w Petersburgu, godził się z myślą, że po jego ukończeniu nie będzie posiadać tych ułatwień, jakie dawały dyplomy niektórych innych zakładów naukowych w Petersburgu, zwłaszcza w ciągu wieku XIX. Znamienne też było doświadczenie pierwszych Technologów, którzy naogół nieprzychylnie byli przyjęci i traktowani przez przemysł i życie gospodarcze.

Świadomość tego stanu rzeczy miała ten dobry skutek, że hartowała charaktery i uczyła pracy cichej i wytrwałej, zazwyczaj trudnej i uporczywej.

W miarę przekształcania się Zakładu o charakterze początkowo szkoły rzemieślniczo-technicznej w wyższy Zakład naukowy, w miarę rozszerzania i ulepszania programu nauki i zajęć, Instytut podnosił naukowy poziom studentów i inżynierów.

Bardzo szeroki zakres wiadomości, jakie otrzymywał Technolog w czasie swych studjów w Instytucie Petersburskim, był dostosowany do potrzeb olbrzymich obszarów państwa rosyjskiego. I jakkolwiek wiedza zdobyta w murach Instytutu była pozbawiona wąskiej specjalizacji, to jednak, mając charakter raczej ogólnotechniczny, stała na bardzo wysokim poziomie. Program nauk był wszechstronny, a wychowawcy tej uczelni otrzymywali tak gruntowne podstawy zasadnicze, na których opiera się wiedza techniczna, że Inżynier Technolog szybko orjentował się w każdej niemal specjalności, do której go powoływano.

Z biegiem też lat zdołał on zastosować nabytą wiedzę do wszystkich niemal dziedzin życia gospodarczego państwa, jak to ściśle wykazują roczniki Instytutu Technologicznego.

Według tych danych w końcu wieku XIX (rocznik z r. 1894) Technolodzy w 60% ogólnej liczby zatrudnieni byli na służbie państwowej w Rosji.

Największa ich liczba, bo 33% pracowała w kolejnictwie; na polu zaś naukowo-pedagogicznym — 8%; w Ministerstwie Finansów — 8%; w monopolach państwowych i akcyzie — 6%; w innych działach administracji państwowej — 4%.

Niewielka ilość Technologów pracowała w ubezpieczeniach, rolnictwie i w biurach handlowych (nieraz własnych), bo zaledwie 4%, w budownictwie, kanalizacji i wodociągach — 3%.

Resztę, czyli 34% wchłaniał wtedy przemysł: w nim najliczniejszą grupę stanowili pracujący w fabrykach mechanicznych i hutniczych bo 7% i w cukrownictwie — 7%. W przemyśle włókienniczym i farbiarskim pracowało 4%, w górnictwie i przy poszukiwaniu złota — 3%, w fabrykach papieru, celulozy i pokrewnych — 2%; w kopalniach nafty — 2%, w fabrykach chemicznych, budowy okrętów po 1%; pozostała reszta pracowała w browarach, młynach, drukarni państwowej, hutach szklanych, gazowniach, garbarniach i w fabrykach: mydła, tłuszczów, porcelany, asfaltów, świec, tytoniu, drutu i gwoździ, elektrotechnicznych, przetwórczych i wielu innych.

W latach późniejszych stosunek procentowy stanowisk, zajmowanych przez Technologów, wykazywał przesunięcie coraz bardziej na korzyść przemysłu.

## Działalność Inżynierów Technologów Polaków.

Życie Technologów Polaków potwierdzało ogólną charakterystykę Inżynierów Technologów, wyżej wypowiedzianą, a penetracja ich pracy sięgała również do wszystkich dziedzin życia gospodarczego.

Ich ambicja i wytrwałość, wysiłki i zdolności pozwalały im nieraz zajmować placówki pierwszorzędne i, jak dawniej, tak i obecnie wysuwać się na stanowiska przodujące.

Miłość Ojczyzny towarzyszyła im wszędzie, czy to wtedy, gdy los im się uśmiechnął i pozwolił całe swoje uzdolnienie wykazać na ziemi ojczystej, czy wtedy, gdy wypadło im znosić mimowolne oddalenie od niej gdzieś w głębi Rosji, lub na Syberji.



Na jakim bądź stanowisku pracować im wypadło, już sama myśl, że są Polakami, kazała im zdobywać się na wysiłek, na jaki tylko stać ich było, aby sprostać włożonemu na nich zadaniu i wywiązać się z pracy ściśle technicznej, czy ogólnie organizacyjnej z całą godnością, a nieraz z wynikiem wprost zdumiewającym.

Jednocześnie każdy z nich bierze czynny udział w pracy społecznej w środowisku, gdzie go losy rzuciły, zawsze z przewodnią myślą przyniesienia korzyści rodakom wysiłkiem swoim i trudem.

Tak było w okresie niewoli.

Gdy zaświtał dzień wolności Ojczyzny, bardziej jeszcze dało się zauważyć u Technologów Polaków dążenie do wyczepiania wszystkich swych uzdolnień oraz nabytego doświadczenia w usługach oddawanych ukochanej Ojczyźnie.

Wielu Technologów bierze czynny udział w organizacji Państwa Polskiego i jego życia publicznego.

Z naszego grona wyszli zasłużeni koledzy, którzy wśród zmiennych gabinetów ministerjalnych piastowali następujące teki Ministrów Rzeczypospolitej, a więc:

Jerzy Iwanowski—jako Minister Pracy oraz jako Minister Przemysłu i Handlu; ś. p. Tadeusz Jasionowski—jako Minister Robót Publicznych; Czesław Klarner—jako Minister Przemysłu i Handlu oraz jako Minister Skarbu; Antoni Olszewski—jako Minister Przemysłu i Handlu; Wacław Paszkowski — jako Minister Komunikacji; Antoni Peplowski — jako Minister Pracy i Opieki Społecznej; Ksawery Praus — jako Minister Oświecenia i Wyzn. Relig.; Paweł Romocki—jako Minister Komunikacji; Kazimierz Tyszką—jako Minister Komunikacji; Andrzej Wierzbicki—jako Minister Przemysłu i Handlu. Do Powyższego grona należy dołączyć osobę ś. p. kolegi Antoniego Kaczorowskiego, który za czasów Rady Regencyjnej w roku 1917 — 1918 pełnił obowiązki Ministra Przemysłu i Handlu.

Zmieniały się gabinety ze względów politycznych, a jednak żadnemu z wymienionych tu Ministrów-Technologów, pomimo walk partyjnych nie stawiano żadnych zarzutów co do czystości ich charakteru.

Pozatem cały szereg Technologów zajmował i zajmuje w Polsce stanowiska kierownicze w Administracji Państwowej.

Koledzy: Wacław Dzierzgowski był pierwszym Dyrektorem Departamentu Cel w Ministerstwie Skarbu; Ignacy Wolicki był Dyrektorem Departamentu Mechanicznego w Ministerstwie Komunikacji; Gustaw Kamieński w okresie wojny z bolszewikami zajmował stanowisko Naczelnika Wydziału Technicznego w Departamencie Gospodarczym

Ministerstwa Spraw Wojskowych; Julian Lucjan Dąbrowski był Dyrektorem Departamentu Przemysłowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Bohdan Dębicki piastował Urząd Dyrektora Departamentu Ciel w Ministerstwie Skarbu; Zdzisław Rauszer—stoi na czele Państwowej Administracji Miar; administrację tę kol. Rauszer osobiście zorganizował od pierwszych chwil jej powstania, gdyż wyspecjalizował się w tym kierunku jeszcze w Petersburgu przed wojną. Józef Bortnowski jest Naczelnikiem Wydziału Zasobów i Zakupów w Ministerstwie Komunikacji; Tytus Świeszczakowski zajmuje stanowisko Dyrektora Departamentu w Ministerstwie Komunikacji; Leopold Buttler — wybitny chemik — zajmował w Petersburgu kierownicze stanowisko w Komitecie Technicznym Głównego Urzędu Akcyz i Monopoli; doświadczenie swoje w tym kierunku zużytkował w kraju, zajmując stanowisko kierownicze przy budowie przyrządów mierniczych, a następnie w Głównym Urzędzie Miar. Dyrektorem Państwowego Monopoli Spirytusowego był inż. technolog Krahelski; Dyrektorem Państwowych Wytwórni Uzbrojenia pozostaje inż. technolog Andrzej Dowkont. Poza nimi, wiele jeszcze innych stanowisk zajmują koledzy Technolodzy.

Wybrani przez organizacje Kupiectwa Polskiego — nasi Technolodzy: Symforjan Drewnowski, Stanisław Kuksz, Jan Jeziorański, Stanisław Majewski, Seweryn Wachowski, Kazimierz Wigura piastują wysoki urząd honorowych Sędziów Sądu Handlowego w Warszawie; dodać też należy, że kol. Symforjan Drewnowski był również posłem do Sejmu, wybranym przez Stronnictwo Narodowe, zaś kol. Andrzej Wierzbicki posłował w 2-ch Sejmach, będąc jednocześnie dyrektorem Lewjatana. Wspomniani tylko co koledzy: Stanisław Kuksz, Jan Jeziorański i Wacław Wańkowicz byli w swoim czasie przez instytucje społeczne wybrani i następnie przez władze zatwierdzeni na stanowiskach Ławników Sądu Okręgowego i Apelacyjnego w wydziale karnym i zajmowali je do czasu skasowania tych stanowisk przez Sejm. Wyszczególnione Urzędy, oraz wiele innych, zajmowanych przez Technologów, podkreślają uzdolnienie wychowalców Instytutu do samodzielnej organizacyjnej pracy, wytwarzającej zaufanie pośród otoczenia.

Przy skreślaniu działalności Technologów Polaków na polu naukowo-pedagogicznem przedewszystkiem należy wspomnieć o kol. Kazimierzu Sosnowskim, który prawie od chwili ukończenia Instytutu w 1880 r. przebywa stale w Paryżu i tam też zdobył sławę.

O szeregu Technologów, którzy naukowo pracowali w Instytucie Technologicznym, wspominaliśmy już, mówiąc o historii Instytutu.

Wskazemy natomiast na profesorów obecnej Politechniki Warszawskiej, do której przenieśli się wszyscy żyjący profesorowie z Instytutu Technologicznego w Petersburgu.

Po opuszczeniu przez Rosjan Warszawy, został powołany na Rektora Politechniki Warszawskiej Technolog ś. p. Stanisław Patschke. W odrodzonej Polsce piastował ten wysoki urząd kolega Ignacy Radziszewski.

Do składu Profesorów Politechniki Warszawskiej należeli, lub należą Technolodzy:

Karol Adamiecki, Mieczysław Bronikowski, Wacław Iwanowski, Wacław Paszkowski, ś. p. Stanisław Patschke, Mieczysław Pożaryski, Ignacy Radziszewski, Kazimierz Smoleński, Antoni Xsieżopolski, Konstanty Żórawski. Do liczby Docentów Politechniki Warszawskiej są zaliczeni (lub byli) koledzy: Ziemowit Arlitewicz, Ignacy Domański, Edmund Kropiwnicki, Jan Obrąpalski, Jan Wlekliński, Włodzimierz Sierzputowski, Franciszek Kuropatwiński, Jan Wojciechowski, Jerzy Wojciechowski, Stefan Zientarski. Pośród Docentów Collegium Medicum w Uniwersytecie Poznańskim jest nasz Technolog kol. Seweryn Grabianka.

Dyrektorami Szkoły Technicznej im. H. Wawelberga i S. Rotwalda, przekształconej na Państwową Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki, byli Technolodzy: Stefan Kossuth, Emil Świda, Ignacy Radziszewski, Antoni Kozierowski, a obecnie Stanisław Zakrzewski.

W tej samej Szkole Inspektorem i Profesorem technologii drzewa był kol. Aleksander Maternicki.

Szkoła ta o poziomie wyżej średniej szkoły technicznej posiadała w swem gronie profesorów Technologów: Piotra Drzewieckiego, Leszka Gembarzewskiego, Edwarda Natansona, Ludwika Knauffa, Antoniego Kuszelewskiego, Stanisława Jana Okolskiego, Michała Pokrzywnickiego, Mieczysława Pożaryskiego, Stanisława Patschke, Juliana Romana, Stefana Zientarskiego i Marjana Zakrzewskiego.

Za inicjatywą kol. Piotra Drzewieckiego z funduszków Stowarzyszenia Techników powstał w Warszawie przy ul. Polnej w r. 1906 gmach szkolny, w którym założone zostało pierwsze gimnazjum polskie imienia Staszica, obecnie upaństwowione.

Fundatorem Polskiej szkoły handlowej po strejku szkolnym 1905 r. w Kutnie był inż. technolog Ignacy Jasiukowicz.

Wielu też Technologów (kol. W. Majewski, M. Wagner, A. Dominko, A. Potworski, i wielu innych) w tym czasie zorganizowało we wszystkich niemal miastach b, Kongresówki nielegalne kursy i wykłady w języku

polskim: zastępowały one strejkującej młodzieży porzucone przez nią zakłady rządowe rosyjskie.

Technolodzy brali czynny udział w zorganizowanej w r. 1906 Polskiej Macierzy Szkolnej, a kolega Piotr Drzewiecki w roku 1905 stał na czele Towarzystwa Kursów Naukowych o poziomie uniwersyteckim (dzisiejsza Wolna Wszechnica Polska).

. . . . .  
Zaufanie do Technologów wzrasta się coraz więcej. Dla przykładu należy wspomnieć, że kol. Piotr Drzewiecki zostaje wybrany na wysoką godność Prezydenta m. st. Warszawy piastuje tę godność w najtrudniejszym okresie okupacji niemieckiej i potem w okresie orgji demagogicznej, cechującej pierwsze lata Niepodległości Polski.

Andrzej Wierzbicki od początku istnienia Towarzystwa Przemysłowców Polskich zostaje powołany na odpowiedzialne kierownicze stanowisko Naczelnego Dyrektora, które zajmuje do obecnej chwili. Tu nadmienić należy, że Towarzystwo to przekształcone zostało z biegiem lat na: „Centralny Związek Przemysłu Polskiego“.

Jan Jeziorański stoi na czele Związku Polskich Przemysłowców Metalowych, a Stanisław Jan Okolski jest Dyrektorem—Kierownikiem tego Związku.

Całe życie ś. p. Jasiukowicza było jednym łańcuchem dowodów zaufania i uznania przy obieraniu go na szereg stanowisk niezmiernie odpowiedzialnych, a wymagających jednostek wybitnych.

Ś. p. Stanisław Glezmer—pierwszy prezes Petersburskiego Towarzystwa Technologów był przez szereg lat czynnym Prezesem Towarzystwa Przemysłowców i Fabrykantów w Petersburgu.

W ostatnich latach, już w Niepodległej Polsce, na zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko Prezesa Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej i Związku Izb Przemysłowo-Handlowych został powołany nasz kolega Czesław Klarner.

Wielu jeszcze kolegów Technologów na zajmowanych dzisiaj stanowiskach potwierdza utartą o nich opinię.

. . . . .  
Do Instytutu Technologicznego garnęła się młodzież niezamożna, z wielkimi więc trudnościami musiała się borykać w okresie studjów w Petersburgu; po ukończeniu ich, nie mogąc tworzyć własnych warsztatów pracy, Technolodzy pędzili swój pracowity żywot w urzędach, w fabrykach, na kolejach. A jednak w indywidualnej duszy Technologa tkwił pierwiastek potrzeby samodzielnej twórczości. Ten, kto tylko miał



możność stworzyć własną placówkę pracy, porzucił urzędowanie. Pierwszym Technologiem, który po ukończeniu studjów rozpoczął swą działalność, organizując placówkę przemysłowo-handlową, był ś.p. Piotr Lebiedziński (1882), który otworzył w Warszawie sklep sprzedaży artykułów niezbędnych do fotografii i warsztat fabrykacji pomocniczych artykułów.

Niedługo potem ś.p. Jan Arkuszewski porzucił płatną posadę w arsenale warszawskim i otwiera biuro techniczne w Łodzi, które przekształca następnie w fabrykę wyrobów metalowych, ogrzewań centralnych i transmisyj.

W dalszym ciągu Piotr Drzewiecki wspólnie z Janem Jeziorańskim otwierają skromne biuro techniczne przy ul. Zgoda. Biuro to w prędkim czasie zajęło przodujące miejsce w przemyśle urządzeń zdrowotnych. Zostało ono przekształcone na Towarzystwo Akcyjne.

Teodor Godlewski i Kazimierz Wigura w tej samej specjalności prowadzą biuro na Lesznie, potem przy ul. Żelaznej. Obydwa były znane nie tylko w Polsce, lecz i w całej Rosji.

Firma „Kuksz-Luedtke“ (dziś Kuksz i Wańkowicz) prowadzi dział budowlany i instalacyjny, budując gorzelnie, rektyfikacje, składy monopolowe, dwie Politechniki w Rosji i t. p.

Jan Sieklucki prowadził biuro techniczne w dziale cukrownictwa.

Stanisław Majewski od wielu lat prowadzi stworzoną przez siebie własną fabrykę ołówków w Pruszkowie, jedyną w Polsce. Wyroby fabryki S. Majewskiego zawładnęły szybko rynkiem polskim, były również szeroko rozpowszechnione przed wojną w Rosji. S. Majewski wysyłał swoje ołówki nawet do Australji. Na fakturach i skrzyniach było zaznaczone, że pochodzą z Polski, wykreślonej z atlasów geograficznych. W okresie okupacji niemieckiej fabryka została zrujnowana doszczętnie, po wojnie jednak powstała i prosperuje obecnie normalnie.

Konstanty Świetlicki, po przymusowym opuszczeniu stanowiska na kolei Terespolskiej z powodu swojej narodowości, nabywa i prowadzi fabrykę wyrobów metalowych w Warszawie przy ul. Żelaznej, róg Grzybowskiej.

Bronisław Sopoćko prowadził w Warszawie własną fabrykę maszyn p. t. „Moc“.

Józef Łubieński i Gustaw Potworowski stworzyli wielką fabrykę silników spalinowych na Pradze pod firmą „Perkun“.

Stanisław Patsche wspólnie ze Stanisławem Janem Okolskim przez dłuższy czas prowadzili mechaniczne fabryki b. „B-ci Geisler“.

Edward Natanson swoje kapitały lokował w fabrykach cukru i papieru; sam stał na czele spółek akcyjnych i był kierownikiem tych wielkich placówek; dotąd też bierze czynny udział w Zarządach i Radach przemysłu cukrowniczego, papierniczego i innych.

Emil Świda wspólnie ze ś. p. Janem Siekluckim założyli fabrykę kwasu węglowego i lodu sztucznego; jednocześnie E. Świda przez kilka lat był kierownikiem Zakładów Gazowych miejskich.

Stanisław Nehring jest właścicielem-kierownikiem Zakładów Mechanicznych, przytem przedstawicielem fabryki hamulców Westinghaus'a.

Grupa Technologów z Janem Jeziorańskim na czele zorganizowała przedsiębiorstwo elektryczne akcyjne: „Polskie T-wo Elektryczne“ i założyła dwie w Polsce pierwsze fabryki silników elektrycznych w Katowicach i Warszawie. W skład Zarządu wchodziło 5-ciu Technologów.

W kraju tak przeludnionym, jak b. Królestwo Polskie, przemysł polski z konieczności szukał ekspansji nazewnątrz. Technolodzy: ś. p. Lucjan Rozmanit, Symforjan Drewnowski, Stanisław Kuksz, Wacław Wańkowicz, ś. p. Kazimierz Wigura w gronie jeszcze kilku wspólników pobudowali gorzelnię i rektyfikację spirytusu w Charbinie. Przedsiębiorstwo to miało powodzenie i zachęcało do tworzenia szeregu innych, a więc huty szklanej, cukrowni. Opracowano już plany rozmaitych fabryk przy kolei Charbin — Władywostok. Wojna jednak japońska i przez nią zniweczone wpływy rosyjskie na Dalekim Wschodzie przekreśliły te plany.

Należy również wspomnieć o tych Technologach, którzy, nie posiadając własnych środków, dawali swą wiedzę i inicjatywę dla tworzenia placówek przemysłowych. Taką zasługę ma inżynier-technolog Leon Malecki Z jego bowiem inicjatywy powstała w Warszawie pierwsza w Polsce fabryka aparatów optycznych i precezyjnych pod firmą „H. Kolberg i S-ka“. Fabryka się rozszerzyła i przeszła na towarzystwo akcyjne (z kapitałem 800.000 zł.). Inż. L. Malecki jest jej dyrektorem zarządzającym.

Do liczby Technologów, którzy stale dążyli do samodzielnej pracy i zaznaczyli nieprzeciętną działalność twórczą należy zaliczyć ś. p. Stefana Kossutha. Kossuth posiadał swoją ideologję: dążył do tego, aby przemysł w Polsce był w rękach polskich. W tym celu

przyjmuje kierownicze stanowisko Dyrektora Zakładów Żyrardowskich. Następnie organizuje fabrykę wyrobów włókienniczych w Galicji. Przeszkody, stawiane przez biurokrację austriacką, nie pozwoliły mu urzeczywistnić jego zamiarów i przyczyniły się do poważnych strat finansowych. Tenże Kossuth w 1875 zakłada pierwsze pismo techniczne polskie „Przegląd Techniczny” i zostaje jego redaktorem. Pismo to przetrwało już 58 lat. Pociągała go też praca pedagogiczna: zostaje on powołany na dyrektora 1-ej szkoły technicznej o poziomie szkoły średniej im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, a już w okresie Niepodległości zostaje powołany do Ministerstwa Oświaty dla organizowania szkolnictwa. Kossuth bierze udział w organizacji Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Posiada on wielkie zaufanie L. Kronenberga, właściciela większości akcji dawnej Kolei Nadwiślańskiej i zostaje powołany na godność Prezesa Rady T-wa Akcyjnego Kolei Nadwiślańskiej.

Nawiązując do zaznaczonej działalności kolegi ś. p. Kossutha na polu polskiego piśmiennictwa technicznego, należy stwierdzić, że Technolodzy wykazywali wielkie zamiłowanie i duże zdolności w tej dziedzinie. Niema działu techniki, w którymby koledzy nasi publicznie w odczytach, czy w czasopismach nie zabierali głosu.

Znaczny jest też dorobek wogóle prac naukowych wielu z naszych kolegów uwieczniony w literaturze, że wymienimy choćby kilku: Karola Adamieckiego, Wacława Iwanowskiego, Antoniego Kuleszewskiego, Wacława Paszkowskiego, Ignacego Radziszewskiego, Zdzisława Rauszera, Kazimierza Smoleńskiego, Kazimierza Sosnowskiego, Andrzeja Wierzbickiego, Edwarda Wróblewskiego i wielu, wielu innych.

Jako dowód uznania fachowości naszych Technologów na polu piśmiennictwa technicznego służyć może godny zaznaczenia fakt obrania kolegi naszego Aleksandra Pawłowskiego na Kongresie Międzynarodowym w Brukselli w r. 1930 Prezesem Międzynarodowej Federacji Prasy Technicznej.

Nie można też pominąć milczeniem skromnego pracownika piśmiennictwa technicznego ś. p. Józefa Keppe, który w 1886—1888 r. wydaje „Gazetę Rzemieślniczą”. Pismo istniało niedługo, przyczyniło się ono jednak do zorganizowania odczytów niedzielnych dla czeladników, majstrów i rzemieślników, szerząc wśród nich oświatę.

W szeregu wybitnych Technologów z okresu popowstaniowego winny być wymienione również następujące nazwiska: Leonard Iwanowski, ziemianin powiatu Lidzkiego, wybitny przemysłowiec w dziale gorzelniczym, Prezes Komitetu Technicznego przy Ministerstwie Skarbu w Petersburgu, który, przy ówczesnych zamówieniach dla budujących

się składów rządowych monopolowych, usilnie popierał fabryki polskie, narażając się nieraz na surową krytykę nacjonalistycznych pism rosyjskich. Był on ojcem b. ministra pracy, a następnie przemysłu i handlu — Jerzego i prof. Politechniki Warszawskiej — Wacława, obydwuch wychowañców naszego instytutu. Maciej Paszkowski, długoletni naczelnik trakcji b. drogi Nadwiślańskiej, nasutek swego polskiego pochodzenia przeniesiony następnie na takież stanowisko na kolei Moskiewsko-Brzeskiej do Moskwy. Był on ojcem obecnego prof. Politechniki Warszawskiej — kol. Wacława. Józef Nowicki zajmował wysokie stanowisko prezesa departamentu skarbowej sprzedaży trunków, a ostatnio był wice-ministrem Skarbu. W r. 1869 ukończyli Instytut: Ignacy Jasiukowicz, wybitny (o europejskim rozgłosie) przemysłowiec i Jan Ossowiecki — założyciel znanej fabryki farb w Moskwie, ojciec znanego okultysty-jasnowidza, naszego kolegi — Stefana. W r. 1870 ukończyli studja: Gustaw Kamieński, nestor naszej korporacji, o którym niejednokrotnie już wspominaliśmy i Antoni Kuszelewski, wybitny działacz w przemyśle naftowym. W r. 1872 — Antoni Stulgiński, wybitny przemysłowiec w dziedzinie piapiernictwa. W 1875 roku — Stanisław Glezmer, wybitny przemysłowiec, Prezes Związku Przemysłowców w Petersburgu. W r. 1876 — Teodor Rodowicz, naczelnik wydziału wodociągów Kolei Półn. Zachodnich.

Wreszcie z r. 1875—1878 przytaczamy nazwiska 50-cio letnich jubilatów naszego Instytutu, stale z nami współżyjących i cieszących się pełnią sił, energii i zdolności do pracy: Leopolda Buttlera Józefa Kączkowskiego, Wincentego Majewskiego i Józefa Nagórskiego.

Faktem znamiennym wreszcie, zasługującym na uwagę jest to, iż rzecznikiem polskiego przemysłu w dziedzinie kolejnictwa był swego czasu profesor Rosjanin — inżynier technolog Szczukin, który miał zaufanie do Polaków, ich obowiązkowości i gorliwości w pracy. Jego najbliższym pomocnikiem w dziedzinie budowy parowozów był nasz technolog Antoni Xsieżopolski, obecnie profesor Politechniki Warszawskiej.

Największem skupieniem Polaków były Zakłady Putiłowskie w Petersburgu i Wielkie Zakłady Metalurgiczne w Kamienskoje. Pierwszymi Technologami, którzy wstąpili do Zakładów Putiłowskich w 1875 r. byli: Józef Nagórski, Alfons Rzeszotarski, Józef Jurewicz, Józef Songin, Władysław Wiszniewski. Zaraz po ukończeniu studjów wstąpili oni do słynnej fabryki Putiłowskiej, w której swoją gorliwością i sumienną pracą przyczynili się do tego, że do „Putiłowki“ chętnie przyjmowano



Polaków-Technologów. Pracowało też tam kilkunastu naszych kolegów, a z pośród nich: Kazimierz Bielski, Jerzy Decjusz, Ignacy Jabłoński, Ignacy Jasiukowicz, Kazimierz Chrzanowski, Ludwik Józefowicz, Adam Ludkiewicz, Michał Poczobut-Odlanicki, Wacław Polkowski, Kazimierz Szafranko, Jan Szmigielski, Stanisław Stawnicki, Edward Woyniłłowicz, Stanisław Zawadzki i inni.

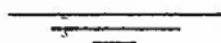
Inne wielkie Zakłady Metalurgiczne w Kamienskoje były właściwie kolonią Polską. Przechodziły one w początkach rozmaite fazy; kłoniły się do likwidacji. Jednakże utrzymały się i zajęły w przemyśle rosyjskim pierwszorzędne stanowisko, które zawdzięczają wybitnym zdolnościom i pracy inżyniera-technologa ś. p. Ignacego Jasiukowicza.

. . . . .

Wspominając o działalności Technologów Polaków w przemyśle rosyjskim, nie można pominąć działalności ich na polu przemysłowym w Odrodzonej Ojczyźnie. Niema bowiem takiej dziedziny przemysłu, w której nasi Koledzy nie odgrywaliby wydatnej roli czy to na stanowiskach kierowniczych, czy też współpracując na odpowiedzialnych stanowiskach technicznych.

Nie będziemy wymieniać wszystkich nazwisk wybitnych jednostek, gdyż ilość ich jest zbyt duża dla umieszczenia jej w skromnych ramach niniejszej książki. Widzimy ich w przemyśle zarówno metalurgicznym, jak i we włókienniczym i w cukrowniczym, w przemyśle wojennym, jak i w wielu, wielu innych. Szczegółowe jednak dane o ich działalności musimy odnieść do następnego wydania.

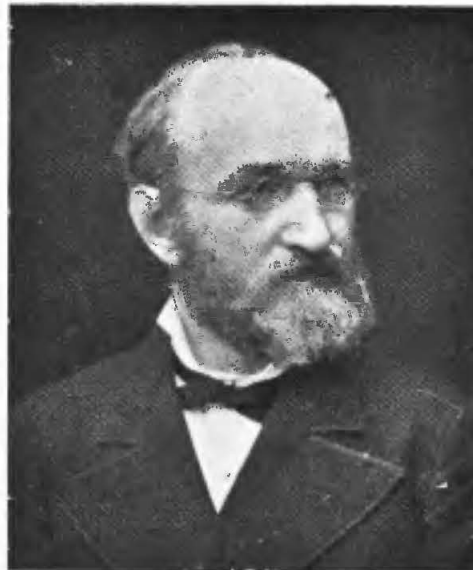
Zakończyć możemy z uzasadnioną dumą, że pokolenie Technologów Petersburskich chlubnie przyczyniło się do rozbudowy życia gospodarczego, przemysłowego i naukowo-technicznego w naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.







KROSNOWSKI MARJAN † 1891



JEWNIEWICZ HIPOLIT † 1903



JASIUKOWICZ IGNACY † 1914



GLEZMER ST~~AN~~AN † 1916



STULGIŃSKI ANTONI † 1915



KUSZELEWSKI ANTONI † 1921

# Polska Akademicka Korporacja „Helanja“.

Polska Korporacja Akademicka „Helanja“ została założona w Gdańsku w semestrze letnim 1922 roku.

Organizując Korporację, założyciele jej pragnęli, by, przez zogniskowanie w swem gronie grupy młodzieży akademickiej, która zdala od swych środowisk obco czuła się na terenie gdańskim, wytworzyć atmosferę o charakterze rodzinnym i towarzyskim, jak również nawiązać bliższe stosunki z miejscowym środowiskiem polskim.

Celem założycieli było stworzenie Korporacji, która, jako związek ideowo-wychowawczy, przyczyniłaby się do wyrobienia w swych, odpowiednio dobranych członkach, wszelkich cnót obywatelskich w jak najwyższym stopniu, ażeby jej członkowie starali się swoim dobrym przykładem podnieść wśród młodego pokolenia uświadomienie społeczno-narodowe w imię dobra Narodu i Państwa. Ideę tę kontynuuje K. „Helanja“ przez cały czas swego istnienia i akcja jej w tym duchu była zawsze ożywiona.

K. „Helanja“ przyjęła formę organizacyjną, ustaloną już przez Polskie Korporacje Akademickie i zgłosiła swój akces do Związku Polskich Korporacyj Akademickich, gdzie została przyjęta 10 marca 1923 roku, kiedy to uznano ją za korporację rzeczywistą, z datą starszeństwa, t. j. od 12 października 1922 roku.

Od chwili swego założenia K. „Helanja“ spotyka się z wrogiem stanowiskiem studentów niemieckich, którzy po dzień dzisiejszy nie mogą się pogodzić z egzystencją polskich związków na gruncie gdańskim.

W dniu 30 maja 1923 roku odbył się pierwszy uroczysty komersz i data ta staje się tradycyjną datą dorocznych komerszy.

Działalność K. „Helanji” rozwija się tymczasem stale, a członkowie jej biorą czynny udział w pracy społecznej, samokształceniowej, i sportowej.

Zasady Helańczyków są jasno ujęte w krótkich słowach dewizy korporacyjnej: *„In necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus autem caritas”*.

Barwami Korporacji są: stalowa, złota i fioletowa.

Z końcem roku 1927 zostaje nawiązana współpraca z Kołem Technologów Petersburskich, którego członków część znaczna należy obecnie do tej Korporacji, jako filistrzy honorowi. Koło Technologów Petersburskich, objąwszy protektorat nad Korporacją, daje zastępom młodych korporantów, kształcącym się technicznie, a następnie rozpoczynającym prace zawodowe, swoje doświadczenie oraz pomoc zarówno moralną, jak i materialną.

Jako widomy znak solidarnego współzycia Koła Technologów z adoptowaną Korporacją „Helanja” może służyć, stosunkowo, bardzo liczny zjazd honorowych członków tej Korporacji na obchód dziesięciolecia istnienia „Helanji”, który się odbył w Gdańsku w ostatnich dniach maja 1932 roku.

Dzięki pomyślnemu naturalnemu rozwojowi Korporacji, powstało Koło Filistrów z siedzibą w Gdańsku, a ostatnio filja tegoż Koła Filistrów z siedzibą w Warszawie.

W roku jubileuszowym 1932 „Helanja” liczyła członków Filistrów honoris causa—42, Filistrów rzeczywistych—21, członków czynnych—30: w tem Barwiarzy—23 i Kandydatów—7.

Poniżej podajemy ich spis.

### Filistrowie honorowi.

Bekker Karol	Gutowski Michał
Bielewicz Marjan	Jeziorański Jan
Borowski Michał	Kaszuba Ryszard
Byszewski Stanisław	Klarnier Czesław
Dowbor Bronisław	Krzysztoporski Stanisław
Drzewiecki Piotr	Krzyżanowski Kazimierz
Dziekoński Stanisław	Kubicki Andrzej
Gembarzewski Leszek	Kuropatwiński Franciszek
Geritz Teodor	Lalicki Stefan
Grabski Stefan	Lewakowski Stanisław

Majewski Stanisław  
Malecki Leon  
Morawski Kajetan  
Mszczonowski Stanisław  
Nagórski Bohdan  
Nakulski Ludwik  
Natanson Edward  
Nehring Stanisław  
Okulicz-Kozaryn Bronisław  
Pluciński Leon  
Polkowski Wacław

Raczewski Czesław  
Radziszewski Ignacy  
Roman Antoni  
Sikorski Lucjan  
Strasburger Mieczysław  
Świętochowski Jan  
Wachowski Seweryn  
Wańkowicz Wacław  
Wańkowicz Witold  
Wilga Jan

### Filistrowie rzeczywiści.

Brinkenhoff Janusz  
Dembiński Antoni  
Dichman Wiktor  
Fafius Roman  
Flach Stanisław  
Hoser Stefan  
Jakubowski Wacław  
Lewakowski Zbigniew  
Lutosławski Zbigniew  
Kozłowski Stanisław  
Michałowski Stefan

Mikos Michał  
Mieczkowski Andrzej  
Ochęduszko Jerzy  
Markowski Janusz  
Skibiński Józef  
Skibniewski Stanisław  
Suchowiak Bohdan  
Starczewski Walery  
Szturm Witold  
Zarzycki Jan

### Członkowie czynni.

#### Barwiarze:

Csaky-Pallavicini Władysław  
Dzierżanowski Ludwik  
Girtler Józef  
Głębocki Kazimierz  
Grabski Julian  
Jeziorański Jerzy  
Klarner Janusz  
Klarner Jerzy  
Kocent Tadeusz

Kłokocki Jan  
Kryński Jerzy  
Lange Herald  
Majewski Mieczysław  
Muszyński Lech  
Ratajski Ziemowit  
Rudowski Zbigniew  
Sczanecki Andrzej  
Sułowski Janusz

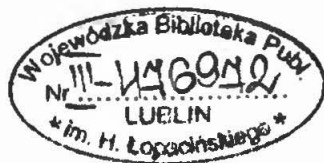
Świdorski Stefan  
Tyszka Lech  
Ukielski Kazimierz

Wieniawski Kazimierz  
Zaporski Bohdan

### Kandydaci:

Bratkowski Tadeusz  
Prusakiewicz Lech  
Rudowski Jan  
Sroczyński Stanisław

Szawernowski Andrzej  
Tauschiński Robert  
Ulatowski Stanisław





# S P I S

## Inżynierów Technologów Polaków.

Abramowicz Włodzimierz . . . . .	1870	Bednarzewski Wincenty . . . . .	1878
Adamiecki Karol . . . . .	1891	Bejzym Kazimierz . . . . .	1876
Adamowicz Henryk . . . . .	1910	Bekker Karol . . . . .	1904
Adolf Włodzimierz . . . . .	1895	Bellert Piotr . . . . .	1916
Ancypiorowicz Ludwik . . . . .	1863	Bełkowski Stanisław . . . . .	1900
Andrzejkowicz Stanisław . . . . .	1902	Belitowski Wiktor . . . . .	1915
Anforowicz Wacław . . . . .	1920	Bender Alfred . . . . .	1871
Arkuszewski Jan Teofil . . . . .	1884	Bełdowski Antoni . . . . .	1917
Arkuszewski Kazimierz . . . . .	1894	Bentkowski Władysław . . . . .	1877
Arlitewicz Teofil . . . . .	1897	Bereśniewicz Jan . . . . .	1914
Babiański Adolf . . . . .	1871	Berezowski Artur . . . . .	1875
Bajkowski Jan . . . . .	1850	Berezowski Bronisław . . . . .	1883
Bańdowicz Stanisław . . . . .	1871	Berezowski Gaspar . . . . .	1881
Banachiewicz Ignacy . . . . .	1901	Berezowski Menasjusz . . . . .	1891
Banachowicz Alfons . . . . .	1897	Bernatowicz Seweryn . . . . .	1886
Bańkowski Bronisław . . . . .	1888	Berson Konstanty . . . . .	1895
Bańkowski Czesław . . . . .	1891	Białkowski Wacław . . . . .	1883
Baranowski Wiktor . . . . .	1903	Bielawski Michał . . . . .	1886
Baranowski Józef . . . . .	1899	Bielecki Adam . . . . .	1914
Baranowski Michał . . . . .	1902	Bielecki Leon . . . . .	1903
Baranowski Witold . . . . .	1906	Bielecki Wiktor . . . . .	1889
Barcikowski Jan . . . . .	1885	Bielski Kazimierz . . . . .	1885
Bardowski Włodzimierz . . . . .	1889	Bielski Wacław . . . . .	1896
Bardzki Piotr . . . . .	1902	Bielski Władysław . . . . .	1892
Barkowski Jan . . . . .	1901	Bienieszewicz Jan . . . . .	1891
Bartnicki Wiktor . . . . .	1878	Bienieszewicz Włodzimierz . . . . .	1893
Baumberg Artur . . . . .	1912	Bieńkowski Stanisław . . . . .	1897
Bazilewski Teodor . . . . .	1874	Biernacki Michał . . . . .	1870
Bąkiewicz Stanisław . . . . .	1894	Biliński Aleksander . . . . .	1890
		Biliński Leonard . . . . .	1898

*Uwaga.* Koledzy oznaczeni (n. u.) z tych lub innych względów Instytutu nie ukończyli.

Birżysko Wiktor . . . . .	1914
Birnbaum Józef . . . . .	1882
Birnbaum Rafał . . . . .	1882
Biszewski Edmund . . . . .	1900
Biszewski Władysław . . . . .	1896
Bittenek Czesław . . . . .	1918
Bittenek Edward . . . . .	1913
Blechert Ludwik . . . . .	1888
Blum Jan Teodor . . . . .	1900
Bławdziewicz Marjan . . . . .	1897
Bobowski Antoni Leon . . . . .	1902
Bobrowski Jerzy . . . . .	1876
Bodalski Tadeusz . . . . .	1913
Bogusławski Anatol . . . . .	1889
Bogucki Hilary . . . . .	1881
Boguszewicz Włodzimierz . . . . .	1876
Boguszewski Bronisław . . . . .	1886
Bojarski Czarnota Michał . . . . .	1871
Bojarzyński Zygmunt . . . . .	1914
Bojemski Marjan . . . . .	1899
Bolcewicz Jan . . . . .	1900
Bolechowski Jan . . . . .	1896
Bolewski Julian Ksawery . . . . .	1886
Bomasz Witalis . . . . .	1912
Bordowski Jan . . . . .	1871
Borejko Kazimierz . . . . .	1916
Borowski Aleksander . . . . .	1891
Borowski Feliks . . . . .	1887
Borowski Jan . . . . .	1914
Borowski Wilhelm . . . . .	1874
Borsuk Seweryn . . . . .	1911
Bortkiewicz Jan . . . . .	1898
Bortkiewicz Edmund . . . . .	1874
Bortkiewicz Stanisław . . . . .	1917
Bortkiewicz Witold . . . . .	1913
Bortnowski Józef . . . . .	1884
Borysiewicz Kazimierz . . . . .	1887
Bożeniec-Jałowicki Stefan . . . . .	1879
Bradke Henryk . . . . .	1899
Brajczewski Wiktor . . . . .	1914
Bratkowski Witalis Mieczysław . . . . .	1887
de Broel Plater hr. Antoni . . . . .	1898
Brelewski Roman . . . . .	1902
Bromirski Ludwik . . . . .	1878
Broniewski Stanisław . . . . .	1881
Bronikowski Jan . . . . .	1883
Bronikowski Józef Jerzy . . . . .	1917

Bronikowski Michał . . . . .	1879
Bronikowski Michał . . . . .	1910
Bronikowski Mieczysław . . . . .	1886
Bronikowski Mikołaj . . . . .	1910
Bronowski Adam . . . . .	1876
Bronowski Władysław . . . . .	1892
Brudzewski Kazimierz . . . . .	1894
Brun Konstanty . . . . .	1912
Bryling Gustaw . . . . .	1897
Brzeski Kazimierz . . . . .	1882
Brzeski Stefan . . . . .	1890
Brzeziński Jan . . . . .	1890
Brzosko Aleksander . . . . .	1880
Brzostowski Leonard . . . . .	1910
Brzostowski Władysław . . . . .	1886
Brzozowski Mikołaj . . . . .	1868
Buchowiecki Władysław . . . . .	1895
Buchowiecki Henryk . . . . .	1896
Buczniwicz Mikołaj . . . . .	1890
Buczyński Wieńczysław . . . . .	1914
Budajewski Mikołaj . . . . .	1890
Budziński Leon . . . . .	1878
Budzyński Wacław . . . . .	1900
Bujnicki Teodor Bronisław . . . . .	1869
Bukowski Kazimierz . . . . .	1889
Bulewski Wiktor . . . . .	1906
Bulkowski Piotr . . . . .	1879
Burczyński Edmund . . . . .	1898
Bury Dominik . . . . .	1858
Buszkowicz Walery . . . . .	1898
Buterlewicz Józef . . . . .	1910
Buttler Leopold . . . . .	1878
Bychowiec Leon . . . . .	1900
Byczkowski Walenty . . . . .	1901
Bykowski Piotr . . . . .	1914
Byszewski Stanisław . . . . .	1914
Caspari Alfred Józef . . . . .	1898
Chamiec Leon . . . . .	1886
Chądzyński Aleksander . . . . .	1911
Chełchowski Romuald . . . . .	1884
Chmielewski Piotr (n. u.) . . . . .	—
Chmielewski Romuald . . . . .	1899
Chmurski Józef . . . . .	1889
Chodakowski Stefan . . . . .	1872
Chodorowski Teodor . . . . .	1869
Chomentowski Stefan . . . . .	1894

Chomiczewski Jan . . . . .	1902
Chomiński Zbigniew . . . . .	1915
Choraży Bronisław . . . . .	1877
Choromański Eustachy . . . . .	1884
Chromiński Roman . . . . .	1903
Chrzanowski Kazimierz . . . . .	1887
Chrzanowski Kazimierz . . . . .	1889
Chrzczonowicz Joachim . . . . .	1900
Chrzczonowicz Justyn . . . . .	1899
Chrzczonowicz Konstanty . . . . .	1888
Chrzczonowicz Leon . . . . .	1897
Ciechanowicz Wiktor . . . . .	1900
Ciechanowski Andrzej . . . . .	1871
Ciechanowski Konrad . . . . .	1871
Cielecki Adam . . . . .	1881
Cielewicz Jan . . . . .	1895
Cieprzyński Ciekawy Witold . . . . .	1889
Ciświcki Tadeusz (n. u.) . . . . .	—
Ciszewski Józef . . . . .	1900
Cwajgenhaft Dawid . . . . .	1912
Ćwirko Klaudjusz . . . . .	1882
Cybulski Włodzimierz . . . . .	1927
Cywilski Aleksander . . . . .	1897
Cywiński Wacław . . . . .	1892
Czachórski Zygmunt . . . . .	1908
Czarnocki Franciszek . . . . .	1900
Czarnowski Franciszek . . . . .	1900
Czarnowski Stefan . . . . .	1897
Czerepowicki Adam Kazimierz . . . . .	1903
Czerepowicki Paweł . . . . .	1913
Czernikiewicz Aleksander . . . . .	1899
Czerunowicz Klemens . . . . .	1894
Czerwiński Adam . . . . .	1912
Czopowski Józef . . . . .	1911
Czorn Otton . . . . .	1890
Czyż Kacper . . . . .	1869

Daczewski Edward . . . . .	1902
Dalecki Otton . . . . .	1898
Danielewicz Czesław . . . . .	1884
Daniłowicz Zygmunt . . . . .	1911
Daniłowicz Konrad . . . . .	1874
Daniszewski Mikołaj . . . . .	1909
Danowski Kazimierz . . . . .	1909
Dawidowski Aleksy . . . . .	1912
Dawidowski Mieczysław . . . . .	1869
Dąbrowski Aleksander . . . . .	1890

Dąbrowski Feliks . . . . .	1875
Dąbrowski Ignacy Robert . . . . .	1907
Dąbrowski Julian Lucjan . . . . .	1902
Dąbrowski Stanisław . . . . .	1879
Dąbrowski Teofil . . . . .	1900
Dąbrowski Wacław . . . . .	1889
Dąbrowski Władysław . . . . .	1916
Dąbrowski Zdzisław . . . . .	1901
Decjusz Jerzy . . . . .	1908
Dedewicz Włodzimierz . . . . .	1919
Delert Wiktor . . . . .	1900
Dehnel Władysław . . . . .	1906
Dębicki Bohdan . . . . .	1900
Dębicki Karol . . . . .	1900
Dębowski Józef . . . . .	1894
Dębowski Kazimierz . . . . .	1887
Diehl Gustaw . . . . .	1898
Dietrich Bronisław . . . . .	1889
Dmochowski Maciej . . . . .	1873
Dmochowski Leon . . . . .	1872
Dmochowski Maciej Władysław . . . . .	1878
Dmochowski Wincenty . . . . .	1884
Dobkiewicz Feliks . . . . .	1898
Dobkiewicz Napoleon . . . . .	1911
Doboszyński Feliks . . . . .	1890
Dobrowolski Klaudjusz . . . . .	1902
Dobrowolski Michał . . . . .	1883
Dobrowolski Piotr . . . . .	1875
Dobrowolski Stanisław . . . . .	1869
Dobrowolski Wiktor . . . . .	1913
Dobrzański Wacław . . . . .	1877
Dobrzelecki Jan . . . . .	1899
Doliński Konstanty . . . . .	1874
Doliński Lucjan . . . . .	1899
Doliński Piotr . . . . .	1873
Doliński Włodzimierz . . . . .	1893
Doliwa Dobrowolski Włodzim. . . . .	1903
Domański Ignacy . . . . .	1907
Dominko Antoni . . . . .	1912
Domagalski Piotr . . . . .	1887
Domaszewski Mikołaj . . . . .	1897
Dorant Wacław Feliks . . . . .	1892
Dowbor Bronisław . . . . .	1900
Dowkontt Andrzej . . . . .	1896
Downarowicz Antoni . . . . .	1914
Dowsin Leon . . . . .	1904
Drac Karol . . . . .	1903

Drewnowski Symforjan . . . . .	1883
Drozdowski Henryk . . . . .	1881
Drozdowski Wiktor . . . . .	1889
Drzewiecki Piotr . . . . .	1888
Dubiński Władysław . . . . .	1875
Dulski Nikodem . . . . .	1897
Durzycki Marjan . . . . .	1902
Duszyński Józef . . . . .	1871
Dworakowski Michał . . . . .	1891
Dybowski Jan . . . . .	1877
Dylewski Andrzej . . . . .	1916
Dylkiewicz Longin . . . . .	1898
Dziankowski Leonard . . . . .	1908
Dziekoński Stanisław . . . . .	1904
Dziewoński Józef . . . . .	1887
Dzierżgowski Wacław . . . . .	1890
Dzierżanowski Konstanty (n. u.) —	

Ejsmont Heljodor . . . . .	1886
Ejsmont Paweł Maksymilian . . . . .	1904
Eljaszewicz Wiktor . . . . .	1899
Ertel Witold . . . . .	1901

Fachinetti Wacław . . . . .	1896
Falewicz Jan Marcin . . . . .	1891
Faworel Jan . . . . .	1894
Feldt Wacław . . . . .	1911
Feldt Witold . . . . .	1904
Fertner Tomasz . . . . .	1888
Felsz Stanisław . . . . .	1900
Ficki Zdzisław (n. u.) . . . . .	—
Filanowicz Adolf . . . . .	1879
Filipowicz Aleksander . . . . .	1917
Filipowicz Henryk . . . . .	1875
Fedorowicz Ignacy . . . . .	1884
Fiedorowicz Stanisław . . . . .	1891
Frankowski Antoni . . . . .	1898
Frankowski Jan . . . . .	1915

Gabszewicz Bolesław . . . . .	1889
Gadomski Leon . . . . .	1877
Gadziewicz Jan . . . . .	1887
Gajewski Józef . . . . .	1867
Gałecki Henryk . . . . .	1898
Gałęzowski Mikołaj . . . . .	1879
Gałkowski Aleksander . . . . .	1889
Gałaszko Wiktor . . . . .	1913

Gan Karol . . . . .	1900
Ganicki Brunon Antoni . . . . .	1898
Garbolewski Jan . . . . .	1910
Garliński Julian . . . . .	1892
Garszyński Józef . . . . .	1895
Gawecki Walery . . . . .	1877
Gawroński Antoni . . . . .	1881
Gawroński Stanisław . . . . .	1896
Geisler Edward . . . . .	1874
Gembarzewski Leszek . . . . .	1889
Gericz Marjan . . . . .	1896
Geritz Teodor . . . . .	1915
Gerlicz Wiesław . . . . .	1897
German Witold . . . . .	1884
Gessner Witold . . . . .	1888
Giedroyć Witold . . . . .	1884
Giejsztowt Witold . . . . .	1914
Gilewicz Lucjan . . . . .	1900
Giniatt Zygmunt . . . . .	1909
Gintowt Mieczysław . . . . .	1871
Glezmer Stanisław . . . . .	1875
Gliński Jan . . . . .	1871
Gliński Dawid Henryk . . . . .	1893
Gliszczyński Józef Aleksander . . . . .	1883
Gładecki Stefan . . . . .	1892
Głodowski Jerzy . . . . .	1904
Gniewosz Józef . . . . .	1887
Gnoiński Aleksander . . . . .	1897
Godlewski Teodor . . . . .	1889
Goebel Jakób . . . . .	1879
Goebel Walery . . . . .	1888
Goebel Władysław Apolonjusz . . . . .	1897
Gołębiowski Marjan . . . . .	1906
Gołkowski Sylwin Henryk . . . . .	1880
Gołowiński Wincenty . . . . .	1908
Gołubowski Klemens . . . . .	1879
Goniprowski Aleksander . . . . .	1916
Gorbatowski Aleksander . . . . .	1876
Gorbatowski Józef . . . . .	1872
Gorbatowski Stanisław Paweł . . . . .	1911
Gorbowski-Zaranek Józef . . . . .	1872
Gorzkowski Emil . . . . .	1917
Górecki Jan . . . . .	1910
Górski Henryk . . . . .	1884
Górski Kazimierz . . . . .	1891
Gościcki Józef . . . . .	1909
Grabianka Seweryn . . . . .	1916

Gotlib Bernard . . . . .	1906
Grabowiecki Włodzimierz . . .	1917
Grabowski Aleksander . . . . .	1912
Grabowski Bolesław . . . . .	1901
Grabowski Włodzimierz . . . . .	1917
Grabowski Witold . . . . .	1898
Grabowski Władysław . . . . .	1876
Grantkowski Wincenty . . . . .	1863
Grądzki Jan . . . . .	1898
Gregorowicz Władysław . . . . .	1871
Grodecki Julian . . . . .	1904
Grodziński Aleksander . . . . .	1912
Grodzki Włodzimierz . . . . .	1871
Grudziński Aleksander . . . . .	1896
Grygorowicz Klaudjusz . . . . .	1876
Grinhoff Jan Ignacy . . . . .	1898
Grzankowski Jan . . . . .	1889
Grzygorzewski Hilary. . . . .	1883
Guszczyński Eugenjusz . . . . .	1913
Gutkowski Mikołaj. . . . .	1873
Gutowski Mikołaj . . . . .	1915
Gutowski Mikołaj . . . . .	1902
Gutowski Włodzimierz . . . . .	1870

Hackiewicz Władysław . . . . .	1901
Hajdukiewicz Stanisław Piotr	1904
Hatowski Michał . . . . .	1881
Hattowski Stanisław . . . . .	1896
Hendzel Adam . . . . .	1891
Hendzel Ignacy . . . . .	1906
Hefner Jerzy . . . . .	1906
Hefner Henryk . . . . .	1909
Henikowski Ludwik Apolinary	1910
Henneberg Karol . . . . .	1891
Henszel Władysław . . . . .	1910
Hildebrandt Aleksander . . . . .	1910
Hoffman Karol . . . . .	1906
Holc Stanisław . . . . .	1882
Homeyer Herbert . . . . .	1925
Hordliczka Stefan . . . . .	1912
Hortyński Aleksander . . . . .	1892
Hoyer Kazimierz . . . . .	1896
Husarski Henryk . . . . .	1909
Hrebnicki Ludwik . . . . .	1883
Hryniewicz Albin . . . . .	1907
Hryniewicz Sylwester . . . . .	1899
Hryniewiecki Piotr . . . . .	1914

Illaszewicz Józef . . . . .	1916
Iwanicki Wacław . . . . .	1912
Iwanicki Witold . . . . .	1897
Iwanicki Władysław . . . . .	1874
Iwanowski Eugenjusz . . . . .	1888
Iwanowski Jerzy . . . . .	1901
Iwanowski Leonard . . . . .	1868
Iwanowski Wacław . . . . .	1904
Iwanowski Włodzimierz . . . . .	1899
Iwaszkiewicz Teodor . . . . .	1875
Iwicki Ludwik . . . . .	1875
Izdebski Aleksander . . . . .	1883

Jabłonowski Włodzimierz . . .	1914
Jabłoński Adam . . . . .	1908
Jabłoński Ignacy . . . . .	1890
Jabłoński Jan . . . . .	1891
Jabłoński Wincenty . . . . .	1891
Jacewicz Bronisław . . . . .	1879
Jackowski Antoni . . . . .	1885
Jacubiński Mieczysław . . . . .	1902
Jacymirski Andrzej . . . . .	1874
Jacyna Witold . . . . .	1918
Jagmin Edmund . . . . .	1906
Jagodziński Antoni . . . . .	1876
Jahołkowski Florjan . . . . .	1892
Jakowicki Zygmunt . . . . .	1904
Jakowicki Tadeusz-Heronim .	1913
Jakutowicz Edward . . . . .	1870
Janczewski Adam . . . . .	1917
Janczewski Stanisław . . . . .	1893
Janczycki Adam . . . . .	1874
Janiszewski Feliks . . . . .	1898
Jankowski Kazimierz . . . . .	1911
Jankowski Józef . . . . .	1885
Jankowski Józef . . . . .	1916
Janowski Bohdan . . . . .	1898
Janowski Wacław . . . . .	1913
Janowski Julian . . . . .	1895
Janowicz Stefan . . . . .	1914
Januszewski Paweł . . . . .	1894
Janowski Stanisław . . . . .	1906
Januszkiewicz Bohdan . . . . .	1914
Janowicki Wacław . . . . .	1908
Januszkowski Mikołaj . . . . .	1871
Januszewski Stanisław . . . . .	1909
Januszkowski Tadeusz . . . . .	1906



Jarkowski Aleksander . . . . .	1900
Jarkowski Jan . . . . .	1870
Jarkowski Witold . . . . .	1897
Jarkowski Władysław . . . . .	1897
Jarocki Aleksander . . . . .	1876
Jaroszewicz Bolesław . . . . .	1879
Jaroszewicz Grzegorz . . . . .	1907
Jaroszewicz Jan . . . . .	1874
Jasiński Jan . . . . .	1897
Jasiński Leon . . . . .	1880
Jasiński Władysław . . . . .	1869
Jasionowski Tadeusz . . . . .	1895
Jasiukowicz Ignacy . . . . .	1869
Jasiukowicz Paweł . . . . .	1874
Jaskólski Józef . . . . .	1888
Jaworowski Paweł . . . . .	1899
Jazdowski Zygmunt . . . . .	1889
Jelski Stanisław . . . . .	1896
Jensz Henryk Karol . . . . .	1915
Jeśman Justyn Marjan . . . . .	1907
Jesse Stanisław . . . . .	1892
Jewniewicz Józef . . . . .	1897
Jewcichiewicz Bolesław Piotr . . . . .	1920
Jewniewicz Tadeusz . . . . .	1892
Jezierza Maksymiljan . . . . .	1871
Jeziorański Jan Marjan . . . . .	1889
Jeżewski Kazimierz . . . . .	1889
Jodko Jan . . . . .	1869
Jodko Konstanty . . . . .	1907
Józefowicz Ludwik . . . . .	1884
Juchniewicz Rajmund . . . . .	1895
Juckiewicz Piotr . . . . .	1896
Jung Alfons Karol . . . . .	1892
Jurewicz Józef . . . . .	1875
Jurkowski Aleksander . . . . .	1887
Juszczacki Stefan . . . . .	1912
Juszkiewicz Paweł . . . . .	1921
Juszczyński Adolf Jan . . . . .	1882
Juszkiewicz Mikołaj . . . . .	1888
Juszkiewicz Witold . . . . .	1887
Juszkiewicz Zygmunt . . . . .	1885
Jutkiewicz Zygmunt . . . . .	1901
Jużwikiewicz Nikodem . . . . .	1898
Kaczanowski Jan . . . . .	1901
Kaczorowski Marcelli Antoni . . . . .	1904
Kaczorowski Mieczysław . . . . .	1890

Kaczorowski Stanisław . . . . .	1879
Kaczyński Jan . . . . .	1912
Kal Aleksander . . . . .	1898
Kal Stefan . . . . .	1896
Kalinowski Jan . . . . .	1901
Kalinowski Mikołaj . . . . .	1868
Kalinowski Piotr . . . . .	1896
Kalitowicz Franciszek . . . . .	1870
Kamieński Bolesław . . . . .	1897
Kamieński Zenon . . . . .	1908
Kamieński Gustaw . . . . .	1870
Kamiński Kazimierz . . . . .	1898
Kamiński Konstanty . . . . .	1913
Kamiński Medard . . . . .	1884
Kapaciński Aleksander . . . . .	1880
Karasiński Piotr Ignacy . . . . .	1907
Karczewski Jan . . . . .	1894
Kario Leonard . . . . .	1896
Karnacki Jan . . . . .	1893
Karpiński Mikołaj . . . . .	1869
Kastelli Rafał . . . . .	1877
Kaszuba Ryszard . . . . .	1897
Kaszuba Jan . . . . .	1906
Karpowski Teodor . . . . .	1889
Kawecki Paweł . . . . .	1893
Kazanowski Władysław . . . . .	1909
Kawecki Stefan . . . . .	1910
Kawiński Wacław . . . . .	1914
Kackowski Józef . . . . .	1878
Keppe Józef . . . . .	1886
Kibort Karol . . . . .	1885
Kiełczewski Stanisław . . . . .	1915
Kieniewicz Henryk Stefan . . . . .	1891
Kiljański Karol . . . . .	1894
Kimbar Konstanty . . . . .	1896
Kindt Robert . . . . .	1896
Kiersnowski Władysław . . . . .	1917
Kiernicki Teodor Florjan . . . . .	1882
Kinel Alfred . . . . .	1897
Kinel Konstanty . . . . .	1890
Kipman Maksymiljan . . . . .	1903
Kittel Feliks Ignacy . . . . .	1883
Klarner Czesław . . . . .	1896
Klejn Adolf . . . . .	1908
Klepacki Władysław . . . . .	1879
Klewszczyński Kazimierz . . . . .	1889
Klewszczyński Mieczysław . . . . .	1874

Klimaszewski Stefan . . . . .	1892
Klimowicz Konstanty . . . . .	1896
Kluczyński Piotr . . . . .	1881
Klukowski Karol . . . . .	1898
Klukowski Stanisław . . . . .	1878
Kłoczkowski Aleksander . . . . .	1889
Kłoczkowski Władysław . . . . .	1885
Kłossowski Włodzimierz . . . . .	1869
Kłossowski Karol . . . . .	1882
Kmita Zygmunt Bohdan (n. u.) . . . . .	—
Kmita Edmund (n. u.) . . . . .	—
Knauff Ludwik . . . . .	1889
Knothe Jan . . . . .	1903
Knowiakowski Stefan . . . . .	1895
Kobyłecki Stanisław . . . . .	1886
Koch Franciszek . . . . .	1900
Kochanowicz Kwiryn . . . . .	1897
Koiszewski Kazimierz . . . . .	1870
Kolebski Jan . . . . .	1895
Kolitowski Teodor . . . . .	1904
Kołackiewicz Józef . . . . .	1897
Koźb-Sielecki Edward . . . . .	1896
Koźb-Sielecki Emil . . . . .	1877
Kołowrot-Czerwiński Stanisław . . . . .	1878
Komar Michał . . . . .	1874
Komarnicki Hipolit . . . . .	1927
Komorowski Józef . . . . .	1868
Komosiński Hieronim . . . . .	1893
Konic Bazyli . . . . .	1915
Konarzewski Piotr Stanisław . . . . .	1887
Konopczyński Zygmunt (n. u.) . . . . .	—
Konopko Paweł . . . . .	1885
Kontowt Wacław . . . . .	1915
Kopeć Stefan Bernard . . . . .	1881
Kopelman Adam . . . . .	1912
Kopernicki Stanisław . . . . .	1890
Kopytowski Ludwik . . . . .	1898
Korbut Wacław . . . . .	1868
Korejwo Rajmund . . . . .	1883
Korczewski Stefan (n. u.) . . . . .	—
Kornacki Jan . . . . .	1893
Kornatowski Ludwik . . . . .	1883
Korngold Stefan . . . . .	1912
Korniłowicz Rafał . . . . .	1902
Korsak Antoni . . . . .	1894
Korsak Bronisław . . . . .	1870
Korsak Stanisław . . . . .	1897

Korsak Stanisław . . . . .	1914
Korybut-Daszkiewicz Aleks. . . . .	1873
Korybut-Daszkiewicz Wiktor . . . . .	1886
Korwin-Kossakowski Ryszard . . . . .	1913
Korzeniowski Aleksander . . . . .	1875
Korzeniowski Ildefons . . . . .	1902
Korwin-Krukowski Włodz. . . . .	1866
Korzon Stefan . . . . .	1902
Korzon Tadeusz . . . . .	1902
Korzon Władysław . . . . .	1899
Kosicki Aleksander . . . . .	1907
Kosiewicz Stanisław . . . . .	1894
Kosiewicz Władysław . . . . .	1879
Kosiński Antoni . . . . .	1890
Kosiński Julian . . . . .	1888
Kossecki Antoni . . . . .	1871
Kossowski Julian Gedeon . . . . .	1895
Kossowski Piotr . . . . .	1916
Kossut Aleksander . . . . .	1877
Kossut Stefan . . . . .	1871
Kościałkowski Romuald . . . . .	1914
Kościuszko-Walużynic Konst. . . . .	1879
Kotowicz Stanisław . . . . .	1872
Kotowski Leon . . . . .	1897
Kowalczuk Albin . . . . .	1923
Kowalewski Aleksander . . . . .	1889
Kowalewski Stanisław . . . . .	1888
Kowalski Cyprian . . . . .	1879
Kowalski Jan . . . . .	1913
Kowalski Jakób Marjan . . . . .	1882
Kowalski Wiktor . . . . .	1908
Kowalski Stanisław . . . . .	1902
Kozakiewicz Ludwik Stanisław . . . . .	1904
Kozakiewicz Stanisław . . . . .	1916
Kozieradzki Stanisław . . . . .	1910
Kozierowski Antoni . . . . .	1888
Kozierowski Antoni Jan . . . . .	1902
Kozłowski Józef . . . . .	1876
Kozłowski Leon . . . . .	1886
Kozłowski Mikołaj . . . . .	1875
Kozłowski Tadeusz . . . . .	1908
Kozłowski Włodzimierz . . . . .	1874
Krahelski Antoni . . . . .	1917
Kropiwnicki Edmund . . . . .	1897
Krajewski Tomasz . . . . .	1925
hr. Krasicki Bohdan . . . . .	1886
Krassowski Eugenjusz . . . . .	1912

Krassowski Stefan . . . . .	1921	Landsberg Edward . . . . .	1871
Krassowski Witold . . . . .	1918	Landsberg Ludwik . . . . .	1872
Krejbach Antoni (n. u.) . . . . .	—	Lanwer Ludwik . . . . .	1872
Krejbach Jan . . . . .	1875	Laškiewicz Teofil . . . . .	1894
Krosnowski Stanisław (n. u.) . . . . .	—	Latoszyński Władysław . . . . .	1917
Krukowski Jan . . . . .	1876	Latur Stanisław . . . . .	1898
Krupko Józef Stanisław . . . . .	1904	Laus Felicjan . . . . .	1919
Krupowies Adam . . . . .	1886	Lau Karol . . . . .	1906
Krupowies Michał . . . . .	1892	Laudański Bolesław . . . . .	1920
Kruszewski Stanisław . . . . .	1896	Lebiedziński Piotr . . . . .	1882
Krutulewski Jan . . . . .	1910	Lelewel Bronisław . . . . .	1889
Kruzewicz Mieczysław . . . . .	1878	Leman Jan . . . . .	1900
Krzczkowski Jan . . . . .	1857	Lemkiel Henryk . . . . .	1845
Krzczkowski Jan Stanisław . . . . .	1916	Lemkiel Edward Henryk . . . . .	1887
Krzyczkowski Konrad . . . . .	1889	Lemmerich Adolf . . . . .	1882
Krzypkowski Kazimierz . . . . .	1878	Lenczowski Jerzy . . . . .	1915
Krzysztołowicz Franciszek . . . . .	1870	Lesman Aleksander . . . . .	1877
Krzyżański Mikołaj . . . . .	1871	Leszczyński Zygmunt . . . . .	1903
Kubicki Andrzej . . . . .	1897	Leśniewski Kazimierz . . . . .	1913
Kubilus Stanisław . . . . .	1910	Leśniewski Stanisław . . . . .	1872
Kuchciński Józef . . . . .	1928	Leśniewski Witold . . . . .	1913
Kuczewski Aleksander . . . . .	1891	Lewandowski Hipolit . . . . .	1887
Kuczyński Adam . . . . .	1899	Lewensztejn Szymon . . . . .	1904
Kukiel Feliks . . . . .	1873	Lewicki Michał . . . . .	1899
Kukiel Ludomir . . . . .	1869	Lewiński Juljusz . . . . .	1884
Kuksz Józef . . . . .	1892	Librowicz Mieczysław . . . . .	1893
Kuksz Stanisław . . . . .	1892	Lipiński Jan . . . . .	1863
Kulbacki Stanisław . . . . .	1915	Lipnicki Konstanty . . . . .	1888
Kulczycki Zenon . . . . .	1875	Lipski Wiktor . . . . .	1887
Kulczyński Jerzy . . . . .	1902	Lisiecki Władysław . . . . .	1900
Kulesza Leon . . . . .	1892	Lisowski Jan . . . . .	1886
Kuliński Antoni . . . . .	1893	Litwinowicz Włodzimierz . . . . .	1876
Kulwiński Alfred . . . . .	1908	Lubiński Władysław . . . . .	1904
Kuncewicz Aleksander . . . . .	1875	Lubiński Zygmunt . . . . .	1902
Kunicki Władysław . . . . .	1900	Ludwicki Konstanty . . . . .	1859
Kunkiel Stanisław . . . . .	1906	Lutomski Zygmunt . . . . .	1892
Kupczyński Jan . . . . .	1899	Lutosławski Antoni . . . . .	1884
Kuropatwiński Franciszek . . . . .	1902	Lutyk Antoni . . . . .	1870
Kurtz Eugenjusz . . . . .	1897	Lutyk Hipolit . . . . .	1881
Kuszelewski Antoni . . . . .	1870	Lutyk Stanisław . . . . .	1869
Kwapiszewski Jerzy . . . . .	1894		
Kwapiszewski Kazimierz . . . . .	1915	Łabęcki Józef . . . . .	1896
Kwiatkowski Jan Józef . . . . .	1892	Łabuć Leonard . . . . .	1894
Kwiatkowski Marjan . . . . .	1892	Łaniewski Adam . . . . .	1912
Landau Jakób . . . . .	1878	Łaski-Rzepko Jarosław . . . . .	1917
Landsberg Aleksander . . . . .	1906	Łaskiewicz Adolf . . . . .	1875
Landsberg Alfred . . . . .	1906	Łaskiewicz Hipolit . . . . .	1906

Łaskiewicz Kazimierz . . . 1899  
 Łaskiewicz Stanisław . . . 1908  
 Łaskiewicz Wacław . . . 1896  
 Łempicki Kazimierz . . . 1898  
 Łopatto Walery . . . 1878  
 Łopiński Bronisław . . . 1897  
 Łopuski Jan . . . 1879  
 Łopuszyński Zenon . . . 1868  
 Łoskiewicz Stanisław . . . 1877  
 Łuba Mikołaj . . . 1897  
 Łubieński Józef . . . 1888  
 Łuczyński Jan . . . 1893  
 Łukasiewicz Marjan . . . 1896  
 Łukaszewicz Ignacy . . . 1874  
 Łukaszewicz Stefan Feliks . . 1882  
 Łukowski Kazimierz . . . 1913  
 Łutowicz Konstanty . . . 1917  
 Łysakowski Michał . . . 1893

Machczyński Józef . . . 1889  
 Machczyński Władysław . . 1887  
 Maciejewski Antoni . . . 1898  
 Mackiewicz Bolesław . . . 1895  
 Magnuszewski Alfred . . . 1914  
 Magnuński Władysław . . 1878  
 Majczyński Czesław . . . 1904  
 Majewski Stanisław-Jan . . 1883  
 Majewski Antoni . . . 1911  
 Majewski Wincenty . . . 1878  
 Majewski Michał . . . 1913  
 Makowski Aleksander . . . 1867  
 Makowski Mateusz . . . 1901  
 Maksimowicz Stanisław . . 1912  
 Malecki Leon . . . 1904  
 Maleszewski Wiktor . . . 1897  
 Malewski Szymon . . . 1866  
 Malinowski Leon . . . 1924  
 Malinowski Mieczysław . . 1908  
 Malinowski Ludwik . . . 1916  
 Malinowski Władysław . . 1896  
 Maliński Zygmunt . . . 1914  
 Małachowski Bolesław . . . 1875  
 Małachowski Bronisław . . 1895  
 Małachowski Roman . . . 1869  
 Małkowski Feliks . . . 1895  
 Małyszewicz Czesław . . . 1903  
 Manikowski Wiktor . . . 1903

Marchwiński Władysław . . 1899  
 Marcinkowski Zygmunt . . . 1902  
 Marcinowski Ludwik . . . 1879  
 Marcinowski Michał . . . 1914  
 Marczewski Konstanty . . . 1878  
 Markiewicz Bronisław . . . 1890  
 Markiewicz Piotr Bronisław . 1892  
 Markiewicz Stanisław . . . 1870  
 Markiewicz Witold . . . 1898  
 Marszewski Stanisław . . . 1885  
 Martini Tadeusz . . . 1914  
 ks. Massalski Bronisław . . 1901  
 Matejko Piotr . . . 1914  
 Maternicki Aleksander . . . 1871  
 Mattel Antoni-Władysław . . 1914  
 Matuszewicz Marcei . . . 1900  
 Matuszewicz Otto . . . 1902  
 Matuszewicz Tomasz . . . 1872  
 Mazaraki Henryk . . . 1873  
 Mazurkiewicz Gustaw . . . 1891  
 Mączyński Jan . . . 1872  
 Mejer Ludwik . . . 1876  
 Merło Stanisław Czesław . . 1897  
 Metelski Mikołaj . . . 1883  
 Michalczewski Jan . . . 1876  
 Michalewski Michał . . . 1886  
 Michalski Antoni . . . 1893  
 Michalski Zygmunt . . . 1888  
 Michałowski Henryk . . . 1878  
 Mickiewicz Marjan . . . 1914  
 Rymwid-Mickiewicz Konstanty 1903  
 Rymwid-Mickiewicz Władysław 1914  
 Rymwid-Mickiewicz Włodz. . 1903  
 Mieczkowski Marjan . . . 1906  
 Mierzejewski Aleksander . . 1886  
 Mierzejewski Ignacy . . . 1902  
 Miesionko Stefan . . . 1904  
 Mieszczanowski Aleksander . 1912  
 Miklaszewski Jan . . . 1912  
 Mikulski Aleksander . . . 1911  
 Mikucki Ludwik . . . 1897  
 Miller Józef . . . 1887  
 Miller Władysław . . . 1875  
 Milewski Henryk . . . 1923  
 Milwid Konrad . . . 1900  
 Miłkowski Michał . . . 1908  
 Minejko Bronisław . . . 1870



Mirowski Józef . . . . . 1896  
 Misiurewicz Edmund . . . . . 1916  
 Missuna Mateusz . . . . . 1903  
 Młyńczyk Marjan (n. u.) . . . . . —  
 Mohilewski Aleksander . . . . . 1901  
 Mojkowski Władysław . . . . . 1881  
 Moliński Jan . . . . . 1894  
 Monkiewicz-Lewiński Bonifacy . . . . . 1915  
 Montwiłł Aleksander . . . . . 1868  
 Montwiłł Wincenty . . . . . 1868  
 Morawski Zygmunt . . . . . 1897  
 Morkiewicz Bolesław . . . . . 1906  
 Morozewicz Jan . . . . . 1879  
 Morzycki Karol . . . . . 1900  
 Moszczyński Cezary . . . . . 1869  
 Moszczyński Napoleon . . . . . 1887  
 Moszyński Witold . . . . . 1907  
 Mroz Rajmund . . . . . 1901  
 Mroziński Bolesław . . . . . 1904  
 Mrozowski Bronisław . . . . . 1884  
 Mszczonowski Stanisław . . . . . 1902  
 Muchowicz Romuald . . . . . 1874  
 Muraszko Ignacy . . . . . 1865  
 Muszalski Adam . . . . . 1876  
 Muszyński Bernard . . . . . 1890  
 Muśnicki Zygmunt . . . . . 1885

Nabrocki Faustyn Stefan . . . . . 1890  
 Nagel Roman . . . . . 1902  
 Nagórski Adam . . . . . 1878  
 Nagórski Józef . . . . . 1875  
 Nalepiński Aleksander . . . . . 1906  
 Narbut Edward . . . . . 1873  
 Narkiewicz Czesław . . . . . 1913  
 Narwoysz Witold . . . . . 1925  
 Szeliga-Natanson Edward . . . . . 1885  
 Natanson Jerzy . . . . . 1901  
 Nehring Józef . . . . . 1883  
 Nehring Stanisław . . . . . 1896  
 Niańkowski-Wojniłowicz Jerzy . . . . . 1917  
 Niedźwiecki Aleksander . . . . . 1899  
 Niekrasz Aleksander . . . . . 1872  
 Niemirycz Eugenjusz . . . . . 1876  
 Nielubowicz Tadeusz . . . . . 1904  
 Niepokojczycki Ignacy . . . . . 1893  
 Nieścieszko-Bujnicki Stanisław . . . . . 1890  
 Niewiarowski Lucjan . . . . . 1878

Noak Teodor Albin . . . . . 1882  
 Nosowicz Edward . . . . . 1877  
 Nowakowski Bolesław . . . . . 1890  
 Nowakowski Eugenjusz . . . . . 1896  
 Nowicki Józef . . . . . 1868  
 Nowicki Wacław . . . . . 1875  
 Nowicki Stanisław . . . . . 1924  
 Nowiński Józef . . . . . 1883  
 Nowodworski Olgierd . . . . . 1913  
 Nowomiejski Józef . . . . . 1870  
 Nowakowski Bolesław Wacław . . . . . 1890

Obidziński Adam . . . . . 1901  
 Obrębski Henryk . . . . . 1887  
 Obrąpalski Jan . . . . . 1904  
 Okińczyc Tadeusz . . . . . 1901  
 Okińczyc Władysław . . . . . 1894  
 Okolski Stanisław Jan . . . . . 1897  
 Okszewski Tomasz . . . . . 1875  
 Okulicz-Kozaryn Bronisław . . . . . 1897  
 Okulicz Kazimierz . . . . . 1893  
 Okulicz Michał . . . . . 1891  
 Oleszkiewicz Konstanty . . . . . 1900  
 Olszański Feliks . . . . . 1874  
 Olszański Kazimierz . . . . . 1883  
 Olszewski Antoni . . . . . 1879  
 Olszewski Antoni . . . . . 1909  
 Olszewski Bolesław . . . . . 1884  
 Ołdakowski Kazimierz . . . . . 1902  
 Ołdakowski Ksawery . . . . . 1872  
 Ołdakowski Zygmunt . . . . . 1897  
 Ołtarzewski Jerzy . . . . . 1889  
 Opacki Aleksander . . . . . 1891  
 Oppman Edmund . . . . . 1893  
 Orda Karol . . . . . 1894  
 Orłowski Arkadjusz . . . . . 1890  
 Orłowski Konstanty . . . . . 1917  
 Oskierko Józef . . . . . 1915  
 Osmołowski Jan . . . . . 1893  
 Ossowiecki Jan . . . . . 1869  
 Ossowiecki Stefan . . . . . 1898  
 Ossowski Ludwik . . . . . 1872  
 Ostaszewski Kazimierz . . . . . 1879  
 Ostkiewicz-Rudnicki Mikołaj . . . . . 1908  
 Ostrowski Franciszek . . . . . 1900  
 Ostrowski Stefan Marjan . . . . . 1888  
 Ostrowski Stefan . . . . . 1839



Ostrowski Władysław . . . . .	1902
Ostrowski Witold . . . . .	1912
Ostrzeniewski Aleksander . . . . .	1878
Patschke Stanisław . . . . .	1897
Pajewski Kazimierz . . . . .	1888
Pakulski Napoleon . . . . .	1868
Pancer Eugenjusz . . . . .	1901
Paprocki Ludwik . . . . .	1906
Panuszewski Walery Jan . . . . .	1880
Parczewski Jan . . . . .	1902
Parniewski Kazimierz . . . . .	1885
Parniewski Ludwik (n. u.) . . . . .	—
Paszkiewicz Józef . . . . .	1890
Paszkowski Adolf . . . . .	1868
Paszkowski Maciej . . . . .	1868
Paszkowski Piotr . . . . .	1877
Paszkowski Wacław . . . . .	1904
Paszkowski Włodzimierz . . . . .	1904
Paszyc Mikołaj . . . . .	1903
Pauli Filip . . . . .	1877
Pawlikowski Michał . . . . .	1875
Pawłowski Aleksander . . . . .	1875
Pawłowski Aleksander Piotr . . . . .	1883
Pawłowski Konrad . . . . .	1883
Pawłowski Michał . . . . .	1887
Pawłowski Wacław . . . . .	1912
Pawłowski Wiktor . . . . .	1902
Pawłowski Witold . . . . .	1888
Peplowski Edward . . . . .	1906
Petsch Wacław . . . . .	1898
Pękosławski Stanisław . . . . .	1896
Piasecki Tadeusz . . . . .	1900
Piątkowski Kazimierz . . . . .	1915
Piechowski Michał . . . . .	1885
Pieczkowski Stefan . . . . .	1875
Pieglewicz Gustaw . . . . .	1890
Pietkiewicz Jan . . . . .	1891
Pietkiewicz Napoleon . . . . .	1877
Pietraszewski Leon . . . . .	1879
Pietrusiewicz Antoni . . . . .	1898
Pietrzkiewicz Ignacy . . . . .	1873
Pietrzykowski Marjan . . . . .	1879
Piętka Erazm . . . . .	1871
Piętka Kazimierz . . . . .	1909
Pilkiewicz Izydor Władysław . . . . .	1903
Piotrowski Antoni Feliks . . . . .	1906

Piotrowski Jan . . . . .	1893
Piotrowski Jan . . . . .	1900
Piotrowski Franciszek Michał . . . . .	1911
Piórowicz Aleksander . . . . .	1866
Piskorski Marjan . . . . .	1916
Plejewski Jan . . . . .	1910
Pląskowski Edward . . . . .	1917
Pleszczyński Zenon . . . . .	1903
Plewiński Leon . . . . .	1896
Pliskowski Kazimierz . . . . .	1882
Plisowski Stanisław . . . . .	1898
Pławski Jan . . . . .	1892
Płonowski Juljusz . . . . .	1866
Podleski Wiktor . . . . .	1896
Podworski Aleksander . . . . .	1878
Pogorzelski Mateusz . . . . .	1893
Pohoski Kazimierz (n. u.) . . . . .	—
Pokrzywnicki Michał . . . . .	1895
Pokorny Gabriel . . . . .	1925
Pol Stanisław . . . . .	1879
Polakowski Zygmunt . . . . .	1883
Polchowski Stefan . . . . .	1894
Polkowski Wacław . . . . .	1895
Pomaski Andrzej . . . . .	1915
Ponikowski Stanisław . . . . .	1881
Popielski Konstanty . . . . .	1897
Popielski Wacław . . . . .	1900
Popławski Antoni . . . . .	1899
Popowski Tadeusz . . . . .	1890
Poradowski Stanisław . . . . .	1900
Porczyński Teodor . . . . .	1900
Porzeziński Zygmunt . . . . .	1888
Pożaryski Mieczysław . . . . .	1897
Potocki Jan . . . . .	1890
Potworowski Gustaw . . . . .	1887
Pretkiel Jan . . . . .	1916
Pruszewski Włodzimierz . . . . .	1874
Pryfke Paweł . . . . .	1912
Przedpełski Stefan Franciszek . . . . .	1887
Przewalski Szymon . . . . .	1889
Przeździecki Jan Kazimierz . . . . .	1887
Przeździecki Henryk . . . . .	1906
Przeździecki Ludwik . . . . .	1886
Przeździecki Piotr . . . . .	1871
Przybylski Anatol . . . . .	1872
Przychodzki Józef . . . . .	1876
Przyjałkowski Telesfor . . . . .	1918

Puchalski Karol . . . . . 1898  
Puchalski Jan . . . . . 1917  
Puchalski Piotr . . . . . 1879  
Puchalski Mikołaj . . . . . 1912  
Puchalski Wacław . . . . . 1887  
Puchalski Władysław . . . . . 1908  
Puciata Ryszard . . . . . 1878  
Puzyna Ksawery . . . . . 1873  
Puzyna Stanisław . . . . . 1876  
Pyrowicz Józef . . . . . 1887

Raabe Eugenjusz Telesfor . . . 1904  
Rackiewicz Ludomir . . . . . 1900  
Radziszewski Ignacy . . . . . 1897  
Radziejewski Stanisław . . . . . 1921  
Rafałowicz Wacław . . . . . 1914  
Rajecki Karol . . . . . 1889  
Rajski Eugenjusz . . . . . 1886  
Rajski Jan . . . . . 1886  
Rakowiecki Stanisław . . . . . 1916  
Rakowski Józef . . . . . 1875  
Raszewski Wiktor . . . . . 1869  
Rarog Jakób . . . . . 1886  
Ratkiewicz Kazimierz . . . . . 1879  
Ratuld Bronisław . . . . . 1872  
Raue Paweł . . . . . 1903  
Rauszer Zdzisław . . . . . 1903  
Rawa Jan . . . . . 1877  
Rawicz-Szczerbo Władysław . . 1910  
Reklewski Kazimierz . . . . . 1900  
Rembertowicz Władysław . . . . 1882  
Ręczycki Jan . . . . . 1873  
Rodkiewicz Czesław . . . . . 1896  
Rodowicz Ksawery . . . . . 1906  
Rodowicz Teodor . . . . . 1875  
Rodzki Kazimierz . . . . . 1895  
Rodziewicz-Bielewicz Antoni . . 1895  
Rodyński Franciszek . . . . . 1868  
Rogalski Leon . . . . . 1896  
Rogoziński Józef . . . . . 1898  
Rogowski Julian . . . . . 1878  
Roman Julian . . . . . 1883  
Romiszewski Oktawjusz . . . . . 1890  
Romocki Paweł . . . . . 1908  
Rosznagel Helhard . . . . . 1896  
Rostkowski Jan . . . . . 1867  
Rostkowski Stanisław Feliks . . . 1913

Roszkowski Antoni . . . . . 1877  
Rościszewski Ignacy . . . . . 1879  
Rouba Konstanty . . . . . 1872  
Roze Włodzimierz . . . . . 1899  
Rozmanit Józef . . . . . 1885  
Rozmanit Tomasz Lucjan . . . . 1884  
Rozwadowski Mateusz . . . . . 1894  
Rudnicki Czesław . . . . . 1881  
Rudnicki Witold . . . . . 1914  
Rudzki Julian . . . . . 1867  
Rudzki Kazimierz . . . . . 1879  
Rumel Antoni . . . . . 1895  
Rumel Antoni . . . . . 1905  
Rusiecki Wacław . . . . . 1891  
Rutkowski Mieczysław - Jan . . . 1909  
Rutkowski Tadeusz . . . . . 1897  
Rykowski Jerzy . . . . . 1884  
Rylke Emil . . . . . 1902  
Rymowicz Konstanty . . . . . 1878  
Rynkiewicz Konstanty . . . . . 1912  
Rydel Włodzimierz . . . . . 1889  
Rytel Zygmunt . . . . . 1904  
Rząśnicki Adolf . . . . . 1878  
Rząśnicki Józef . . . . . 1914  
Rząśnicki Piotr . . . . . 1869  
Rzeczkowski Bronisław . . . . . 1896  
Rzeszotarski Alfons . . . . . 1875

Segatowski Walenty . . . . . 1894  
Sakowicz Aleksander . . . . . 1881  
Sakowicz Leonard . . . . . 1880  
Salmanowicz Augustyn Jan . . . 1887  
Salomonowicz Edmund Aloizy . . 1913  
Samborski Feliks Paweł . . . . . 1879  
Samojłowicz Konstanty . . . . . 1873  
Seget Edward . . . . . 1889  
Sendek Henryk-Ryszard . . . . . 1908  
Setnicki Aleksander . . . . . 1885  
Siedlecki Aleksander . . . . . 1877  
Siedlecki Eugenjusz . . . . . 1901  
Siekłucki Jan . . . . . 1882  
Sielicki Eugenjusz . . . . . 1902  
Sielicki Józef . . . . . 1888  
Siemaszko Stanisław . . . . . 1878  
Siennicki Zygmunt . . . . . 1876  
Sierzputowski Włodzimierz . . . 1901  
Siewruk Jakób . . . . . 1912

Sikorski Stanisław . . . . .	1869
Sincow Sergjusz . . . . .	1912
Sipayłło Stanisław Jan . . . .	1901
Sippko Gustaw . . . . .	1915
Skąpski Marjan Józef . . . .	1915
Skibiński Leon . . . . .	1906
Skinder Kazimierz . . . . .	1878
Składowski Mikołaj . . . . .	1895
Skoczyński Wacław . . . . .	1917
Skorupko Antoni . . . . .	1896
Skrótkowski Kazimierz . . . .	1891
Skrzywan Stefan . . . . .	1900
Skupieński Wacław . . . . .	1898
Skupieński Zygmunt Cezary .	1887
Skwierczyński Seweryn . . . .	1898
Słaboszewicz Antoni . . . . .	1895
Słaboszewicz Bronisław . . . .	1889
Słaboszewicz Józef . . . . .	1897
Sławiński Aleksander . . . . .	1894
Sławiński Stefan . . . . .	1876
Sławitowicz Antoni . . . . .	1870
Słowikowski Michał . . . . .	1915
Smaczny Władysław-Jan . . . .	1919
Smolski Wincenty . . . . .	1908
Smigielski Jan-Pankracy . . .	1911
Smidowicz Mikołaj . . . . .	1912
Smoleński Kazimierz . . . . .	1901
Smoleński Stefan . . . . .	1896
Smoleński Wiktor . . . . .	1914
Sobański Leopold . . . . .	1900
Sobolewski Jan . . . . .	1907
Sobotkowski Czesław . . . . .	1901
Snarski Franciszek Jakób . . .	1913
Sokolski Stanisław . . . . .	1903
Sokołowski Aleksander . . . .	1879
Sokołowski Franciszek . . . .	1902
Sokołowski Ignacy . . . . .	1881
Sokołowski Joachim Stefan .	1888
Sokołowski Kazimierz . . . .	1891
Sokołowski Wacław . . . . .	1891
Sokołowski Witold Stanisław .	1880
Sokowicz Bronisław . . . . .	1883
Solski Leonidas . . . . .	1883
Somkowicz Ignacy . . . . .	1870
Songin Józef . . . . .	1875
Songin Józef . . . . .	1925
Songin Władysław . . . . .	1886

Sopoćko Bronisław . . . . .	1888
Sosnowski Aleksander . . . . .	1889
Sosnowski Kazimierz . . . . .	1880
Sosnowski Konstanty . . . . .	1885
Sosnowski Włodzimierz . . . .	1915
Sosnowski Walerjan . . . . .	1881
Srzednicki Józef . . . . .	1904
Srzednicki Władysław . . . . .	1901
Stabrowski Adam . . . . .	1868
Stamirowski Jerzy . . . . .	1898
Staniewicz Otton . . . . .	1869
Stankiewicz Adam . . . . .	1909
Stankiewicz Henryk . . . . .	1896
Stankiewicz Kazimierz . . . .	1897
Stankiewicz Kazimierz . . . .	1903
Stankiewicz Stefan . . . . .	1898
Stanowski Stefan . . . . .	1892
Stańczyński Włodzimierz . .	1874
Starzewski Leon . . . . .	1908
Starzeniecki Łappa Michał .	1907
Starzeniecki Łappa Paweł .	1893
Staszewski Mikołaj . . . . .	1902
Stawecki Karol Józef . . . . .	1887
Stawnicki Stanisław . . . . .	1876
Stawrowicz Michał . . . . .	1879
Steckiewicz Olgierd . . . . .	1916
Stefanowski Jan . . . . .	1888
Stefanowski Włodzimierz . . .	1925
Steinbrich Jan Kazimierz . . .	1909
Stempkowski Szymon Tadeusz	1870
Stempkowski Zygmunt . . . . .	1909
Stępniewski Stanisław . . . . .	1875
Stokowski Wincenty . . . . .	1895
Strasburger Jan . . . . .	1893
Strasburger Mieczysław . . . .	1897
Strawiński Adam . . . . .	1884
Strebejko Michał . . . . .	1902
Strycki Eugenjusz . . . . .	1898
Strycki Felicjan . . . . .	1904
Stronczyński Karol . . . . .	1897
Strzałkowski Antoni . . . . .	1909
Strzelecki Zygmunt . . . . .	1895
Strzałkowski Włodzimierz . .	1904
Strzeszewski Piotr . . . . .	1884
Strzemesski Bronisław . . . . .	1877
Strzeszewski Ryszard . . . . .	1917
Strzyżowski Mieczysław . . . .	1887

Stulgiński Henryk . . . . .	1902
Stulgiński Antoni . . . . .	1872
Stulgiński Ignacy . . . . .	1880
Styczyński Leon . . . . .	1869
Styrpejko Hipolit . . . . .	1875
Styrykowicz Władysław . . . . .	1901
Sudomir Konstanty . . . . .	1897
Sudowicz Konstanty . . . . .	1897
Suchodolski Antoni . . . . .	1884
Sułowski Tadeusz Jan . . . . .	1896
Suprynowicz Dyonizy . . . . .	1900
Sutkiewicz Paweł . . . . .	1897
Suszkiewicz Walery . . . . .	1917
Suszyński Witold . . . . .	1914
Swaryczewski Jan Bohdan . . . . .	1886
Światopołk-Mirski Jan . . . . .	1872
Świątecki Józef Kazimierz . . . . .	1891
Świątecki Przemysław . . . . .	1880
Świątkowski Józef . . . . .	1882
Świda Emil . . . . .	1892
Świda Michał . . . . .	1884
Świda Roman . . . . .	1901
Świda Stanisław . . . . .	1892
Świetlicki Konstanty . . . . .	1871
Świeściakowski Tytus . . . . .	1896
Świeżyński Michał . . . . .	1892
Świeżyński Piotr . . . . .	1892
Świętochowski Jan . . . . .	1897
Świętochowski Karol . . . . .	1877
Świńcicki Wincenty . . . . .	1900
Świrski Aleksander . . . . .	1912
Świrski Wiktor . . . . .	1882
Symonowicz Władysław . . . . .	1904
Szadkowski Jan . . . . .	1896
Syrutowicz Władysław . . . . .	1904
Szadziewicz Edward . . . . .	1894
Szafranko Kazimierz . . . . .	1884
Szanecki Klemens . . . . .	1874
Szaniawski Edmund . . . . .	1879
Szaniawski Władysław . . . . .	1876
Szaniawski Zbigniew . . . . .	1906
Szczeniowski Szczepan Ludwik . . . . .	1883
Szczepański Antoni . . . . .	1888
Szczepański Władysław . . . . .	1879
Szczepowski Jan . . . . .	1886
Szczerba Włodzimierz . . . . .	1873
Szczytt Kazimierz . . . . .	1884

Szejko Władysław . . . . .	1883
Szędzikowski Michał . . . . .	1873
Szenfeld Emil . . . . .	1879
Szmidt Zygmunt . . . . .	1886
Szopa Teofil . . . . .	1911
Szołowski Brunon . . . . .	1896
Szomański Antoni . . . . .	1868
Szostakowski Włodzimierz . . . . .	1871
Szostowski Marjan . . . . .	1882
Szpakowski Józef . . . . .	1887
Szpakowski Mikołaj . . . . .	1886
Szpilewski Strzeżysław . . . . .	1868
Szrubowicz Ignacy . . . . .	1906
Sztern Aleksander . . . . .	1894
Sztolcman Ludwik . . . . .	1914
Sztylter Leon . . . . .	1906
Szulc Alfred Ryszard . . . . .	1917
Szulc Wacław . . . . .	1913
Szwede Ludwik . . . . .	1901
Szwentner Władysław . . . . .	1897
Szymanowski Ludwik . . . . .	1893
Szymanowski Michał . . . . .	1889
Szymański Antoni . . . . .	1870
Szymański Włodzimierz . . . . .	1908
Szymański Stanisław . . . . .	1888
Szymański Stanisław . . . . .	1904
Szymborski Jan . . . . .	1881

Takliński Władysław . . . . .	1903
Tarnawski Zygmunt . . . . .	1907
Telichowski Otton . . . . .	1868
Teodorowicz Henryk . . . . .	1872
Terajewicz Jerzy . . . . .	1879
Teraszkiewicz Józef . . . . .	1887
Teraszkiewicz Ludomir . . . . .	1889
Terech Michał . . . . .	1896
Tetero Jakób . . . . .	1871
Thieme Witold . . . . .	1914
Tłuchowski Józef . . . . .	1877
Toczyski Lucjan . . . . .	1901
Tokarski Jan . . . . .	1882
Tokarski Jerzy . . . . .	1915
Tokarski Michał . . . . .	1890
Tokarzewicz Kazimierz . . . . .	1900
Tołwiński Aleksander . . . . .	1877
Tołwiński Kazimierz . . . . .	1887
Tołwiński Stanisław (n. u.) . . . . .	—



Tomaszewski Kazimierz . . . . .	1877
Tomaszewski Wacław . . . . .	1903
Tomczycki Karol . . . . .	1901
Towtkiewicz Jan Stanisław . . . . .	1906
Trawiński Erazm . . . . .	1900
Troniewski Leon . . . . .	1894
Trepka-Nekanda Antoni . . . . .	1903
Trepka-Nekanda Kazimierz (n. u.) —	
Trzeciak Michał Lucjan . . . . .	1895
Turobiński Gustaw . . . . .	1879
Turczynowicz Aleksander . . . . .	1903
Turczynowicz Feliks . . . . .	1908
Turowicz Jan . . . . .	1911
Twardowski Stanisław . . . . .	1879
Twardowski Władysław . . . . .	1876
Tworowski Karol . . . . .	1868
Tylbor Ludwik . . . . .	1913
Tymieniecki Franciszek . . . . .	1904
Tyszka Brunon . . . . .	1878
Tyszka Kazimierz . . . . .	1897
Tyszka Wincenty . . . . .	1878
Uciechowski Maksymiljan . . . . .	1912
Ulatowski Edmund . . . . .	1898
Ulman Edward . . . . .	1895
Umiastowski Franciszek n. u. . . . .	—
Umiastowski Henryk . . . . .	1903
Urbanowicz Wacław . . . . .	1914
Urbel Joachim . . . . .	1900
Uzdowski Bończa Mieczysław . . . . .	1906
Uziębło Mieczysław . . . . .	1894
Wachowski Seweryn . . . . .	1882
Wagner Wiktor . . . . .	1901
Wagner Bronisław . . . . .	1915
Walentynowicz Ignacy . . . . .	1892
Walentynowicz Rafał . . . . .	1886
Walewski Kazimierz . . . . .	1885
Wandałowski Wacław . . . . .	1875
Wańkowicz Wacław . . . . .	1886
Wartołowski Stefan . . . . .	1899
Wasilewski Mieczysław . . . . .	1910
Wasilewski Brunon Antoni . . . . .	1902
Wasilewski Jerzy . . . . .	1909
Wasiłowski Michał . . . . .	1899
Waśkowski Piotr . . . . .	1913
Wejtko Kazimierz . . . . .	1890
Weker Edward . . . . .	1901
Weker Władysław . . . . .	1896

Wernic Kazimierz . . . . .	1899
Weryha Aleksander . . . . .	1876
Wędrychowski Wacław . . . . .	1898
Węśławski Stanisław . . . . .	1873
Wicherski Antoni . . . . .	1879
Widawski Jan Ignacy . . . . .	1882
Wielowieyski Henryk . . . . .	1913
Wierciński Juljusz . . . . .	1913
Wierzbowski Tadeusz . . . . .	1888
Wierzbicki Aleksander . . . . .	1906
Wierzbicki Andrzej . . . . .	1903
Wierzeński Alfons . . . . .	1900
Wierzchowski Leon . . . . .	1896
Wiesołowski Bernard . . . . .	1897
Wietrzykowski Kazimierz . . . . .	1908
Więckowski Aleksander . . . . .	1877
Wigura Kazimierz . . . . .	1886
Wigura Wiktor . . . . .	1871
Wilga Jan . . . . .	1880
Wilniewicz Piotr (n. u.) . . . . .	—
Wilpiszewski Wiktor . . . . .	1870
Wilpiszewski Michał . . . . .	1915
Winnicki Jakób Rudolf . . . . .	1882
Winnicki Grzegorz . . . . .	1903
Wiszniewski Michał . . . . .	1889
Wiszniewski Piotr . . . . .	1884
Wiszniewski Wacław . . . . .	1908
Wiszniewski Wincenty . . . . .	1886
Wiszniewski Władysław . . . . .	1875
Wiszniewski Włodzimierz . . . . .	1888
Witkiewicz Włodzimierz . . . . .	1883
Witkowski Mieczysław . . . . .	1872
Witkowski Władysław . . . . .	1901
Wlekliński Jan . . . . .	1906
Władowski Eugenjusz . . . . .	1890
Władowski Ignacy . . . . .	1870
Wodzianicki Felicjan . . . . .	1889
Wodzianicki Kazimierz . . . . .	1890
Wójcik Wojciechowski Aleks. . . . .	1916
Wojciechowski Antoni . . . . .	1888
Wojciechowski Jan . . . . .	1896
Wojciechowski Jerzy . . . . .	1901
Wojciechowski Leon Walenty . . . . .	1912
Wojewódzki Marjan . . . . .	1897
Wojewódzki Witold Jan . . . . .	1917
Wojnicz-Sianożęcki Piotr . . . . .	1893
Wojniłowicz Edward . . . . .	1869
Wojnowski-Krygier Edward . . . . .	1886



Wojtasiewicz Jerzy . . . . .	1903
Wojtkiewicz Ludwik . . . . .	1920
Wolanowski Ignacy . . . . .	1875
Wolff Kazimierz . . . . .	1895
Wolfke Jan . . . . .	1913
Wolfke Paweł . . . . .	1914
Wolicki Ignacy . . . . .	1886
Wolski Jan Tadeusz . . . . .	1896
Wolski Leon . . . . .	1898
Wolszczan Ludwik . . . . .	1888
Wołczański Kajetan Bronisław	1888
Wołowicz Pius . . . . .	1883
Wołowski Jan . . . . .	1909
Wołowicz Tadeusz . . . . .	1891
Wołodkiewicz Kazimierz . . .	1879
Wołodkowicz Kazimierz . . .	1906
Wołodkowicz Stanisław . . .	1908
Wosiński Zdzisław . . . . .	1880
Woszczyński Wacław . . . . .	1895
Wróblewski Edward . . . . .	1868
Wróblewski Mieczysław . . .	1909
Wróblewski Stanisław . . . . .	1879
Wróblewski Tadeusz . . . . .	1916
Wyleżyński Bronisław . . . . .	1868
Wysłouch Bolesław Ignacy . .	1879
Wysocki Michał . . . . .	1851
Wyspiański Wiktor . . . . .	1908
Xięzopolski Antoni . . . . .	1887
Zabiełło Aleksander . . . . .	1884
Zabiełło Michał . . . . .	1873
Zaborowski Zygmunt . . . . .	1897
Zadarnowski Wacław . . . . .	1898
Zagrobski Oktawjusz . . . . .	1900
Zajączkowski Jan . . . . .	1873
Zajączkowski Witold . . . . .	1888
Zakrzewski Jan . . . . .	1906
Zakrzewski Marjan . . . . .	1895
Zakrzewski Marjan Adolf . . .	1908
Zakrzewski Roman . . . . .	1900
Zakrzewski Stanisław . . . . .	1900
Zaleski Mikołaj . . . . .	1901
Zaleski Włodzimierz . . . . .	1900
Zaleski Zygmunt . . . . .	1889
Zalewski Alfons . . . . .	1908
Zalewski Józef . . . . .	1896
Zalewski Władysław . . . . .	1871

Załęski Bronisław . . . . .	1896
Załużska Władysław . . . . .	1873
Zan Abdon . . . . .	1872
Zaniewski Cyprjan . . . . .	1873
Zaniewski Fortunat . . . . .	1885
Zapaśnik Bronisław . . . . .	1903
Zaremba Wacław . . . . .	1885
Zaremba Stanisław . . . . .	1886
Zasada Antoni . . . . .	1917
Zasztowt Leon . . . . .	1872
Zawadzki Piotr Stanisław . . .	1900
Zawadzki Tomasz . . . . .	1875
Zawadzki Zygmunt . . . . .	1878
Zawisza Otton . . . . .	1869
Zawkiewicz Adolf . . . . .	1868
Zdrojewski Stanisław . . . . .	1898
Zdziennicki Mieczysław . . . .	1889
Zdunowski Czesław . . . . .	1925
Zelig Gustaw Adolf . . . . .	1881
Ziabicki Józef . . . . .	1896
Ziabicki Witold . . . . .	1913
Zieliński Konstanty . . . . .	1871
Zieliński Wiktor . . . . .	1876
Ziemiański Apolonjusz . . . .	1882
Ziemiański Feliks Jan . . . . .	1897
Zieńkiewicz Wiktor . . . . .	1917
Zientarski Stefan . . . . .	1886
Zkonopnic Grabowski Aleks. .	1895
Zubelewicz Aleksander . . . .	1914
Zwoliński Tadeusz . . . . .	1897
Zyss Bernard . . . . .	1912
Żędzian Stanisław . . . . .	1895
Żarnowski Ludwik . . . . .	1900
Żeronowicz Stanisław . . . . .	1907
Żelewski Wiktor . . . . .	1875
Żelnijo Antoni . . . . .	1914
Żelichowski Otton . . . . .	1868
Żero Aleksander . . . . .	1898
Żórawski Konstanty . . . . .	1898
Żródłowski Stanisław . . . . .	1873
Żeleński Wiktor . . . . .	1876
Żeromski Zygmunt Gracjan . .	1915
Żukowski Eugenjusz . . . . .	1913
Żurawski Ludwik . . . . .	1888
Żukowski Józef . . . . .	1868
Żuromski Leon . . . . .	1871
Żyliński Kacper. . . . .	1888

## Omyłki w druku.

Str.	49	wiersz	6 od dołu	zamiast	utarczeń	winno być	utarczek
"	51	"	9 od góry	"	reeweakuacja	" "	reewakuacja
"	53	"	10 od góry	"	30	" "	300
"	57	"	16 od dołu	"	Imeretyńskiego	" "	Imeretyńskiego
"	61	"	17 od góry	"	wyekwipowany	" "	wyekwipowany
"	62	"	14 od góry	"	wszyskich	" "	wszystkich
"	71	"	11 od góry	"	wyczepany	" "	wyczerpany
"	71	"	13 od dołu	"	Powyższego	" "	powyższego
"	73	"	4 od dołu	"	M. Wagner	" "	W. Wagner